

KRONIKA
WARSZAWY

Pozycja została wydana dzięki dofinansowaniu ze środków m.st. Warszawy

NA OKŁADCE: I s. – Rynek Nowego Miasta 2009 r., fot. Maciej Aleksiejuk; IV s. – Karta z albumu, który William Heerlein Lindley otrzymał z okazji ćwierćwiecza współpracy z Zarządem Kanalizacji i Wodociągów

WYDAWCY: Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Krzywe Koło 7, 00-270 Warszawa, tel. (022) 831 37 31; Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Państwowego m.st. Warszawy

ISSN 0137-3099

© Copyright by Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Państwowego m.st. Warszawy i Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, 2009

OPRACOWANIE TECHNICZNE: Beata Gratys

REDAKCJA: Wydawnictwo DiG

KOMITET REDAKCYJNY: Ryszard Wojtkowski – redaktor naczelny, Aleksandra Sołtan-Lipska – sekretarz, Małgorzata Sikorska

RADA PROGRAMOWA:

prof. Andrzej Rottermund – przewodniczący, Joanna Wojciechowska, prof. dr Janusz Durko, Hanna Faryna-Paszkiewicz, prof. dr hab. Ryszard Kołodziejczyk, prof. dr hab. Jerzy Lileyko, Jerzy Majewski, Andrzej Jonas, prof. Andrzej Karpiński, prof. zw. dr hab. Jan Maciej Chmielewski, prof. dr hab. Julian Auleytner

Nakład 500 egz.

Druk: Zakład Poligraficzny „Primum” s.c.
ul. Marsa 20, Kozierki, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

1

140

2009

KRONIKA WARSZAWY

Archiwum Państwowe m.st. Warszawy
Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Państwowego
m.st. Warszawy
PL ISSN 0137-3099

SPIS TREŚCI

Od Wydawców 5

Artykuły i materiały

Andrzej Sołtan, *Miasto Nowa Warszawa w XV-XVIII wieku* 7

Hanna Szwankowska, *Dziewiętnastowieczne Nowe Miasto* 17

Przemysław Boguszewski, *Zaplecze koszarowe fortów Twierdzy Warszawa* 38

Ryszard Żelichowski, *Na marginesie 150. rocznicy urodzin Josepha Lindleya* 46

Z życia archiwów warszawskich

Magdalena Sadza, *Komisariat Rządu na m.st. Warszawę
– urząd, kompetencje, archiwalia* 57

Sprawozdania

Paweł Płoski, *Irena Eichlerówna – stulecie urodzin 19 kwietnia 2008
Teatr Narodowy w Warszawie* 69

Irena Wojsz, *18. Sesja Varsavianistyczna* 72

Recenzje

Warszawa pod światłem latarni... – Maria Wiśniewska 77

Pro memoria

Zmarli, grudzień 2008 – marzec 2009 – Katarzyna Wagner 82

Bibliografia varsavianów

Varsaviana – Hanna Macierewicz 86

Kronika

Kalendarz warszawski, lipiec–wrzesień 2008 – Aleksandra Sołtan-Lipska 99

OD WYDAWCÓW

Zgodnie z ubiegłoroczną zapowiedzią w pierwszym numerze „Kroniki” w 2009 roku publikujemy drugą część materiałów z sesji popularnonaukowej zorganizowanej przez Wydział Kultury Dzielnicy Śródmieście w związku z obchodami 600-lecia Nowego Miasta. Sesja odbyła się 19 września 2008 roku w siedzibie Archiwum Akt Dawnych przy ul. Długiej. Artykuły omawiają historię Nowego Miasta na przestrzeni XV-XVIII wieku (A. Sołtan) i w wieku XIX (H. Szwankowska).

Przypadająca w tym roku 150. rocznica urodzin Josepha Lindleya, najmłodszego z trzech synów twórcy warszawskich wodociągów i kanalizacji Williama Lindleya, jest okazją do przypomnienia czytelnikom sylwetki tego zapomnianego, choć bardzo zasłużonego dla stolicy inżyniera (R. Żelichowski).

Ponadto w numerze artykuł (P. Boguszewskiego) o mniej znanych reliktach powstałej w latach 1883-1892 rosyjskiej Twierdzy Warszawa.

I tradycyjnie: materiały dotyczące działalności archiwów warszawskich, sprawozdania, omówienia nowości wydawniczych, kalendarz warszawski.

*Archiwum Państwowe m.st. Warszawy
Stowarzyszenie Przyjaciół
Archiwum Państwowego m.st. Warszawy*

ARTYKUŁY I MATERIAŁY

Andrzej Sołtan

MIASTO NOWA WARSZAWA W XV-XVIII WIEKU

Na przełomie XIV i XV wieku, a zatem mniej więcej sto lat po założeniu Starej Warszawy – na należących do niej gruntach – powstało drugie miasto, zwane w źródłach Nową Warszawą. Miało ono charakter uzupełniający w stosunku do starszego, które przy wytyczaniu zakrojono zbyt skromnie, wskutek czego pod koniec XIV stulecia zaczęło brakować w nim miejsca pod dalszą rozbudowę. O okolicznościach towarzyszących powstaniu nowego organizmu miejskiego wiadomo niewiele, nie dochował się bowiem jego akt lokacyjny. Pierwsze wzmianki poświadczające istnienie Nowej Warszawy, zawarte w dokumentach wystawionych przez księcia mazowieckiego Janusza I Starszego 27 XII 1408 i 4 VI 1413 roku wskazują jednak, że jej ustrój podobnie jak Starej Warszawy oparty był na prawie chełmińskim¹. Administracyjną odrębność nowo utworzonej gminy podkreślało dodatkowo erygowanie w niej parafii – wydzielonej ze staromiejskiej – której ośrodkiem stał się kościół pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny, ufundowany przez księcia i jego żonę Annę Danutę, konsekrowany przez biskupa poznańskiego Wojciecha Jastrzębca w 1411 roku². Do wezwania kościoła nawiązywała późniejsza pieczęć miejska Nowej Warszawy, mająca w polu herbowym m.in. postać Matki Boskiej³.

Nowe Miasto rozplanowano na północ od Starego, pomiędzy traktem wiodącym z Czerska do Zakrocymia a skrajem skarpy wiślanej. Miało ono centralnie położony i dwukrotnie większy od staromiejskiego czworoboczny rynek, z wychodzącymi z naroży pod kątem prostym parami ulic. Rynek otaczały cztery bloki działek, za

¹ J. Grabowski, *Ustrój i organizacja władz Starej i Nowej Warszawy w epoce książąt mazowieckich (XIII-XIV wiek)*, „Rocznik Warszawski”, R. XXXVI, 2008, s. 12-13.

² J. Wysocki, *Organizacja kościelna Warszawy w XIV i XV wieku*, w: *Warszawa średniowieczna*, z. 2, Studia Warszawskie, t. XIX, 1974, s. 245.

³ A. Berdecka, *Rozwój Nowej Warszawy w XV i XVI wieku*, w: *Szkice nowomiejskie*, red. O. Puciata i in., Warszawa 1961, s. 82.

którymi równolegle do jego pierzei poprowadzono uliczki gospodarcze. Ten regularny układ uległ z czasem zatarciu, gdy zabudowana została większość tylnych uliczek i niektóre narożne. Wewnątrz rynku było wyznaczone miejsce pod blok śródkowy, przeznaczony m.in. na postawienie ratusza (wzmiankowany w 1497 roku). Za uliczką gospodarczą południowego bloku rynkowego, stanowiącą przedłużenie ul. Świętojerskiej ku Wiśle, rozciągało się przedmieście podległe administracyjnie Starej Warszawie, do którego należały ul. Freta (w swej szerszej części) oraz ul. Mostowa. Od zachodu granicę lokacyjną Nowej Warszawy wyznaczała uliczka pełniąca funkcję drogi dojazdowej do posesji leżących wzdłuż zachodniej połączy Rynku, zwana zrazu Zatylną, później Koźlą. Oddzielała ona posesje należące do miasta od niepodlegających jego jurysdykcji gruntów kościoła św. Jerzego, w którym w latach 80. XIV wieku posługę duszpasterską sprawowali już kanonicy regularni z Czerwińska. Na północy granice terytorium Nowego Miasta stanowiła rzeczka Bełcząca, przecinająca ul. Zakroczymską i spływająca do Wisły w okolicy dzisiejszego Fortu Legionów. Przez kilka stuleci zwarta zabudowa miejska kończyła się jednak wcześniej, dochodząc tylko do ul. Wójtowskiej, wywodzącej swą nazwę od przylegającej do niej roli, będącej uposażeniem wójta nowomiejskiego. Środkiem tej ulicy płynął strumień Nalewka, za którym ciągnęły się aż do Bełczącej tereny po części bagienne, po części uprawne, obfitujące również w glinę zdatną do potrzeb rzemiosła. Od wschodu wreszcie, zasięg Nowej Warszawy wyznaczała skarpa wiślana. U jej podnóża znajdowała się osada, od zajęcia mieszkańców zwana Rybakami, podlegająca długi czas jurysdykcji nowomiejskiej⁴.

Z północno-zachodniego naroża Rynku wiodła ulica-droga prowadząca w kierunku ról miejskich Nowej Warszawy, dzierżawionych przez mieszczan i płacących magistratowi czynsz w monecie oraz w zbożu. Inna, mająca swój początek w rogu północno-wschodnim, łączyła miasto z miejskimi ogrodami na tzw. morgach i dalej – z ośrodkiem produkcyjnym całej Warszawy zlokalizowanym nad rzeczką Drną, która przecinała rejony dzisiejszego Dworca Gdańskiego oraz placu Inwalidów i wpadała do Wisły za wzniesieniem późniejszej Cytadeli. Wartkie wody Drny już w XV wieku poruszały kilka młynów zbożowych; w następnym stuleciu powstały nad nią jeszcze: blech do bielienia płótna, folusz do spilśniania sukna, szlifiernia niezbędna przy wyrobieniu narzędzi i broni oraz młyn papierniczy⁵.

Miasto od początku żyło w cieniu Starej Warszawy; rozwijało się wolno, ustępując jej znaczeniem oraz liczbą i zamożnością ludności. Zamieszkiwali je pospółko zarówno potomkowie tych, którzy żyli tu jeszcze w czasach przedlokacyjnych, jak i imigranci z bliższych lub dalszych okolic Mazowsza. Przybysze z rejonów odleglejszych, nie mówiąc już o cudzoziemcach, osiadali w Nowej Warszawie rzadko. Stosunkowo często natomiast obywatelstwo miasta przyjmowali mieszczaństwo staromiejskie, mający w nim stałe interesy. W strukturze zawodowej przeważali aż do XVIII wieku rzemieślnicy, choć przez długi czas nie miały procent mieszkańców

⁴ A. Świechowska, *Początki osadnictwa na terenie Nowego Miasta*, w: *Szkice...*, s. 21-23; A. Berdecka, dz. cyt., s. 41-44; R. Mączyński, *Ulice Nowego Miasta*, Warszawa 1998, s. 8-20.

⁵ D. Kosacka, *Północna Warszawa w XVIII wieku*, Warszawa 1970, s. 11-14.

trudnił się również rolnictwem i hodowlą. Rzemiosło i słabo rozwinięty handel obsługiwały głównie rynek lokalny, uzupełniając i zaspakajając potrzeby szczególnie sąsiedniej Starej Warszawy. Dominowały tu zatem warsztaty zajmujące się przetwórstwem spożywczym (piwowarzy, młynarze, rzeźnicy), włókiennictwem (tkacze, sukienicy, krawcy), obróbką skóry (kuśnierze, szewcy) i gliny (garncarze, ceglarze, zduni). Znajdowało to odbicie w składzie zawodowym członków samorządu nowomiejskiego, w przeciwieństwie do Starej Warszawy, gdzie rada już w XV stuleciu została opanowana przez rody kupieckie⁶.

Władzę porządkową i sądowniczą w mieście sprawował początkowo wójt, mający siedzibę przy zachodniej pierzei rynku (obecnie ul. Freta 31)⁷. Przewodniczył on pomagającej mu w urzędowaniu ławie, złożonej z 12 wybieranych rokrocznie ławników. Kompetencje wójta i ławy uległy znacznemu ograniczeniu z chwilą pojawienia się około połowy XV wieku właściwego organu samorządu miejskiego, jakim była rada z burmistrzem na czele. Przejęła ona funkcje administracyjno-ustawodawcze oraz sądownicze w sprawach cywilnych, a także ściąganie podatków i zarząd gospodarką miasta. Podobnie jak w Starej Warszawie, tworzyły ją dwa sześciopersonowe ciała: rada nowa, zwana „siedzącą”, oraz rada „stara”, dobierana spośród dawnych rajców, rozstrzygająca apelacje od wyroków pierwszej. Do powstania trzeciego urzędu magistrackiego, kolegium „panów gminnych”, doszło w Nowej Warszawie późno, bo w roku 1640⁸.

Duże znaczenie dla rozwoju Nowej Warszawy miały nadania i ulgi przyznawane jej przez panujących. Do szczególnie ważnych należał dokument Bolesława V z 26 lutego 1477 roku, w którym książę z powodu utraty w pożarze kilka lat wcześniej wszystkich przywilejów wystawionych miastu przez poprzedników, potwierdzał nadany mu przy lokacji ustrój prawny oraz istniejący już samorząd, zwalniał mieszczan z ceł na terenie księstwa mazowieckiego, odpłatnej na rzecz swego skarbu kary za pobicie i czynszu należnego z jatki mięsnej, a także zezwalał na organizowanie corocznego jarmarku. Nie był to jedyny przywilej Bolesława V dla Nowej Warszawy, bowiem rok wcześniej darował on miastu sześć przętów gruntu wolnego od opłat na wygon dla bydła, a nieco później (1481) wydał zgodę na pobudowanie łaźni miejskiej i postrzygalni⁹. Troszczyli się o miasto także jego następcy: księżna Anna, wdowa po Konradzie III, powiększyła do trzech liczbę odbywających się tu jarmarków i zwolniła mieszczan z udziału w strzeżeniu murów obronnych i dworu książęcego w Starej Warszawie (1504), a król Zygmunt Stary zezwolił im na założenie wagi miejskiej w ratuszu (1538), na sprzedaż piwa piątkowskiego w piwnicy

⁶ E. Koczorowska-Pielińska, *Struktura gospodarczo-społeczna Nowej Warszawy w XV wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. 49, 1958, z. 2, s. 297; teźże, *Liczebność i specjalizacja rzemiosła w Starej i Nowej Warszawie w latach 1417-1526*, „Rocznik Warszawski”, R. XI, 1972, s. 5-22; teźże, *Rzemiosło Starej i Nowej Warszawy do 1526 r.*, w: *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, red. B. Grochulska i W. Pruss, Warszawa 1983, s. 27-94.

⁷ Najwcześniejsza wzmianka o jego domu pochodzi z 1428 r. (zob. A. Berdecka, dz. cyt., s. 43).

⁸ J. Grabowski, dz. cyt., s. 78; A. Karpiński, *Organizacja i funkcjonowanie władz Starej i Nowej Warszawy w latach 1525-1764. Uwagi o warszawskim samorządzie w epoce nowożytnej*, „Rocznik Warszawski”, R. XXXVI, 2008, s. 160-162.

⁹ J. Grabowski, dz. cyt., s. 76-77.

ratuszowej (1543) oraz na wybudowanie czterech jatek i czerpanie z nich dochodów na potrzeby miasta¹⁰.

Pożar, w którym spłonęły dokumenty miejskie, nie był w życiu Nowej Warszawy czymś wyjątkowym, zarówno bowiem wcześniej, jak i później ogień niejednokrotnie niszczył domy i dobytek jej mieszkańców. Do szczególnie tragicznych w skutkach należał jednak ten, który strawił miasto w 1544 roku. Straty były tak wielkie, że Zygmunt Stary musiał uwolnić Nową Warszawę od wszelkich ciężarów na szesnaście lat, zezwalając zarazem na wyrąb drzew w lasach królewskich (1546) w celu szybkiego usunięcia zniszczeń¹¹. Odbudowa domostw i warsztatów poważnie zubożyła mieszczan, z czego skorzystało bogate kupiectwo Starej Warszawy, skupując lub biorąc w korzystne dzierżawy należące do nich role, place i ogrody, i w stopniu jeszcze większym uzależniając gospodarkę Nowego Miasta od własnych interesów. Dobitym tego przejawem była sytuacja niektórych sukienników nowomiejskich, zmuszonych do oddawania kupcom staromiejskim gotowych wyrobów za dostarczoną wełnę i udzielane na lichwiarski procent kredyty¹². Przewaga Starej Warszawy nad młodszą sąsiadką manifestowała się nie tylko na polu gospodarczym. W XVI wieku dostrzec ją można było zarówno w okresowej utracie przez parafię nowomiejską niezależności i podporządkowaniu jej kościoła kolegiacie św. Jana Chrzciciela, jak i w częstym obejmowaniu urzędu wójta nowomiejskiego przez obywateli Starego Miasta. W połowie następnego stulecia król Jan Kazimierz wydał nawet przywilej oficjalnie przekazujący ten urząd Starej Warszawie. Miało to być formą rewanżu za grunty staromiejskie zajęte pod budowę arsenału przy ul. Długiej. Nie mniej spektakularnym wydarzeniem, dowodzącym słabej pozycji Nowej Warszawy w relacjach między obu miastami, było przekazanie w tymże roku przez króla we władanie Starej Warszawie osady Rybaki. Spory o wójtostwo nowomiejskie i jurysdykcję nad Rybakami były żywe jeszcze w I. połowie XVIII wieku¹³.

Pomimo niezbyt sprzyjających warunków Nowa Warszawa – aczkolwiek wolno – rozwijała się, obejmując zabudową stopniowo niektóre rejony swych przedmieść. O ile w 1510 roku na Nowym Mieście i na Rybakach było łącznie 175 domostw, o tyle w 1564 – już 284¹⁴. Owe domy różniły się jednak zasadniczo, od tych które stały już wtedy na Starym Mieście. Na różnice w zabudowie, wynikające z zamożności obu miast, zwrócili uwagę w 1565 roku lustratorzy dóbr królewskich, zapisując: „Są dwie mieście od siebie oddzielone: jedno murowane, które zowią Stare Miasto, a drugie drzewiane, które zowią Nowe Miasto, każde z nich swego prawa używa i osobny urząd mają”¹⁵. Dostrzegali to również przyjezdni. Gdańszczanin Martin

¹⁰ *Lustracja województwa mazowieckiego 1565*, cz. I, wyd. I. Gieysztorowa i A. Żaboklicka, Warszawa 1967, s. 179-184; M. Niedziałkowska-Korzon, *Władze miejskie Nowej Warszawy w XVIII w.*, w: *Warszawa XVIII wieku*, z. 3, Studia Warszawskie, t. XXXII, 1975, s. 187 (aneks).

¹¹ A. Berdecka, dz. cyt., s. 44.

¹² *Warszawa w latach 1526-1795*, red. A. Zahorski, Warszawa 1984, s. 67.

¹³ Tamże, s. 40; J. Rutkowska, *Nowe miasto w okresie utrwalania się stołeczności Warszawy 1609-1730*, w: *Szkieł nowomiejskie...*, s. 63.

¹⁴ A. Berdecka, dz. cyt., s. 33, 44-45.

¹⁵ *Lustracja województwa mazowieckiego...*, s. 8.

Gruneweg, odbywający w Warszawie w latach 1579-1583 praktykę kupiecką, zauważył wprawdzie, iż: „Rynek nowomiejski wielkością dorównuje toruńskiemu”, ale dodawał przy tym, że „wszystkie budynki są tu drewniane” i „tylko na Rynku w kierunku Wisły stoi piękny murowany kościół Najświętszej Marii Panny”¹⁶. Taki stan rzeczy utrzymywał się bez większych zmian przez następnych kilkadziesiąt lat. W pejzażu Nowego Miasta przeważały dalej drewniane i niskie domki, kryte gontem lub nawet słomą. Dość rzadko rozrzucone, pogrążone w zielni ogrodów i sadów, nadawały tej części Warszawy małomiasteczkowy, na poły wiejski charakter. Zwarta zabudowa koncentrowała się głównie wokół Rynku, ale i tam – jak napisał Adam Jarzębski w *Gościńcu* (1643) – z cegły były zbudowane zaledwie dwa domy¹⁷.

Na Nowym Mieście brakowało długo bogatych kamienic, reprezentacyjnych gmachów miejskich, nie mówiąc o budzących podziw pałacach. Do nielicznych wyróżniających się obiektów, należał wspomniany wyżej kościół parafialny, usytuowany w północno-wschodnim rogu rynku, pod koniec XV wieku rozbudowany do trójnawowej bazyliki i wzbogacony w pierwszej połowie następnego stulecia wysoką wieżą-dzwonnica. Poddany w 1641 roku renowacji, otrzymał m.in. nowe ołtarze, kamienną posadzkę oraz zegar na wieży. Istniała przy nim szkoła parafialna, funkcjonował szpital i tzw. skrzynia, czyli kasa zapomogowa, z której potrzebującym udzieleno pożyczek¹⁸. Skromniej prezentował się murowany ratusz, wzniesiony w miejsce drewnianego spalonego w 1544 roku. W 1609 roku dobudowano doń wieżyczkę i pokryto dach gontami, instalując na nim przy okazji nowe rynny i wietrzniki¹⁹. Za godny wzmianki Jarzębski uznał również kościółek św. Benona, stojący u podnóża skarpy wiślanej na Rybakach. Była to jednak w tym czasie zaledwie drewniana kaplica, wzniesiona przez założone w 1623 roku pod takimż wezwaniem bractwo, zwane także Niemieckim, skupiało bowiem cudzoziemców katolików pochodzących przeważnie z ogarniętych protestantyzmem krajów niemieckojęzycznych. Przy owej kaplicy utrzymywało ono sierociniec ze szkołą i warsztatami umożliwiającymi sierotom naukę rzemiosła. Do wzniesienia kościoła z cegły, postawionego wyżej na skarpie, na tyłach wschodniego bloku rynkowego, bractwo przystąpiło dopiero w 1646 roku²⁰.

Obok świątyni parafialnej, wśród ogólnie niskiej zabudowy, swoją bryłą i wysoką dzwonnica zwracał uwagę także, należący do kanoników regularnych, kościół św. Jerzego. Jego jednonawowe wnętrze, przebudowane w 2. połowie XVI wieku w stylu renesansowym, było dziełem działającego w ówczesnej Warszawie budowniczego Jana Baptysty z Wenecji. Usytuowany na obrzeżach lokacyjnego Nowego Miasta (u zbiegu Świętojerskiej z biorącą wtedy od niej początek Koźłą), ale już po-

¹⁶ *Warszawa z lat 1579-1582 w zapiskach gdańszczanina Martina Grunewega*, oprac. A. Bues, „Rocznik Warszawski”, R. XXXV, 2007, s. 160.

¹⁷ A. Jarzębski, *Gościńiec albo krotkie opisanie Warszawy*, oprac. W. Tomkiewicz, Warszawa 1974, s. 177.

¹⁸ A. Berdecka, dz. cyt., s. 51-52; A. Jarzębski, dz. cyt., s. 179; *Katalog zabytków sztuki. Miasto Warszawa*, cz. 2, *Nowe Miasto*, red. M. Kałamajska-Saeed, Warszawa 2001, s. 1-9.

¹⁹ A. Berdecka, dz. cyt., s. 49; A. Jarzębski, dz. cyt., s. 178.

²⁰ A. Jarzębski, dz. cyt., s. 180; R. Mączyński, *Kościół św. Benona w Warszawie*, Toruń 2008, s. 13-20.

za zasięgiem jego jurysdykcji, wspomagał on skromną jeszcze organizację kościelną na tym terenie, stwarzając w niesieniu posługi duszpasterskiej znaczną konkurencję duchowieństwu parafialnemu. Na gruntach należących do kościoła istniała jurdyka oparta na prawie chełmińskim i mająca swego wójta, którym w 1631 roku był mieszczanin staromiejski Mikołaj Latosz. Obywatelami Starej Warszawy byli też w większości płacący kanonikom czynsz dzierżawcy świętojerskich domostw, browarów, spichlerzy, ról i sadów²¹.

W podanym przez Jarzębskiego opisie Nowego Miasta i najbliższych mu okolic pojawiają się jednak w stosunku do wcześniejszej epoki nowe elementy, będące odbiciem zmian zachodzących w tym rejonie wraz z obejmowaniem przez Warszawę funkcji stołecznych. Grunty nowomiejskie stanowiące dotąd teren ekspansji przede wszystkim bogatego mieszczaństwa staromiejskiego, stały się bowiem od schyłku wieku XVI przedmiotem zainteresowania szlachty i magnaterii, która wobec ograniczonych możliwości inwestycyjnych w sąsiedztwie Zamku Królewskiego, szukała ich coraz częściej także na zachodnich i północnych przedmieściach stolicy. Wykupując z rąk uboższego mieszczaństwa nowomiejskiego drobne działki i łącząc je w większe parcele, stawiała na nich swe siedziby, czego przykładem są opisane przez Jarzębskiego dwory: marszałka wielkiego koronnego Łukasza Opalińskiego i kasztelana czerskiego Wojciecha Radziwińskiego we wschodniej pierzei Rynku Nowego Miasta oraz starosty żmudzkiego Hieronima Wołowicza i kasztelana wileńskiego Mikołaja Sapiehy przy Zakroczymskiej²². „Nie były to jeszcze – jak zauważa Maria Bogucka – rezydencje wspaniałe, lecz większe lub mniejsze drewniane domostwa mieszkalne, budowane na wzór dworów wiejskich [...], z kompleksami różnych zabudowań gospodarczych, wznoszone bez ambicji do wielkiej architektury. Dwór Opalińskiego przeznaczony był zresztą wyłącznie dla dworzan i służby [...]”²³. Ten postępujący wykup gruntów miał zapewne niemały wpływ na zmniejszenie się liczby nieruchomości w Nowej Warszawie, która z 274 w 1594 roku spadła do 126 – w 1620²⁴. Tym bardziej że równoległe do ekspansji szlachecko-magnackiej rosło zainteresowanie tutejszymi gruntami ze strony ciągnących do stolicy zgromadzeń zakonnych. W początkach XVII wieku, przy szerokiej części ul. Freta, osiedlili się dominikanie, przystępując do trwającej wiele lat budowy zespołu kościelno-klasztornego²⁵. Po nich, na przeciwnym krańcu Nowego Miasta, u zbiegu Zakroczymskiej z późniejszą Franciszkańską, pojawili się franciszkanie. Nim wystawili sobie siedzibę murowaną, co nastąpiło dopiero po potopie szwedzkim, mieli w tym miejscu drewnianą, wzniesioną ok. 1646 roku z fundacji króla Władysława IV

²¹ A. Berdecka, dz. cyt., s. 49-51; M. Stawski, *Prepozytura kanoników regularnych przy byłym kościele św. Jerzego w Warszawie*, w: *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej w Turowie w dniach 6-8 V 1999 przez Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego i Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław-Opole 2000, s. 406-409.

²² A. Jarzębski, dz. cyt., s. 176-177, 180-181.

²³ *Warszawa w latach 1526-1795...*, s. 23.

²⁴ Tamże, s. 20.

²⁵ *Katalog zabytków sztuki...*, dz. cyt., s. 40-41, 53.

i jego sekretarza Jakuba Sosnowskiego²⁶. Coraz częstsze w miarę upływu czasu zjawisko przejmowania nieruchomości mieszczańskich przez szlachtę i duchowieństwo – rządzące się prawem ziemskim lub kościelnym – i niezamierzające podporządkowywać się prawu miejskiemu – naruszyło jedność administracyjno-prawną Nowego Miasta, uszczuplając kompetencje jego magistratu oraz należne mu dochody.

W latach 20. XVII wieku Stara i Nowa Warszawa wraz z częścią przedmieść zostały otoczone fortyfikacjami ziemnymi, mającymi stanowić ochronę przed spodziewanym napadem tureckim. Owe fortyfikacje zwane Wałem Zygmuntofskim objęły jedynie najgęściej zabudowany obszar. Pomimo że poza wałem znalazła się część terenów miejskich (m.in. tzw. Morgi), i że wał przeciął niektóre ulice (Kozła, Zakroczymską, Przyrynek), nie odegrał on większej roli w układzie przestrzennym Nowego Miasta, gdyż kilkadziesiąt lat później został w tym miejscu niemal całkowicie zniwelowany²⁷.

Zygmuntowskie fortyfikacje nie przydały się także na nic w latach potopu szwedzkiego. Trzykrotna okupacja Warszawy przyniosła Nowemu Miastu ogromne straty materialne i ludnościowe. W maju 1656 roku feldmarszałek Arvid Wittenberg, szykując okupowaną Warszawę do obrony przed spodziewanym atakiem wojsk polskich, kazał spalić zabudowę na północnym przedpolu murów obronnych. Zgorzały wtedy ulice Długa, Freta, Mostowa, a w raz z nimi i Nowe Miasto. I nie koniec na tym, bowiem w czerwcu następnego roku, część tego, co ocalało padła ofiarą ognia podłożonego z kolei przez żołnierzy księcia siedmiogrodzkiego Jerzego Rakocznego. Następstwa obu podpażeń były tak znaczne, że porządkując miasto po ustaniu działań wojennych, niektóre ulice musiano wytyczać na nowo. W Rynku na 68 posesji aż 36 ziało pustką. Cała wschodnia i południowa pierzeja rynkowa zrównane były niemal z ziemią. Z dymem poszły także Rybaki. Rezultatem działań militarnych, pożarów i szerzącej się w tym czasie zarazy był spadek liczby ludności Nowej Warszawy, która w 1659 roku liczyła tylko 1020 mieszkańców, tj. o 1200 mniej niż cztery lata wcześniej²⁸.

Pomimo tak wielkich zniszczeń odbudowę zakończono już po kilkunastu latach, przed końcem stulecia udało się też odrobić straty demograficzne. Świadczy to o dużej żywotności Nowej Warszawy. Budulcem służącym odbudowie było jednak ponownie drewno, nie uległ też zmianie charakter zabudowy mieszkalnej. Prócz Rynku i ul. Freta, gdzie przeważały domy kilkuizbowe, na innych ulicach normą pozostały małe jednoizbowe domki otoczone budyneczkami gospodarczymi i ogrodami²⁹. Poza ratuszem i kościołkiem św. Benona, przy którym postawiono nowy sierociniec, oraz odbudowanym kościołem parafialnym murowane budynki stanowiły tu nadal rzadkość. W miejscu spalonego zespołu kościelno-klasztornego franciszkanie wystawili w latach 1661-1665 nowy, lecz również drewniany. Do wznosze-

²⁶ Tamże, s. 25, 37.

²⁷ J. Rutkowska, dz. cyt., s. 60-61.

²⁸ J. Wegner, *Warszawa w latach potopu szwedzkiego 1655-1657*, Warszawa 1957, s. 75, 132, 146-147, 149; J. Rutkowska, dz. cyt., s. 74.

²⁹ J. Rutkowska, dz. cyt., s. 74-76.

nia świątyni murowanej, z dotacji m.in. króla Jana III Sobieskiego, przystąpiono dopiero w 1679 roku. Budowa jej, prowadzona etapami, według projektu architekta Jana Chrzyciela Ceroniego, podobnie zresztą jak klasztoru, została zakończona dopiero w następnym stuleciu³⁰. Zaledwie kilka lat wystarczyło natomiast, by we wschodniej pierzei Rynku – wypełnionej dotąd zabudową wyłącznie drewnianą – stanął murowany pałac stolnikostwa wyszogrodzkich, Małgorzaty i Adama Kotowskich, zaprojektowany w typie willi włoskiej przez samego Tylmana z Gameren. Ta dwupiętrowa rezydencja, wzniesiona w latach 1682-1684, była – jak pisze Ryszard Mączyński – najokazalszym gmachem świeckim ówczesnej Nowej Warszawy³¹. Niedługo jednak służyła Kotowskim, już w 1688 roku odkupiła ją od właścicieli królowa Maria Kazimiera, osadzając tam sprowadzone z Francji siostry Benedyktynki od Nieustającej Adoracji Najświętszego Sakramentu, zwane u nas Sakramentkami. Dostosowawszy pałacyk do potrzeb zakonnic, Tylman zaprojektował im jeszcze kościół pw. św. Kazimierza, którego budowa zakończona w stanie surowym w 1692 roku całkowicie zmieniła nie tylko wygląd Rynku, ale i widzianą od strony Wisły panoramę tej części Warszawy³².

W okres bardziej pomyślnego rozwoju wkroczyło Nowe Miasto dopiero w XVIII wieku. Znalazło to odbicie w rosnącej systematycznie liczbie mieszkańców – od około 3 tysięcy osób w 1734 roku do 4 tysięcy w połowie stulecia i 11 tysięcy w ostatnim dwudziestoleciu³³. Największy procent ludności czynnej zawodowo stanowili rzemieślnicy, także cudzoziemskiego pochodzenia, zrzeszeni jeszcze częściowo w organizacjach cechowych – jak kuśnierze, krawcy, piwowarzy czy rzeźnicy – już jednak mniej licznych w porównaniu z połową XVI wieku. Bronili oni swych praw przed konkurencją rzemiosła pozacechowego, starając się o potwierdzenie przysługujących im przywilejów u króla Augusta III. Nie ułatwiały im życia powstające większe warsztaty, opierające swą produkcję na pracy nakładczej. Od tych ostatnich był tylko krok do manufaktur, których działało wówczas na terenie Nowego Miasta kilka, m.in. wytwórnia mydła Schyflera, gorzałki Herszka z Karczewia czy kart do gry Francuza Martina³⁴. Pod względem liczebności rzemieślnikom ustępowali kupcy, mający już konfraternię. Brak większych kapitałów zastępowali oni obrotnością. Znaczny odsetek mieszkańców Nowego Miasta stanowił proletariát miejski: rozmaici wyrobnicy i pracownicy najemni; dużo mniejszy – ludzie wolnych zawodów. Przypomnieć warto, iż okresowo mieszkali tu m.in.: Hugo Kołłątaj i Ignacy Wyssogota-Zakrzewski, malarz Józef Grassi oraz poeta Stanisław Trembecki³⁵.

Rządy Augusta III Sasa i Stanisława Augusta Poniatowskiego były dla Nowego Miasta okresem wzmożonego ruchu budowlanego. Porównując taryfy z lat 1734

³⁰ *Katalog zabytków sztuki...*, s. 25 i 37.

³¹ R. Mączyński, *Ulice Nowego Miasta*, Warszawa 1998, s. 22-23.

³² Tamże, s. 24-26; zob. też: M. Topińska, *Kościół Sakramentek*, Warszawa 1974.

³³ *Warszawa w latach 1526-1795...*, s. 313.

³⁴ A. Berdecka, *Ożywienie gospodarcze i reformy okresu Oświecenia 1730-1794*, w: *Szkice...*, s. 84.

³⁵ *Warszawa w latach 1526-1795...*, s. 314.

i 1770, zauważamy dość istotne zmiany w zabudowie miasta, o czym decydował bez wątplenia wzrost dobrobytu wśród jego mieszkańców. O ile w 1734 roku przeważały jeszcze budynki drewniane, a nieliczne kamienice w liczbie 15 grupowały się tylko na Freta i przy Rynku, o tyle w 1770 liczba kamienic była już pięciokrotnie wyższa (78). Dwu- i trzypiętrowe stawały się z wolna dominującą formą miejskiego centrum Nowej Warszawy. Charakterystyczną cechą tego budownictwa była zabudowa mieszana: „Od frontu kamienica murowana – w tyle oficyna drewniana”³⁶. Coraz liczniej i chętniej lokowała tu swe siedziby szlachta i magnateria. Pod tym względem przynajmniej Nowa Warszawa zdystansowała Starą; jej nieograniczony murami obronnymi i luźno zabudowany teren nadawał się lepiej do lokowania obszernych rezydencji magnacko-szlacheckich. Do najokazalszych reprezentujących typ *entre cour et jardin* (pomiędzy dziedzińcem a ogrodem), należały pałace Sapiehów i Sierakowskiego. Bardziej miejski charakter miały pałace przyuliczne, z reguły sytuowane na mniejszych parcelach, jak Chodkiewiczowej, Gurowskiego, Miączyńskiej czy Mokronowskich³⁷.

Do największych przedsięwzięć budowlanych magistratu należało wybudowanie nowego Ratusza, zakończone w 1785 roku. Był on budowlą jednopiętrową, krytą czterospadowym dachem, z niewielką wieżyczką. Gdy kilka lat później w nowym budynku zarysował się mur, wzmocniono jego konstrukcję przez dodanie murowanych kramów³⁸.

Pierwsze dziesięciolecie XVIII wieku znamionował jeszcze nieład w gospodarce miejskiej, stan ten zaczął zmieniać się dopiero w okresie oświecenia. Duże znaczenie miała tu działalność Komisji Brukowej, która wznowiła prace po okresie stagnacji. Za jej sprawą zostały podjęte różnorodne działania, mające na celu regulację ulic w północno-wschodniej części Nowego Miasta; dotyczyło to przede wszystkim przecznicy Zakroczymskiej oraz dróg biegnących od ul. Przyrynek do Wisły. Otwarto dla ruchu pieszego ulice: Pieszą, Kościelną i Starą. Wybrukowano Freta i Zakroczymską, tę ostatnią aż do alei Gwardii wytyczonej za króla Augusta II Sasa. Ze względów higienicznych zniesiono Górę Gnojową przy ul. Zakątnej i nakazano poprawienie stanu sanitarnego jatek przy Franciszkańskiej. Przede wszystkim jednak wzięto się za zaniedbane urządzenia wodociągowe, poprowadzone jeszcze na przełomie XVI/XVII wieku, a wobec stopniowego wyczerpywania się dotychczasowych ujęć wody, założono pompę ssącą ze źródła w pobliżu Zakroczymskiej w postaci murowanego zbiornika zwanego dziś Zdrojem Stanisława Augusta. Jeszcze więcej energii poświęcono robotom kanalizacyjnym, ujmując m.in. w dwa kryte kanały strumienie Nalewkę i Bełczącą³⁹.

Z kolei za sprawą powołanej do życia w 1765 roku Komisji Dobrego Porządku podjęto uporządkowanie sporów pomiędzy właścicielami poszczególnych posesji

³⁶ A. Berdecka, *Ożywienie gospodarcze...*, s. 84-86.

³⁷ R. Mączyński, *Ulice...*, s. 60, 129, 134, 137, 188, 219, 229; także: M. Kwiatkowski, *Architektura pałacowa i willowa w Warszawie XVIII w.*, w: *Warszawa XVIII wieku...*, s. 27-128.

³⁸ Tamże, s. 21-22.

³⁹ A. Berdecka, *Ożywienie gospodarcze...*, s. 94-97.

i gruntów oraz egzekucję należności od osób i instytucji zalegających z podatkami na rzecz miasta. Lista owych dłużników była długa, znajdowały się na niej m.in. zakony franciszkanów i bonifratrów, a także proboszczowie od Panny Marii. Największy pakiet spraw stanowiły jednak spory ze Starą Warszawą, toczone m.in. o przedmieście Freta, grunty i role leżące za wygonem miejskim oraz rzeczką Belczącą, nie mówiąc już o licznych drobnych własnościach mieszczan staromiejskich, rozproszonych na obszarze całej Nowej Warszawy⁴⁰. Widząc, że uzdrowienie sytuacji nie będzie osiągnięte bez ujednolicenia administracji i sądownictwa ze Starą Warszawą, rozpoczęto prace nad projektem połączenia obu miast w jeden organizm. Wcześniej – bo w 1775 roku – Nowej Warszawie udało się na mocy konstytucji sejmowej odzyskać swoje wójtostwo, dzięki czemu jej władze poczuły się bardziej równorzędnym partnerem dla Starej Warszawy⁴¹. O porozumienie, mimo podejmowanych wysiłków, było jednak trudno, zwłaszcza w kwestii granic. Obywatele nowomiejscy, skarżąc się na zabranie terenów od dawna im podległych na korzyść Starego Miasta, po części mieli rację, jeśli idzie o Rybaki, ale nie mieli jej, gdy żądali granic od ulic Mostowej i Długiej. Podejmowane bezskutecznie próby porozumienia zakończyła definitywnie dopiero uchwała o miastach w 1791 roku, przynosząca długo oczekiwaną reformę ustroju miejskiego, na mocy której oba miasta warszawskie wraz z otaczającymi je jurydykami stały się jednym organizmem, z jednym magistratem i prezydentem na czele, a Nowe Miasto jednym z jego cyrkułów⁴².

W walkach o reformę ustroju miejskiego i prawa mieszczan nie zabrakło głosu obywateli Nowej Warszawy, której delegaci byli obecni na obradach sejmowych. Rosnący dobrobyt wpływał na wzrost świadomości politycznej, a także na kształtowanie się przekonania o potrzebie obrony nie tylko własnych interesów, ale i całego stanu mieszczańskiego. Kres ożywieniu, jakie w życie miasta wniosło oświecenie i Sejm Czteroletni położyły rządy targowicy, a następnie upadek insurekcji kościuszkowskiej. Czynny udział w powstaniu ujawnił patriotyzm mieszkańców Nowego Miasta. Wraz z ludnością całej Warszawy wzięli oni udział w starciach z wojskiem rosyjskim w dniach 17 i 18 kwietnia 1794 r., ponosząc przy tym niemałe straty⁴³. Upadek powstania zaważył nad dalszymi losami tej dzielnicy, doprowadzając do jej wyludnienia i upadku gospodarczego.

⁴⁰ D. Kosacka, dz. cyt., s. 57-59.

⁴¹ Tamże; zob. też: M. Niedziałkowska-Korzon, dz. cyt., s. 181, 186-187.

⁴² *Warszawa w latach 1526-1795...*, s. 361-362.

⁴³ W. Tokarz, *Insurekcja warszawska*, Lwów 1934, s. 60-62, 74, 153-154, 177-179, 185, 214, 248, 252, 273.

Hanna Szwankowska

DZIEWIĘTNASTOWIECZNE NOWE MIASTO

Wiek XIX zmienił Nową Warszawę: jej teren, zabudowę, szatę architektoniczną, a także stosunki gospodarcze i częściowo ludność. Były to zjawiska równoległe lub zbliżone do przemian zachodzących w całej Warszawie.

LATA 1796-1806

Po pomyślnym rozwoju stolicy wieku oświecenia bolesnym kontrastem zaznaczyło się dziesięciolecie pruskich rządów, gdy w wyniku traktatów trzeciego zaboru Warszawę wcielono do Prus. Zmniejszyła się znacznie liczba ludności; przyjmuje się, że u schyłku I Rzeczypospolitej Warszawa miała ok. 115 000 mieszkańców, a w 1806 roku pruski spis wykazał jedynie 68 000¹. Dla cyrkułu nowomiejskiego obliczenia na podstawie rewizji 1792 roku wykazały 14 772 mieszkańców, a w pięć lat później statystyka pruska podawała 11 955².

Od 9 stycznia 1796 roku Warszawa stała się miastem prowincjonalnym i bazą wojskową obcego państwa. 26 stycznia na gmachach publicznych, ratuszach i rogatek uroczystie zawieszono pruskie czarne orły³. Obca władza nie wprowadziła nowego podziału administracyjnego, obowiązywał nadal podział na cyrkuły ustanowiony w 1791 roku. Cyrkuł nowomiejski obejmował również tereny Żoliborza (Pólków, ulice: Czujna, Żytnia, Sucha). Można go nazwać cyrkułem zielonym: nie brakowało pustych miejsc i miejsc do zabudowania, znakomita większość (603 posesje)

¹ S. Szymkiewicz, *Warszawa na przełomie XVIII i XIX w. w świetle pomiarów i spisów*, do druku przyg. B. Grochulska, E. Szwankowski. Warszawa 1959, s. 130. Spis pruski z 1806 roku nie uwzględnił silnego garnizonu wojskowego (zob. J. Kosim, *Pod pruskim zaborem. Warszawa w latach 1796-1806*, Warszawa 1980, s. 73.).

² Szymkiewicz, dz. cyt., s. 132.

³ J. Kosim, dz. cyt., s. 10.

miała ogrody, a nawet pola. Przeważały drewniane domy mieszkalne i gospodarcze. Najbardziej zwartą zabudowę miały ulice Freta i Zakroczyńska. 25 procent budynków było murowanych⁴. Dymów krytych dachówką w cyrkułe nowomiejskim zanotowano w roku 1798 zaledwie 0,8 procent, najczęściej kryto słomą i gontem⁵. Cyrkuł nowomiejski nie wyróżniał się pod tym względem od większości dzielnic Warszawy. Dość liczne na Nowym Mieście były budynki przemysłowe: garbarnie, młyny, browary. Siłę napędową dostarczała tutejsza rzeczka Drna, zwana także Drzasną. Rozwijał się przemysł spożywczy, zmalała natomiast najliczniejsza dotąd grupa zawodowa – rzemiosło, zwłaszcza budowlane; nie stawiano bowiem prawie zupełnie nowych domów, nie dbano o remonty spalonych czy zniszczonych.



1. Rynek Nowego Miasta w Warszawie (rys. J. P. Norblin, 1784)

W handlu zarówno wielkim, jak i drobnym rósł odsetek Żydów. Władze pruskie wydawały szereg zarządzeń ograniczających ich napływ do Warszawy (zwłaszcza uboższych), aż do zupełnego wyrugowania z głównych ulic. Na Nowym Mieście wspomniane ograniczenia odnosiły się do ul. Freta. Zmieniło się to w roku 1799, gdy zezwolono na swobodny pobyt Żydom, którzy zamieszkali w Warszawie przed

⁴ S. Szymkiewicz, dz. cyt., s. 113.

⁵ Tamże, s. 117.

1796, pozostali musieli wносить opłaty roczne lub dzienne „biletowe”⁶. Gminę żydowską utworzono w 1801 roku, wówczas liczba Żydów osiągnęła 10 000 w całej Warszawie. Teren przeznaczony dla nich do zamieszkania częściowo należał do Nowego Miasta, przede wszystkim ulice Bonifraterska i Franciszkańska.

Wojsko pruskie, które w styczniu 1796 roku weszło do Warszawy, liczyło około 7000 żołnierzy; stan ten szybko się podnosił, osiągając w kwietniu 9315. Wobec katastrofalnego stanu koszar garnizon rozlokowano w kwaterach prywatnych: domach mieszkalnych i zabudowaniach gospodarczych. Na izbę wypadało 2-8 żołnierzy; utrzymaniem ich obciążono zubożałą ludność. Marny standard kwater był przyczyną częstych zatargów z właścicielami domów. Oficerowie i liczni urzędnicy wojskowi i cywilni osiedlali się głównie przy Rynku, a także przy ul. Zakroczymskiej, czyli drodze do koszar gwardii⁷. Dowództwo dążyło do przeniesienia oddziałów wojskowych do koszar „w celu zapewnienia sobie skutecznego dowodzenia na wypadek alarmu”, a także „izolowania załogi od ludności miasta, której rewolucyjne i antypruskie nastroje były źródłem stałych obaw administracji zaborczej”.

Stosunek mieszkańców Warszawy do pruskich zakazów i nakazów był pełen nieufności i niechęci do urzędników „których prostactwo, widoczny brak kwalifikacji i powszechna sprzedajność nikogo zjednać nie mogły”⁸. Ale wśród nich znalazły się wyjątki: jednostki zajmujące szczególne miejsce w ówczesnym świecie sztuki i intelektu. W latach 1804-1807 mieszkał w Warszawie Ernst Theodor Amadeus Hoffmann – wybitny kompozytor i muzyk, twórca pełnych uroku i fantazji powieści, a jednocześnie znakomity prawnik⁹ – jak pisze historyk Warszawy w latach pierwszej okupacji pruskiej Jan Kosim. Nie należy zapominać, że Hoffmann, żonaty z Polką, był także malarzem i rysownikiem. Do stolicy prowincji Prus Południowych przyjechał z Poznania jako radca sądowy, urzędnik w pruskim sądownictwie. Pierwsze mieszkanie miał w okazałej kamienicy kupca Jakuba Maraszewskiego Pod Samsonem przy ul. Freta 5, wzniesionej w 1770 roku dla prezydenta Starej Warszawy. Blisko stąd było do pałacu Rzeczypospolitej na placu Krasińskich, do biura pruskiej Regencji. Warszawa zafascynowała Hoffmanna, ale kamienica o pięknej architekturze miała swoje wady. „Ruchliwie jest w Warszawie zadziwiająco, a wyjątkowo na ulicy Freta, gdzie jak nigdzie indziej kwitnie handel mąką, kaszą, pieczywem i zieleniną [...] Wczoraj usiadłem przy fortepianie ażeby komponować sonatę, ale... pod moim oknem powstały między trzema sprzedawczyniami mąki, dwoma taczkarzami i chłopakiem okrętowym pewne dyferencje [...] Tymczasem rozbrzmiały się dzwony kościołów [...], rozszczękały się i rozwyły psy [...] przeciągał radośnie ulicą wołyżer Wambach z orkiestrą janczarów – trzoda świń przeciwko niemu [...]”¹⁰. Muzyk najlepiej lubił Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście

⁶ Tamże, s. 144 i n.

⁷ J. Kosim, dz. cyt., s. 30.

⁸ Tamże, dz. cyt., s. 52.

⁹ J. Kosim, *Ernst Theodor Amadeus Hoffmann i Towarzystwo Muzyczne w Warszawie*, w: *Szkice o kulturze muzycznej XIX w.*, Warszawa 1971.

¹⁰ Tamże, s. 121.

i Łazienki. Nie tylko Hoffmann był zafascynowany Warszawą, jego przyjaciel i biograf, Julius Eduard Hitzig, literat, pozostawił ciekawe obserwacje miasta „które nosiło swój odrębny, egzotyczny, można by powiedzieć, pozaeuropejski charakter [...] Ulice o okazałej szerokości zabudowane były pałacami w wykwintnym włoskim smaku i jednocześnie drewnianymi chatami, które mieszkańcom każdej chwili groziły runięciem na głowę. Wschodni przepych i niebывały brud godziły się ze sobą w osobliwej symbiozie”¹¹.

Hitzig, liczni sąsiedzi i przechodnie słuchali chętnie pięknej muzyki płynącej z otwartych okien u Hoffmanna, nawet gdy komponował w godzinach nocnych. Muzykalnością warszawiaków zachwycali się cudzoziemcy przybysze. Nie zabrakło kompozytora w gronie entuzjastów muzyki, którzy w 1805 roku zorganizowali Towarzystwo Muzyczne, przyczynił się też on do odbudowy i adaptacji na siedzibę Towarzystwa spalonego dawnego pałacu Mniszchów przy Senatorskiej 34 (późniejsza Resursa Kupiecka, obecnie siedziba ambasady belgijskiej), „Był głównym projektodawcą urządzeń wewnętrznych pałacu i planów odbudowy, a także autorem wielu malowideł wykonanych *al fresco*, którymi ozdabiał apartamenty pałacu”¹².

Mieszkańcy Nowej Warszawy chodzili na koncerty również do Teatru zwanego Wielkim na sąsiednim placu Krasińskich (budynek rozebrano w 1884 roku). W teatrze tym 6 kwietnia 1805 roku niemiecki zespół teatralny pod dyrekcją Wojciecha Bogusławskiego wystawił z wielkim powodzeniem *Wesołych muzykantów* – operowy debiut Hoffmanna¹³. Kompozytor organizował koncerty nie tylko w Towarzystwie Muzycznym, lecz także w kościele Bernardynów na Krakowskim Przedmieściu, gdzie dyrygował i śpiewał.

Teatr prowadzony przez zespół Truskolaskich, a od 1799 roku przez Wojciecha Bogusławskiego cieszył się niesłabnącym od czasów stanisławowskich powodzeniem. „Gazeta Warszawska” oraz „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” głosiły popieranie teatru za obowiązek patriotyczny¹⁴. Przy ul. Świętojerskiej 1790, w domu będącym ongiś własnością ostatniego króla, a później ks. Józefa Poniatowskiego, przemieszkiwali, jak pisze ks. Franciszek Kurowski, „sami Artyści Dramatyczni, dopóki teatr znajdował się na placu Krasińskim”¹⁵.

Ulubioną przez świat artystyczny ulicą pozostała Freta. Poza wspomnianym już muzykiem Hoffmannem w narożnej kamienicy Pod Okiem Opatrzności (Freta 29 róg Koźlej) mieszkali: architekt Bonawentura Solari, twórca gmachu Teatru Narodowego na placu Krasińskich; Józef Grassi, malarz portrecista o europejskiej sławie; malarz Kleyn¹⁶. Jerzy Dawid Wilke stworzył jedną z nielicznych w Warszawie czasów pruskich oficynę księgarską zasobną w „dzieła literatury pięknej i prace

¹¹ Tamże, s. 119.

¹² Tamże, s. 139.

¹³ E. Szwanowski, *Teatr warszawski 1799-1863*, w: *Warszawa XIX wieku: 1795-1918*, z. 1, Studia Warszawskie, t. VI, 1970, s. 512.

¹⁴ E. Szwanowski, *Teatry Warszawy 1765-1918*, Warszawa 1979, s. 56.

¹⁵ Ks. Fr. K. Kurowski, *Pamiętki miasta Warszawy*, wyd. E. Szwanowski, t. 1, Warszawa 1949, s. 100.

¹⁶ R. Mączyński, *Ulice Nowego Miasta*, Warszawa 1998, s. 111, 119.

z różnych dziedzin wiedzy” w obcych językach oraz „katalogi zagranicznych domów wydawniczych”¹⁷.

Świat artystyczny zapewne zaglądał do kawiarni założonej na początku XIX wieku przez Rudolfa Miniego, spolonizowanego Szwajcara, słynnej z nieznanego wcześniej w Warszawie ponczu, a z także z darmowego (początkowo) rozdawania czekolady „ażeby zamilowanie upowszechnić”¹⁸.

Żywienie handlu u schyłku okresu pruskiego na skutek dobrej koniunktury na płody rolne i bogacenie się właścicieli majątków spowodowały ich tłumne przyjazdy do Warszawy na zakupy i karnawałowe rozrywki: maskarady, prywatne i publiczne bale. Wielki bal w 1804 roku zgromadził w Teatrze na placu Krasińskich 2500 osób¹⁹.

Warszawa pod rządami pruskiego zaborcy pozostała, mimo ciężkich warunków politycznych i gospodarczych, centrum naukowym i kulturalnym kraju, a także wzięła udział w działaniach konspiracyjnych. W 1800 roku powołano Towarzystwo Przyjaciół Nauk; jego założyciele (Stanisław Sołtyk, Stanisław Kostka Potocki, Jan Paweł Woronicz, Stanisław Staszic, Samuel Linde, Onufry Kopczyński, Jan Śniadecki) deklarowali wobec władz, że głównym zadaniem Towarzystwa jest utrzymanie narodowego języka w swojej czystości, zachowanie i rozszerzanie nauk, z których jedne są konieczne, drugie użyteczne, inne przyjemne²⁰. Drugim naszym zatrudnieniem „starać się zachować pamięć [...] świetnych dziejów, narodowych uroczystości, wielkich czynów [...]. Na koniec [...] dać poznać współrodakom we wszystkich stosunkach [...] Polaków rodowitą ziemię”²¹.

Szkoły prowadziło duchowieństwo świeckie i zakonne; młodzież nowomiejska korzystała z nauk elementarnych u księży benonitów przy ul. Pieszej, szkół średnich u pijarów przy Miodowej. W 1804 roku otwarto Liceum Warszawskie – szkołę średnią dla młodzieży polskiej i niemieckiej, przygotowującej się do studiów wyższych; kursy poboczne – to szkoła handlowa i seminarium nauczycielskie. Poziom Liceum był wysoki, dyrektorem był językoznawca Samuel Linde, pierwszą siedzibą – dawny konwikt jezuitów przy Konwiktorskiej róg Zakroczymskiej.

Prusacy widzieli w Warszawie „skupisko rewolucjonistów i złych ludzi, którzy otrzymują instrukcje z zagranicy, a przede wszystkim z Francji” – raportował von Buchholtz jeszcze w 1795²². Wprowadzili wiele obostrzeń policyjnych, jak składanie raportów policji o każdym nowo przybyłym, utrudnienia paszportowe, ostra kontrola przyjeżdżających z Italii żołnierzy legionów (wielu z nich podlegało nadzorowi policji). Zamieszkałym w Warszawie oficerom byłego wojska polskiego nakazano opuszczenie stolicy w ciągu 2 tygodni, wcielono do wojska funkcjonariuszy

¹⁷ J. Kosim, *Pod pruskim...*, s. 139.

¹⁸ R. Mączyński, dz. cyt., s. 112.

¹⁹ J. Kosim, *Pod pruskim...*, s. 148.

²⁰ Tamże, s. 119.

²¹ J. W. Gomulicki, *Warszawa i jej sprawy jako przedmiot zainteresowania Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w: Warszawa wieloraka 1749-1944. Studia, szkice, sylwetki*, Warszawa 2005, s. 326.

²² J. Kosim, *Pod pruskim...*, s. 16.

milicji miejskiej utworzonej w dniach insurekcji. Przygotowano kantonalny pobór do wojska, na listach znalazła się najuboższa ludność, co było środkiem represji. Kanton nowomiejski miał dostarczyć 1655 rekrutów do pułku kirasjerów²³. Edykt dotyczący cenzury był bardzo ostry: lustrowano pocztę nadchodzącą i wychodzącą.

Ruch konspiracyjny w Warszawie istniał jeszcze przed zajęciem jej przez wojska pruskie. Kluby byłych wojskowych nawiązywały łączność z emigracją polską w Paryżu. W Warszawie organizacja grupowała się wokół Jana Henryka Dąbrowskiego, który miał wielki autorytet. Dawni żołnierze powstania kościuszkowskiego uformowali też sprzysiężenie cywilne. Z inspiracji aktywnej Centralizacji Lwowskiej na przełomie 1795/1796 uformowano Klub Miejski; głównymi organizatorami byli: wicebrigadier Józef Drzewiecki, eksdeputowany miejski Antoni Krygier i księgarz Walenty Nawarski. Z klubów tych utworzono 13 marca 1796 Zgromadzenie Centralne w Warszawie, statut podpisali Józef Kalasanty Szaniawski – filozof i kilku wykładowców. Powstanie tej organizacji zainicjowali działający w 1794 roku jakobini; do najaktywniejszych należał Ernest Musonius – były wykładowca historii w Szkole Rycerskiej. Planowano wywołanie w kraju zbrojnego powstania przy korzystniejszej sytuacji międzynarodowej, a w najbliższym czasie intensywną działalność propagandową²⁴.

28 kwietnia 1796 roku aresztowano siedmiu wybitnych członków organizacji i wywieziono do Torunia, a następnie do twierdzy w Szpandawie; policja zagarnęła też archiwum Zgromadzenia²⁵. Więźniów uwolniono w styczniu następnego roku. Warszawscy konspiratorzy odegrali w 1797 roku rolę inspiratorów w przygotowywaniu zbrojnego wystąpienia chłopów w zaborze austriackim, tzw. spisku Gorzkowskiego – jednego z pierwszych jakobinów polskich. „Planem powstania miała być objęta Warszawa, a ulica Długa oraz rejon Starego i Nowego Miasta stać się miały głównym zaczynem planowania rewolty”²⁶. Spisek został ujawniony; wśród bliskich współdziałających z Gorzkowskim byli: „Ignacy Rudomina, b. kapitan wojsk polskich, zamieszkały w kamienicy Konarzewskich w najbliższych okolicach cmentarza parafialnego kościoła Panny Marii i mieszkańcy Długiej, Nalewek”²⁷.

Zahamowanie działań organizacji wyzwoleniczych nie trwało długo: warszawscy jakobini założyli w październiku 1798 roku. Towarzystwo Republikanów Polskich, które rozwinęło bogatą działalność oświatową; ważną rolę spełniali księgarze i wydawcy, zwłaszcza Walenty Nawarski prowadzący jeden z pierwszych w Warszawie „gabinetów do czytania”²⁸.

²³ Rejon kantonu nr 2 obejmował dzielnicę nowomiejską z 41 ulicami (zob. J. Kosim, *Okupacja pruska i konspiracje rewolucyjne w Warszawie 1796-1806*, Warszawa 1976, s. 156-157).

²⁴ Tamże, s. 170 i n.

²⁵ Tamże, s. 213 i n.

²⁶ Tamże, s. 227.

²⁷ Tamże, s. 229.

²⁸ Tamże, s. 250. „Gabinet” Nawarskiego mieścił się przy ul. Świętojańskiej. początkowo na rogu Rynku Starego Miasta, a w latach 1801-1806 przy Bramie Krakowskiej, przy rogu obecnego placu Zamkowego. Za te informacje oparte na dodatku do „Gazety Warszawskiej” (nr 92) z 18 XI 1803 roku dziękuję p. Kazimierzowi Ossowskiemu oraz paniom: dr Marii Bokszczanin i prof. Teresie Kostkiewiczowej.

LATA 1806-1815

Pruskie rządy w Warszawie skończyły się w nocy 26/27 listopada, gdy pruskie wojsko opuściło ją w popłochu, podpalając most przy Bednarskiej. Strach przed zbliżającymi się wojskami francuskimi sparaliżował władze okupacyjne. Gubernator gen. von Köhler wyjechał, a władzę w stolicy objął ks. Józef Poniatowski na czele straży obywatelskiej; jednak większość pruskich urzędników państwowej i miejskiej administracji pozostała, licząc na zmianę sytuacji. 27 listopada pierwsze oddziały francuskich strzelców konnych i dragonów entuzjastycznie witane przejechały wolskie rogatki.

Berlińska i saska prasa, analizując klęskę Prus, wymieniała jako jedną z zasadniczych przyczyn „patriotyczną postawę Polaków, siłą wcielonych do armii pruskiej” – relacjonuje J. Kosim²⁹. Na podstawie pokoju w Tylży z 1807 roku powołano namiastkę własnego państwa Polaków – Księstwo Warszawskie, uzależnione od Francji, połączone unią personalną z Saksonią; księciem warszawskim został król saski Fryderyk August. Warszawa znowu stała się stolicą, ale te kilka lat były ciężkim okresem wojen i zniszczeń. Przywrócono prawo o miastach z 1791 roku. Prezydentem został Paweł Bieliński, wiceprezydentem – Stanisław Węgrzecki, a czynnikiem opiniotwórczym 30-osobowa Rada Muncypalna. „Ludność Warszawy według spisu z 1810 roku liczyła 77 727 mieszkańców. Najlicniejszą po Polakach grupę narodowościową (14 000) stanowili Żydzi. W przemyśle i rzemiośle pracowało 7535 osób głównie w małych warsztatach”³⁰. Dużą rolę w stołecznej Warszawie odegrała administracja; o tej nowej warstwie w społeczeństwie polskim, która poprzednio nie budziła zainteresowania historyków, pisał w 1972 roku Władysław Rostocki. Wśród urzędników znalazło się wielu pisarzy, artystów i mecenasów sztuki. Ich przeszkolenie urzędnicze było różne; wymagania wzrastały. W 1808 roku powstała Szkoła Prawa i Administracji, poprzedzając utworzenie Uniwersytetu Warszawskiego. W urzędach centralnych pracownicy mieli prawo noszenia tzw. munduru obywatelskiego, który był strojem szlachty w Księstwie Warszawskim: „frak granatowy z karmazynowym kołnierzem i takimi mankietami. Na kołnierzu i mankietach widniał haft srebrny w kształcie gałęzi bluszczu; guziki – białe”³¹. Zapewne wielu tak eleganckich urzędników spotkać można było na ulicach Nowej Warszawy, bo siedziby władz znajdowały się w pobliżu – na Miodowej, Senatorskiej, w pałacu Krasieńskich i oczywiście w nowomiejskim ratuszu. W Arsenale (Długa 52) umieszczono Szkołę Elementarną Artylerii i Saperów, kształcąca oficerów. To jedno z osiągnięć ministra wojny ks. Józefa Poniatowskiego. O lokale dla urzędów było niełatwo wobec dużego napływu wojska do Warszawy, ciągłych wojen i ciężkiej sytuacji gospodarczej. Ruch budowlany był bardzo mały; zaledwie kilkadziesiąt nowych domów. Na Nowym Mieście stanęło ich zaledwie 11; właścicielami byli tylko

²⁹ J. Kosim, *Okupacja pruska...*, s. 250.

³⁰ M. M. Drozdowski, A. Zahorski, *Historia Warszawy*, Warszawa 2004, s. 175.

³¹ W. Rostocki, *Korpus w gęsie pióra uzbrojony. Urzędnicy warszawscy, ich życie i praca w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim do roku 1831*, Warszawa 1972, s. 10.

Polacy, albowiem od 1808 roku obowiązywały zarządzenia o „egzymowaniu [wysiedleniu] Żydów z «celniejszych» ulic miasta [...] Na ulicach objętych zakazem mieszkania, a do nich należały [...]: Freta, Świętojerska, Koźła, Rynek, Zakroczymska, Przyrynek, Stara i Kościelna – mogły zamieszkiwać dwie rodziny starozakonne, o ile odpowiadały całemu szeregowi warunków”³². Mimo opracowania dość szerokich planów urbanistycznych (tzw. plan Żaczkowskiego), w północnej części miasta, doczekało się realizacji tylko przebiecie ul. Nowiniarskiej od Świętojerskiej do Franciszkańskiej.

Marcin Molski pułkownik, przyjaciel gen. Henryka Dąbrowskiego, mieszkający na Konwiktorskiej, nazwany przez Juliusza W. Gomulickiego „wierszopisem felietonistą” i „pisarzem dobrodusznym”, w wierszu *Właściciel domku w Warszawie uciążony kwaterunkiem od 1806 do 1815 roku* napisał:

Nie jeden mówi: po cóż mam wznosić gmach nowy,
Po co naprawiać dom stary?
Jeśli mają bez końca prywatnych budowy
Przeistaczać na koszary.
Niechaj próżnują cegielnie,
Niech Schütz, Lessel, Szpiclowski popalą rysunki,
Malarze, połamcie kielnie,
Nie masz murów, dopóki stoją kwaterunki.
I jeśli rządu opieka nie będzie radzić o mieszkańców stanie,
Smutny los stolicę czeka,
Warszawa wkrótce Warszawką zostanie³³.

Na wojskowe szpitale zajmowano prywatne i publiczne gmachy, m.in. pałac Sapiieżyński na Zakroczymskiej. „Warszawa, wyznaczona na główną kwaterę, napełniła się bez miary. Liczono samych generałów 96. Cóż dopiero innych sztabowych, połowych oficerów i cywilnych oficjalistów”³⁴.

Cesarz Napoleon przyjechał do Warszawy niespodziewanie w nocy z 18 na 19 grudnia 1806 roku. Zamieszkał na Zamku. „Był oczarowany światem, który zobaczył”. Następny pobyt trwał cały styczeń 1807. Księżę warszawski i król saski Fryderyk August był trzykrotnie. Wizyty Napoleona stały się świętami dla mieszkańców; największą uroczystością było wprowadzenie Kodeksu Napoleona 1 maja 1808 roku. Kodeks poświęcono na uroczystej mszy św. w Farze, a potem księgę wyniesiono. Wzdłuż Miodowej stały szeregi wojska; tłumy ludzi przyglądały się pochodowi, który szedł do pałacu Krasińskich – siedziby rządu”³⁵. Ale i na co dzień nie brakowało rozrywek, zwłaszcza dla zamożnych wyższych sfer. Najważniejszą

³² O. Puciata, *Dzielnica Nowomiejska w latach 1795-1900*, w: *Szkiec nowomiejskie*, red. tenże, Warszawa 1961, s. 109-110.

³³ J. W. Gomulicki, *Warszawa wieloraka...*, s. 343; Rostocki, dz. cyt., s. 25.

³⁴ Cytat z pamiętników Niemcewicza za: J. St. Bystron, *Warszawa*, wyd. L. Fiszer, Warszawa 1949, s. 149.

³⁵ M. M. Drozdowski, A. Zahorski, dz. cyt., s. 133-134.

był teatr – stale na placu Krasińskich. Dyrektor Bogusławski wystawiał sztuki francuskie, nowe polskie, czerpiące tematy z dziejów Polski, komedioopery, opery włosko-francuskie i balety; przy Teatrze Narodowym otwarto pierwszą polską Szkołę Dramatyczną³⁶. W latach 1808-1811 otwarto również: Szkołę Prawa, Szkołę Nauk Administracyjnych, Szkołę Lekarską, a także trzy szkoły wojskowe: Aplikacyjną Artylerii i Inżynierów, Elementarną Artylerii i Inżynierii, dla Chirurgów Wojskowych (w pałacu Sapieżyńskim przy Zakroczymskiej).

Izba Edukacyjna, kierująca nauczaniem, nie zaniedbywała szkolnictwa średniego: Liceum Warszawskie, prowadzone nadal przez Samuela Lindego zmodernizowało swój program; funkcjonowały jeszcze dwa licea³⁷.

Znaczną stratą dla dzieci Nowego Miasta stało się zamknięcie szkół prowadzonych przez zakonników Zgromadzenia Redemptorystów przy kościele św. Benona przy ul. Pieszej. Pierwsi zakonnicy Bractwa Niemieckiego Redemptorystów, Jan Klemens Hofbauer i Tadeusz Hübl przyjechali do Warszawy w 1787 roku. Do Zgromadzenia szybko wstępowali nowi kandydaci (poza Polakami – Niemcy, Francuzi i Włosi). Bracia zorganizowali sierociniec i szkołę elementarną, przyjmując bezpłatnie dzieci różnych narodowości. W 1795 roku założyli „pierwszą w Polsce publiczną, bezpłatną szkołę dla dziewcząt z ludu”³⁸. Działalność duszpasterska zakonników zdobyła wielkie uznanie. Nuncjusz papieski w Warszawie, Lorenzo Lilita, pisał: „Stwierdzam z ogromną radością, że dom Najświętszego Odkupiciela rozkwita coraz bardziej. Napływ ludu do kościoła jest ogromny, a u wielu obserwuje się dobre skutki zmiany obyczajów [...] Skromny przybytek św. Benona najczęściej «nie mógł objąć» gromadzącego się w nim codziennie ludu”. Do popularności świątyni przyczyniło się wzbogacenie liturgii muzyką. Orkiestrę prowadził zakonnik, zapraszano też ówczesne sławy: Elsnera, Hoffmanna, Stefaniego. Grano wiele utworów współczesnych: Beethovena, Haydna, Pleyela, Salieriego, urządzano też koncerty w kościele. Redemptoryści dbali o świątynię: zbudowano kaplicę od południowej strony, znacznie wzbogacono wyposażenie (chór, organy, obrazy), uporządkowano teren³⁹.

Ta żmudna i jakże cenna działalność redemptorystów warszawskich została niespodziewanie i brutalnie zakończona w 1808 roku. Tzw. benoniści byli niechętnie widziani przez francuskie władze, podejrzewające ich o podsycanie nastrojów antyfrancuskich i szpiegostwo na rzecz Prus i Austrii. Zgromadzenie rozwiązano. Po tym wydarzeniu w kościele w Wielką Sobotę przeprowadzono fikcyjne śledztwo, rewizję, aresztowania zakonników. 17 czerwca nakazano im bezzwłocznie opuścić Księstwo Warszawskie. 20 czerwca umieszczono ich na wozach i wywieziono do twierdzy Kostrzyn, a komisja likwidacyjna zamknęła i opieczętowała kościół. Bu-

³⁶ E. Szwanowski, *Teatry Warszawy...*, s. 59-62.

³⁷ M. M. Drozdowski, A. Zahorski, dz. cyt., s. 138-139; *Encyklopedia Warszawy*, red. B. Kaczorowski, Warszawa 1994, s. 836.

³⁸ R. Mączyński, *Kościół św. Benona w Warszawie*, Toruń 2008, s. 85-100; tenże, *Ulice Nowego Miasta*, dz. cyt., s. 175.

³⁹ R. Mączyński, dz. cyt., s. 99.

dynki na obszernej posesji przeszły różne losy; przez kilka lat zmieniały się koncepcje ich użytkowania. Od roku 1816 stały się siedzibą kolejnych fabryk przemysłu żelaznego⁴⁰.

Potrzeby wojenne słabego państewka i obojętność religijna jego władz zaowocowały również decyzjami zamknięcia dalszych klasztorów i kościołów warszawskich: na arsenał i ludwisarnię zajęto kościół i klasztor Brygidek przy Długiej obok Arsenалу, Bernardynek przy dzisiejszym placu Zamkowym, kościół Jezuitów przy Świętojańskiej i św. Jerzego przy Świętojerskiej. „Na przedwiośniu 1812 roku Warszawa przeżyła nieład emocje: wracały z Hiszpanii pułki polskie. Niebawem około półmilionowa armia cesarza Francuzów ruszyła w głąb Rosji, ale losy wojen są zmienne: w październiku zaczęły zagrażać stolicy Księstwa Warszawskiego wojska rosyjskie. Pomimo przeprowadzenia szybko poboru do wojska i wysiłków naczelnego wodza – ks. Józefa Poniatowskiego, nieliczne i słabe polskie oddziały wycofały się z Warszawy 5 lutego 1813 roku. Książę Józef wyjeżdżał ostatni. Jechał wolno ulicami miasta, którego nie miał już nigdy zobaczyć.” W dwa dni później deputacja miejska wręczyła dowódcy rosyjskiemu klucze do miasta⁴¹. Prowizoryczne rządy Rosji trwały dwa lata, władzę sprawowała powołana przez cara Rada Najwyższa, urzędująca w pałacu Krasińskich.

Mieszkańcy Warszawy przeżyli znowu niełatwe lata przemarszów wojsk, nadzwyczajnych podatków, ciężaru kwaterowania armii i lazaretów.

Po klęsce Napoleona ustanowiono w maju 1815 roku na Kongresie Wiedeńskim autonomiczne, związane unią realną z Rosją Królestwo Polskie z Warszawą jako stolicą.

KRÓLESTWO POLSKIE 1815-1830

Lata 1815-1830 – pomimo braku samodzielności politycznej Królestwa i rządów pozakonstytucyjnego komisarza cesarskiego Nowosilcowa, organizatora tajnej policji – były dla Warszawy okresem pomyślnym; nastąpił rozwój gospodarczy, urbanistyczny i architektoniczny. Zaczął się proces urynkowania i industrializacji, szczególnie rosnący w latach 20. Ministrem skarbu został Ksawery Drucki-Lubecki – zwolennik ścisłego zespolenia gospodarczego z Rosją. Obniżenie ceł na towary wywożone w tym kierunku otworzyło chłonne rynki; wyroby polskie docierały nawet do Chin. Przemysł warszawski przodował w Królestwie: na pierwszym miejscu stał metalowy (wyroby z żelaza lanego 31 procent, mosiężne 52 procent), na następnych: tekstylny (nowością było upowszechnianie bawełny) i spożywczy. W latach 1824-1828 wzniesiono gmachów fabrycznych 27, zainstalowano pierwsze maszyny parowe, rosła liczba robotników (np. w wytwórni sukna Fraenkla do 700 pracowników).

Najznacniejsze zakłady przemysłu metalowego skupiało Nowe Miasto. Rząd wynajął dawny kościół św. Benona angielskim fabrykantom, braciom Evans, ale teren ten był zbyt mały dla maszyn. Evansowie przenieśli zakład do zabudowań daw-

⁴⁰ R. Mączyński, dz. cyt.

⁴¹ M. M. Drozdowski, A. Zahorski, dz. cyt., s. 137.



2. Widok na kościoły św. Benona, Sakramentek i Najświętszej Marii Panny od strony Wisły
(rys. A. Majerski, 1818)

nego kościoła św. Jerzego, przy ul. Pieszej zaś, na byłym terenie benonitów, Samuel Gerlach otworzył wytwórnię „Instrumentów chirurgicznych i wszelkich narzędzi ostrych”. Produkcja tych ostatnich trwale się związała z omawianym fragmentem Nowej Warszawy: następna firma Bieńkowskich pracowała tu do Powstania Warszawskiego⁴².

Liczba ludności Warszawy wzrosła od 81 000 w 1816 roku do ponad 139 000 w 1829/1830. Było to wynikiem znacznej migracji ze wsi, a także jej napływu z zagranicy; przyrost naturalny natomiast był niewielki. Na potrzeby rozwijającego się przemysłu sprowadzano majstrów z Zachodu; przyjeżdżali też liczni rzemieślnicy⁴³. Nie znamy liczby ludności Nowego Miasta. Najliczniejszą grupą obcej narodowości w Warszawie byli Żydzi, których liczba wzrosła prawie o 100 procent (w tym piętnastoleciu do 30 000). Nie było dzielnicy prawnie dla nich wydzielonej,

⁴² M. M. Drozdowski, A. Zahorski, dz. cyt., s. 178; O. Puciata, dz. cyt., s. 111; R. Mączyński, *Ulice...*, dz. cyt., s. 175.

⁴³ M. M. Drozdowski, A. Zahorski, dz. cyt., s. 186.

lecz skupili się w północnej części miasta w rewirze żydowskim (rejon Nalewek, Franciszkańskiej, Gęsiej). Wpłynęło to na zabudowę i charakter tych ulic. Na Franciszkańskiej zanikały dworki drewniane, zastąpione przez zwarte szeregi samych kamienic. Badacz ulic Warszawy, Jarosław Zieliński, podaje: „w latach 1817-31 powstało tu 21 nowych kamienic, a pięć dalszych przebudowano. Autorem 12 (niektórych obiektów wspaniałych) był Karol Galle. Projektowali te klasycystyczne kamienice również: Bonifacy Witkowski, Hilary Szpilowski. Ulica Franciszkańska zamieszkała niemal wyłącznie przez ludność żydowską i pełniąca rolę ważnej arterii handlowej, zyskała wyjątkowo piękną oprawę architektoniczną, porównywalną tylko z Nowym Światem i Nalewkami”⁴⁴. Zmieniła się znacznie zabudowa Zakroczymskiej. Najintensywniej zabudowywano całą północno-zachodnią i zachodnią część Warszawy.

Budownictwo mieszkaniowe wspierała od 1817 roku akcja pożyczkowa rządu i miasta. Wspomagano budowę domów murowanych, co najmniej 1-piętrowych. Nowo zorganizowana Rada Budownicza kwalifikowała projekty pod względem zgodności z planem miasta i zharmonizowania z sąsiednimi domami, dbała o zielone przestrzenie. Klasycystyczne pałace nowe lub adaptowane na potrzeby urzędów i instytucji – dzieła wybitnych architektów, zwłaszcza Antonio Corazziego – trwale zostały ozdobą stolicy, podobnie jak większość realizacji urbanistycznych. Wytyczono place śródmieścia: reprezentacyjne (Zamkowy, Teatralny, Bankowy oraz Złoty [obecnie Trzech] Krzyży, Ewangelicki [obecnie Małachowskiego] i Warecki); powiększono najstarsze place handlowe (Rynki – Starej i Nowej Warszawy, jurydyki Grzybów) przez zburzenie ratuszy. Na potrzeby handlu wytyczono nowe: Żelaznej Bramy, Pod Lwem, plac targowy na skrzyżowaniu Nowomiejskiej i Podwala (zbudowano tam jatki). Szereg ulic, m.in. Bonifraterską, uregulowano; rozpoczęto budowę kamiennego bulwaru nad Wisłą, na Rybakach stanęła nowa, obszerna rzeźnia. Dla mieszkańców Nowego Miasta ważną była inwestycja drewnianego mostu na łodziach, który od 1828 roku połączył Żoliborz z północną częścią Pragi⁴⁵.

Lata Królestwa Polskiego były pomyślne również dla oświaty i nauki. W każdym cyrkule miasto otworzyło dla uboższej młodzieży szkoły cyrkulowe, osobne dla chłopców i dziewcząt, przygotowujące do rzemiosła. Więcej było szkół prywatnych dla młodzieży zamożniejszej. Funkcjonowały szkoły zawodowe: Szkoła Agromomiczna, Szkoła Muzyki i Deklamacji (Konservatorium). W 1816 roku otwarto 5-wydziałowy uniwersytet, a w 1830 roku pierwszą na ziemiach polskich politechnikę⁴⁶. Na Nowym Mieście w latach 1825-1836 działała Akademia Duchowna. Najpierw w klasztorze Paulinów (usuniętych z Warszawy w 1819 roku), a następnie w klasztorze Franciszkanów na Zakroczymskiej.

Wśród mieszkańców zapisali się w pamięci potomnych: na Freta 7 – Aleksander Kokular, reklamujący w prasie swe usługi portretowe „za dokładne podobieństwo zaręczając”; na Freta 11 – Kazimierz Brodziński „poeta sentymentalny”, autor poe-

⁴⁴ J. Zieliński, *Atlas dawnej architektury ulic i placów Warszawy*, t. III, Warszawa 1996, s. 152-154.

⁴⁵ E. Szwankowski, *Warszawa. Rozwój urbanistyczny i architektoniczny*, Warszawa 1952, s. 162-169.

⁴⁶ M. M. Drozdowski, A. Zahorski, dz. cyt., s. 189.

matu *Wiesław*⁴⁷, a przede wszystkim: Joachim Lelewel, Walerian Łukasiński i Maurycy Mochnacki – czołowi działacze polityczni, organizatorzy Towarzystwa Patriotycznego, związani ze sprzysiężeniem Wysockiego, czynni w życiu literackim i naukowym. Ich domy były ważnymi miejscami spotkań konspiracyjnych: Lelewela przy Długiej 4, Mochnackiego przy Długiej 3, zaś ostatnią kwaterą Łukasińskiego był dom na Przyryнку, gdzie w 1822 roku został aresztowany; przeżył 46 lat więzienia⁴⁸.

W latach 30. ruch spiskowy w zasadzie opierał się na młodej inteligencji (urzędnicy i uczniowie), choć docierał (raczej sporadycznie) i do rzemieślników, i robotników Warszawy. W listopadową noc wśród spiskowców był m.in. 4. pułk piechoty stacjonującej w koszarach Sapieżyńskich na Zakroczymskiej. Ruszył lud ze Starego i Nowego Miasta; prowadził go Maurycy Mochnacki⁴⁹. Od początku walk Warszawa stała się główną zbrojownią powstania. W Arsenale zorganizowano duże warsztaty i produkcję karabinów i granatów. W koszarach artylerii naprawiano broń i zaczęto wyrabiać karabiny; największym ich producentem stała się Fabryka Maszyn na Solcu. Produkcję dział uruchomiono, „z niewielkim zresztą rezultatem”, na Nowym Mieście u Evansa. „Jeżeli wojsko powstańcze mogło przez z górą pół roku opierać się największej potędze Europy, to w poważnym stopniu zawdzięcza to pracy warszawskich robotników produkujących w bardzo ciężkich warunkach broń i amunicję”⁵⁰.

LATA 1831-1864

Szturm armii rosyjskiej na szaniec Woli 6 września 1831 roku załamał powstanie listopadowe; 8 września zwycięzcy weszli do stolicy. Ich dowódca, gen. Iwan Paskiewicz, został namiestnikiem z tytułem księcia warszawskiego. Dwudziestopięcioletnie rządy Paskiewicza to okres politycznych represji, konfiskat, niszczenia kultury. W 1832 roku rozpoczęto budowę Cytadeli, która miała utrzymać w szachu „skłoną do buntu Warszawę i stanowić ogniwo układu strategicznego Królestwa Polskiego”⁵¹. Wybrano Żoliborz, najwyższe wzniesienie w Warszawie, „oddalone od północnego skraju Nowego Miasta o około 500 m, w odległości pozwalającej [...] artylerii ostrzelać główny ośrodek Warszawy – Stare i Nowe Miasto”⁵². Wzniesienie miało smutną tradycję: w XVI w. było placem egzekucji, zwano je górą szubieniczną.

Za panowania króla Stanisława Augusta wzniesiono na górze koszary dla Gwardii Koronnej, w pobliżu, na dawnym folwarku Fawory, letnią siedzibę Konwiktu Pijarów (Collegium Nobilium), który uprzednio znajdował się na Konwiktorskiej.

⁴⁷ R. Mączyński, *Ulice...*, s. 77, 104.

⁴⁸ S. Ciepłowski, *Wpisane w kamień i spiż. Inskrypcje pamiątkowe w Warszawie XVII-XX w.*, Warszawa 2004, s. 58, 171; R. Mączyński, *Ulice...*, s. 189.

⁴⁹ T. Łepkowski, *Początki klasy robotniczej Warszawy*, Warszawa 1956, s. 341-344.

⁵⁰ Tamże, s. 348.

⁵¹ H. Mościcki, *Cytadela Warszawska. Zarys historii budowy*, Warszawa 1963, s. 14-38.

⁵² Tamże, s. 17.

Żoliborz stał się wytworną dzielnicą willi i pałacyków w ogrodach; z upływem lat większość terenu zajęły dworki rzemieślników i kupców, związanych z kozzarami; wielu nosiło niemieckie nazwiska.

Wyburzenia dzielnicy na budowę i rozbudowę Cytadeli (forty zewnętrzne, wytyczanie esplanady tj. terenu niezabudowanego) ciągnęły się do 1865 roku. W latach 1849-1850 zburzono część Nowego Miasta: domy na 21 posesjach ulic Dominikańskiej, Głębokiej i północnej części Przyryнку. Granica esplanady szła w latach 60. od Wisły obok kozzar sapieżyńskich, Inflancką do Pokornej, Dzika i ulicą bez nazwy do połączenia się z 600-sążniowym promieniem na Pradze, gdzie wzniesiono szaniec Śliwickiego. Łącznie zniszczono 250 posesji, a 12 000-15 000 mieszkańców zmuszono do przesiedlenia. Koszty warowni obciążły miasto w 26 procentach, resztę pokrył skarb Królestwa Polskiego i Cesarstwa. Adaptowano dla garnizonu część istniejących budynków kozzar. X Pawilon stał się ciężkim więzieniem politycznym⁵³.

W 1837 roku odebrano Warszawie stołeczność, a jej ustrój się zmienił. Urzędnicy rosyjscy przejęli część kompetencji prezydenta; żandarmeria wojskowa stała się wszechwładzą. Na tajną policję przeznaczono 1/3 budżetu miasta. Rada Administracyjna podzieliła targowiska na 4 obreby, Stare i Nowe Miasto zaliczono do pierwszego obrebu. Targowiska wyspecjalizowano: np. na placu Krasińskich, gdzie skupiły się sądy i urzędy, sprzedawano owoce, kwiaty, drewno.

Rada Budownicza prowadziła akcje porządkowe: bruki, wytyczanie ulic; rozwiązała komunikację Rynku z Rybakami przez zbudowanie schodów na zakupionej posesji. Komitet Regulacyjny (od 1856 roku) poszerzył ulice Świętojerską i Czarną (Sapieżyńską). Wprowadzono przepis o ścinaniu narożników nowych domów „o łokci trzy, celem uformowania mniej przykrego dla pojazdów zakrętu”⁵⁴.

Warszawa Paskiewiczowska przeżyła ciężki okres przesilenia gospodarczego. Pięciokrotna podwyżka cła na towary wywożone do Rosji spowodowała upadek przemysłu sukienniczego, zastój w ruchu budowlanym; wielu robotników i rzemieślników opuściło Warszawę. W 1840 roku ludność jej liczyła, podobnie jak przed powstaniem, ponad 139 000. Nowe Miasto zbliżało się do 12 000.

Ożywienie ruchu budowlanego w Warszawie, według Stanisława Herbst, zaznaczyło się w trzech fazach: 1840-1847, 1851-1853, 1857-1868. Olgierd Puciata w *Szkicach nowomiejskich* wyróżnia ponadto wcześniejszą fazę rozbudowy: 1832-1839⁵⁵. Wiązało się to z budową Cytadeli i nadal dobrym stanem przemysłu metalowego; te właśnie zakłady pracowały na Nowym Mieście.

Rozbudowa objęła większość ulic; na Czarnej, Franciszkańskiej, Koźlej, Przyryнку, Rynku, Mostowej, Rybakach, Świętojerskiej, Wójtowskiej, Wygon, Zakroczymskiej wzniesiono 17 kamienic, na Świętojerskiej i Rynku – oficyny; pałace Przeździeckich i Chodkiewiczów na Kościelnej przebudowano na czynszowe ka-

⁵³ Tamże, s. 36-47.

⁵⁴ O. Puciata, dz. cyt., s. 119.

⁵⁵ S. Herbst, *Architektura warszawska 1840-1910*, w: „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, Wydział II, 1947, s. 42; O. Puciata, dz. cyt., s. 121.

mienice. Architekci hołowali nadal neoklasycyzmowi, a także zaczęli stosować elementy neorenesansowych elewacji, wzorując się na kamienicach budowanych w śródmieściu, ale stosując się do mniejszych możliwości finansowych zamawiających. Znamy niewiele ich nazwisk: Stefan Baliński, W. Grabowski, Antoni Kaliszewski. Wybitniejszych zatrudniano przy remontach i przebudowach świątyń: Alfons Kropiwnicki wprowadził do parafialnego kościoła Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny (ufundowanego na początku XV w.) w latach 1840-1841 neogotycką kruchtę, a po kilkunastu latach – elementy neogotyku angielskiego we wnętrzu. Remont kościoła Sakramentek nie zmienił, na szczęście, Tylmanowskiego arcydzieła. Zasadniczym remontem klasztoru Paulinów na rogu Nowomiejskiej i Długiej kierował Anicet Czaki: wzniesiono murowane kramy, podzielono klasztor na dwie części: duchowną dla Bractwa Niemieckiego i świecką dla Seminarium Głównego i na mieszkania. Neogotycka galeria arkadowa, kryjąca sklepy przed kościołem Dominikanów (św. Jacka) na Freta była wzniesiona wcześniej: w latach 1823-1825 (architekt Hilary Szpilowski). Pobliski kościół Pijarów na rogu Długiej i Miodowej przebudowali na wojskową cerkiew prawosławną pod wezwaniem św. Trójcy czołowi architekci: Andrzej Gołoński i Antonio Corazzi. Neogotycką szatę otrzymał Zdrój Królewski – piękny wodozbiór przy Zakroczymskiej – obecnie w zieleni parku Traugutta. Zapewne projektantem był Henryk Marconi⁵⁶.

Po 1844 roku kolejne ożywienie ruchu budowlanego na Nowym Mieście objęło Franciszkańską i Świętojerską – częściowo rejon rozwijającej się dzielnicy żydowskiej. Znaczną liczbę kamienic projektował Karol Galle. Franciszkańska nabrała charakteru handlowego ze specjalnością „towarów bławatnych łokciowych”. Na Freta skupiły się sklepy modystek i kapeluszników, nie brakowało restauracji i kawiarni. W pięknych kamienicach mieszkało – podobnie jak na Rynku i Świętojerskiej – 58 adwokatów, rejentów, komorników, woźnych, co wiązało się z wydziałem I Sądu pokoju mieszczącym się przy Świętojerskiej⁵⁷.

Znaczne postępy poczyniło warszawskie szpitalnictwo; nie brakowało tych usług na Nowym Mieście. Ubogą ludność otaczała opieką (od 1814 roku) Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności (WTD). Przytułek przeniesiono z pomieszczeń klasztoru Franciszkanów do budynku Res Sacra Miser na rogu Krakowskiego Przedmieścia i Bednarskiej, zorganizowano ochrony dla dzieci i szwalnie. W 1861 roku WTD otworzyło na Nowym Mieście i Brzozowej bezpłatne czytelnice, zachęcając do korzystania szczególnie terminatorów i rzemieślników żydowskich.

Poza szkołami elementarnymi i rzemieślniczo-niedzielnymi (nie cieszącymi się dużą frekwencją) funkcjonowała przy klasztorze Sakramentek pensja dla panien, gdzie w latach 1852-1857 uczyły się Maria Wasiłowska-Konopnicka i Eliza Pawłowska-Orzeszkowa.

Pomimo ucisku politycznego i załamań gospodarczych w Warszawie Paskiewiczowskiej nie zamarło życie kulturalne. Teatr Wielki na pl. Teatralnym, otwarty

⁵⁶ R. Mączyński, dz. cyt., s. 61, 64, 258; O. Puciata, dz. cyt., s. 122, 124.

⁵⁷ O. Puciata, dz. cyt., s. 117.



3. Kościół pw. św. Kazimierza i część klasztoru SS. Sakramentek na Rynku Nowego Miasta, (rys. A. Kozarski, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 8, 1863, s. 47)

w 1833 roku przyciągał wysokim poziomem zespołu aktorskiego, opery i baletu. Wystawiano *Fredrę*, opery *Moniuszki*. Nowym zjawiskiem stały się salony artystyczno-literackie. „Królowały niewiasty [...], nie tylko urodą czy strojem, lecz wysoką kulturą duchową i niegasnącym patriotyzmem [...] Wpływ kobiet w tej epoce nie ograniczał się jedynie do domeny życia umysłowego, ale wkraczał również w sferę działania”⁵⁸. Liczny był udział w tych salonach urzędników, artystów, pisarzy i przedstawicieli innych wolnych zawodów inteligenckich, a także uczestników walki podziemnej. Zbierano się m.in. w salonie Anny i Franciszka Nakwaskich przy Świętojerskiej nr 1790 róg Nowiniarskiej. „Salony interesowały się każdym wydarzeniem w życiu kraju i miasta [...], żyły życiem półjawnym”⁵⁹.

Wśród mieszkańców Nowego Miasta, lub z nim związanych, znaleźć można ciekawe postaci; przypomnijmy kilka nazwisk: Aleksander Kokular, malarz, przedsta-

⁵⁸ J. Leskiewiczowa, *Warszawa i jej inteligencja po powstaniu styczniowym 1864-1870*, Warszawa 1961, s. 162, 163.

⁵⁹ H. Michałowska, *Salony artystyczno-literackie Warszawy 1839-1860*, „Studia Warszawskie”, t. VI, 1970, z. 1, s. 95, 103.

wiciel klasycyzmu, nauczyciel malarstwa i rysunku m.in. we własnej szkole, mieszkał w 1832 przy Freta 7; Stanisław Bogusławski, syn Wojciecha, aktor, dramaturg, dziennikarz „Kurier Warszawski”, autor librett operowych. „Wszystkie prawie prace jego noszą na sobie piętno warszawskie, gdyż wzory [...] czerpał przeważnie z bruku warszawskiego” (fragment nekrologu)⁶⁰. Seweryn Filleborn, poeta, główny założyciel „Cyganerii Warszawskiej”, redaktor jej pisma „Nadwiślanin” grupującego młodych artystów nastawionych opozycyjnie do rzeczywistości i lekceważących konwenanse⁶¹. Szesnastoletni poeta Teofil Lenartowicz praktykował w kancelarii adwokackiej na Freta, później związał się z redakcją „Biblioteki Warszawskiej”, bywał na jej śródowych spotkaniach na Świętojerskiej⁶². Na skraju Nowej Warszawy przy ul. Długiej 4 w skromnej, rodzinnej kamienicy urodził się w 1796 roku i mieszkał do 1831 Joachim Lelewel, historyk, bibliograf, numizmatyk, wykładowca na uniwersytetach w Wilnie i w Warszawie, działacz polityczny: poseł na Sejm i członek Rządu Narodowego w 1830 roku, prezes Towarzystwa Patriotycznego, wreszcie – jeden z przywódców Wielkiej Emigracji⁶³. W domu dominikanów na Starej mieszkał Roman Zmorski, poeta-„cygan”, związany z Karolem Levitoux, stojącym na czele tajnej organizacji uczniowskiej. Zmorski współpracował m.in. z „Przeglądem Naukowym”. Przygotował cykl: „Podania miejscowe warszawskie”⁶⁴.

Pod koniec lat 50. wśród warszawskiej inteligencji mieszczańskiej zaczęto dyskutować nad koniecznością wzięcia w swe ręce inicjatyw społecznych i gospodarczych koniecznych dla rozwoju społeczeństwa. Dyskusjom przewodził Edward Jurgens, „niezmordowany rozmówca”. Zbierano się



4. Fasada kościoła pw. św. Jerzego, gdzie mieściła się fabryka metalurgiczna Evansa (rys. W. Gerson, „Wieniec”, 1872, s. 60)

⁶⁰ H. Waszkiel, *Stanisław Bogusławski*, w: *Romantycy i Warszawa*, red. Stanisław Makowski, Warszawa 1996, s. 28-33.

⁶¹ Z. Stajewska, *Seweryn Filleborn – przywódca Cyganerii Warszawskiej*, w: *Romantycy...*, s. 63-69.

⁶² J. Nowakowski, *Lenartowicz w Warszawie*, w: *Romantycy...*, s. 172-178.

⁶³ S. Cieplowski, dz. cyt., s. 58.

⁶⁴ Z. Stajewska, *Roman Zmorski – piewca młodej piśmienności warszawskiej*, w: *Romantycy...*, s. 341-348.

u pisarki Narcyzy Żmichowskiej na „Miodogórzu”, czyli wysokim pięterku kamienicy przy ul. Miodowej. Studiująca młodzież wiązała się w kółka, gdzie zbierano nielegalną literaturę i dyskutowano o niej, uzupełniano wiedzę o historii i rozprawiano o powstaniu i rewolucji. Na czoło wysunęli się studenci z Akademii Medycznej i Szkoły Sztuk Pięknych; kółkom przewodził Narcyz Jankowski. Pierwszym publicznym wystąpieniem był 11 czerwca 1860 roku pogrzeb generałowej Sowińskiej, wdowy po bohaterskim obrońcy Woli.

Studenci rozpoczęli propagandę w fabrykach i warsztatach rzemieślniczych. 29 listopada 1860 roku, w rocznicę Nocy Listopadowej, msza św. w kościele Karmelitów przy ul. Leszno; (w sąsiednim klasztorze ongiś więziono członków Towarzystwa Patriotycznego) zmieniła się w patriotyczną manifestację. 25 lutego 1861 roku w 30. rocznicę bitwy pod Grochowem z kościoła Paulinów na rogu Freta i Długiej wyszła procesja z wielką chorągwią z Orłem i Pogonią, zapalonymi pochodniami i śpiewem. Na Rynku Starego Miasta uczestnicy starli się z żandarmami. Następną manifestacyjną procesją, zorganizowaną po dwóch dniach, zakończyła się tragicznie, padło 5 poległych. Pogrzeb ofiar 2 marca był manifestacją całej ludności, zjednoczonej w żałobie. Wśród poległych był robotnik metalowiec, Karol Bedel. Kondukt przeszedł z kościoła św. Krzyża – Bielańską, Długą na Powązki.

Trzonem organizacji miejskiej, która była szturmowym oddziałem powstania styczniowego stali się robotnicy fabryczni, głównie metalowcy. Wielu ich pracowało w fabryce Evansa na Nowym Mieście, zatrudniającej 700 ludzi; tysiącnikiem spiskowców był robotnik Jan Słowacki. Policja wpadła na ślad produkcji granatów ręcznych. 7 października 1863 roku rozstrzelano przed zgromadzoną załogą robotnika Wilhelma Algiera⁶⁵. Parę dni wcześniej na Rynku Nowomiejskim dokonano egzekucji sztyletnika ze Straży Obywatelskiej.

Walka zbrojna podjęta 22 stycznia 1863 roku była ostatnim szczytowym etapem ruchu narodowo-wyzwoleńczego. W tym właśnie czasie stolica Polski odgrywała pierwszoplanową rolę.

Aresztowanie dyktatora Romualda Traugutta przyniosło koniec walk powstańczych. 5 sierpnia 1874 roku na „mogilniku polskim” za Nowym Miastem, pod Cytadelą, powieszono dyktatora i czterech członków Rządu Narodowego. „Policja znalazła się zaskoczona przez jakie trzydzieści tysięcy ludzi [...] wśród największego ucisku uczucie zdobyło sobie na kilka godzin wolność cierpienia. Ilekroć kat rozpoczął swe rzemiosło, wszystko, co żyło, padało na kolana z modlitwą, jękiem i krzykiem”⁶⁶.

LATA 1864-1900

Priwislinskim Krajem nazwano Królestwo Polskie po powstaniu styczniowym. Pogromca powstania Fiodor Berg został namiestnikiem.

Zapełniły się więzienia warszawskie, tysiące Polaków zesłano na Sybir, wprowadzono stan wojenny. Rუსyfikacją objęto wszystkie dziedziny życia: wprowadzono

⁶⁵ S. Kieniewicz, *Warszawa w powstaniu styczniowym*, Warszawa 1983, s. 185.

⁶⁶ Tamże, s. 201-202.

obowiązkowy język rosyjski w szkolnictwie (od elementarnego po uniwersytet rosyjski), dwujęzyczne szyldy na sklepach. Zamknięto Szkołę Główną Warszawską, Akademię Duchowną, kasacja objęła większość klasztorów. Bizantyjskie akcenty „urozmaiciły” architekturę; na Krakowskim Przedmieściu przed Pałacem Namiestnikowskim stanął pomnik Paskiewicza, a na pl. Saskim bizantyjski sobór.

Wzrosła liczba Rosjan na urzędniczych stanowiskach; znacznie ograniczono kompetencje magistratu, przejęli je gubernator i oberpolicmajster⁶⁷.

Jednocześnie był to okres wielkich przemian Warszawy; zmian w życiu gospodarczym, społecznym, kulturalnym i w obrazie miasta. W Rosji i Królestwie występował coraz jaskrawiej proces koncentracji i centralizacji kapitału, powiązania kapitału bankowego z przemysłowym i obszarniczym, powstawania monopolii. Produkcja przemysłowa w Królestwie przybrała charakter wielkokapitalistyczny.

Liczba ludności Warszawy wzrosła od 200 000 w roku 1863 do 686 000 w 1900 roku. Nasze miasto przyrostem mieszkańców przewyższało zachodnie stolicę. Wiązało się to z burzliwym rozwojem wielkiego przemysłu, przede wszystkim metalowego, następnie spożywczego, włókienniczego, garbarskiego i in. Wielka część wyrobów metalowych szła na rynek rosyjski⁶⁸.

Zmieniła się lokalizacja przemysłu, który skupił się głównie na Woli, Powiślu i północnej Pradze; wiązało się to z rozbudową węzła kolejowego i nowymi mostami.

W 1881 roku Akcyjne Towarzystwo Przemysłowe Zakładów Mechanicznych Lilpop, Rau i Loevenstein wywodzące się z fabryki Evansa⁶⁹ przeniósł się ze Świątojerskiej na Solec.

Nowe Miasto przestało przodować w warszawskim przemyśle metalowym, stało się ubogą dzielnicą peryferyjną, zamieszkałą przede wszystkim przez rzemieślników (z przewagą szewców i krawców). Spis ludności z 1882 roku dla cyrkulów 2 i 3 (powiększonym terenem Nowego Miasta wraz z Bielańską, Nalewkami i pl. Teatralnym) wykazał prawie 32 000 mieszkańców pracujących w 199 zawodach. Wśród inteligencji najliczniejsi byli „wykonujący zajęcia pedagogiczne” i urzędnicy resortu sprawiedliwości.

30 procent ludności określono jako „żyjący z dobroczynności publicznej”. Na Nowym Mieście instytucje świadczące pomoc bliźniemu miały mocną tradycję. Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności uruchomiło Kasę Pożyczkową dla wstydzących się żebrać, Dom Sierot i Salę Ochrony im. Teofila M. A. Janikowskiego. Instytucje pomocy mieściły się głównie na terenach kościelnych: Rynek 2 i Freta 10 w zabudowaniach klasztoru Dominikanów, skasowanego przez rosyjskie władze⁷⁰.

Podobnie jak w całej Warszawie, w ostatnich dziesięcioleciach XIX wieku, na Nowym Mieście panował bardzo duży ruch budowlany związany z pogarszającą się sytuacją mieszkaniową. Dawne budynki rozbudowano w górę; liczba kondygnacji

⁶⁷ M. M. Drozdowski, dz. cyt., s. 180-183.

⁶⁸ J. Durko, *Warszawa na przełomie wieków (1890-1914)*, „Rocznik Warszawski”, R. VII, 1976, s. 315 i n.

⁶⁹ *Encyklopedia Warszawy...*, s. 423.

⁷⁰ O. Puciata, dz. cyt., s. 126-131.



5. Ulica Freta (fot. A. Pusch, lata 80. XIX w)

rosła do 5, działki zapełniała budowa obrzeżna. Publicyści, działacze samorządowi (m.in. Adolf Suligowski, Antoni Sygietyński) ostro krytykowali architektów (przeważnie mało znanych), którzy stawiali „obrzydlive pudła”, zapominając o artystycznej formie elewacji kamienic. Władze miejskie inwestowały niewiele; w akcji porządkowania placów zniesiono targ na Rynku, zakładając w 1878 roku skwer, zburzono 3 domy przy kościele Najświętszej Maryi Panny, otwierając panoramę na Wisłę. Doprowadzono wodociąg i kanały, ale ogólnie stan higieniczny dzielnicy był zły. Nie zmienił się wiele od obrazowego opisu Karola Gregorowicza z 1862 roku⁷¹.

Nie zabrakło wśród mieszkańców Nowej Warszawy zasłużonych postaci; znanych także na szerokim świecie. W 1867 roku przyszła na świat Maria Skłodowska (Curie); jej dzieciństwo upłynęło w kamienicy przy Freta 16, gdzie matka Bronisława Skłodowska prowadziła pensję dla dziewcząt⁷². Usytuowanie na Świętojerskiej przy Nowiniarskiej redakcji i drukarni „Gazety Warszawskiej” przyciągało dziennikarzy. Na Świętojerskiej 12, a później Mostowej 16, zamieszkała zasłużona rodzina Korotyńskich – dziennikarzy i literatów. Władysław Rajnold Korotyński na przełomie lat 1881/1882 założyciel wraz z Romanem Dmowskim, tajnego ucz-

⁷¹ Tamże, s. 124-125.

⁷² S. Cieplowski, dz. cyt., s. 76; Mączyński, *Ulice...*, s. 111.

niowskiego kółka „Strażnica”, dziennikarz, „księgolub”, współpracownik wielu pism, redaktor naczelny „Kuriera Warszawskiego” był też znakomitym varsavianista⁷³.

Na rogu Zakroczymskiej i Konwiktorskiej mieszkał rewolucjonista rosyjski i działacz Wielkiego Proletariatu – Piotr Bardowski, stracony na stokach Cytadeli 28 stycznia 1886 roku za „sprawę ludu polskiego”. Mówi o tym tablica na kamieniu położonym w 70. rocznicę stracenia proletariaczyków: Stanisława Kunickiego, Piotra Bardowskiego, Michała Ossowskiego i Jana Pietrusińskiego⁷⁴. Może i oni byli mieszkańcami Nowej Warszawy, gdzie nigdy nie brakowało uczestników walk o wolność.

⁷³ J. W. Gomulicki, dz. cyt., s. 468-519.

⁷⁴ S. Cieplowski, dz. cyt., s. 354-355.

Przemysław Boguszewski

ZAPLECZA KOSZAROWE FORTÓW TWIERDZY WARSZAWA

WSTĘP

Jednymi z mniej znanych reliktyw rosyjskiej Twierdzy Warszawa są niewielkie mury piwnice, położone przy historycznych wjazdach do fortów. Obiekty te przez wiele lat pozostawały poza strefą zainteresowań służb konserwatorskich, nie objęły ich także zapisy tzw. uchwały fortowej, zatwierdzonej przez Radę m.st. Warszawy w 2000 roku¹. Wzbudzająca kontrowersje rozbiórka piwnicy przy Fortcie Nr III dała impuls do wykonania inwentaryzacji pozostałych warszawskich obiektów tego typu.

Wyniki inwentaryzacji w połączeniu z analizą dawnych map topograficznych pozwoliły na stwierdzenie, że opisywane budowle powstały przed I wojną światową jako elementy zespołów koszarowych na tyłach fortów obu pierścieni twierdzy. Przeprowadzona później przez autora niniejszego artykułu kwerenda archiwalna umożliwiła precyzyjniejsze określenie dat budowy oraz funkcji poszczególnych budynków tworzących zespół.

RYS HISTORYCZNY

Zewnętrzny pierścień Twierdzy Warszawa powstał w latach 1883-1889. Tworzyły go Forty Nr I-XIV oraz wysunięty w kierunku zachodnim Fort z Literą A². Pierścień wewnętrzny, zrealizowany w okresie 1886-1891, składał się z pięciu fortów – składnic amunicji: z Literą P („Parysów”), z Literą W („Wola”), z Literą Szcz

¹ Uchwała nr XX/203/2000 Rady m. st. Warszawy z 20.03.2000 roku w sprawie ustaleń wiążących gminy warszawskie przy sporządzaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dla systemu fortecznego XIX-wiecznej Twierdzy Warszawa.

² W artykule zastosowano rosyjskie nazewnictwo urzędowe.

(„Szczęśliwice”), z Literą M („Mokotów”) i z Literą Cz („Czerniaków”). W latach 1889-1892 uzupełniono go o sześć małych punktów oporu, jedną baterię, półstały Punkt Oporu „Służewiec” oraz odcinki międzyfortowych stoków obronnych. Na prawym brzegu Wisły wzniesiono kolejne trzy punkty oporu, dwa odcinki stoków, dwie prochownie, a także Forty „Kawęczyn” i „Wawer” (tworzące część wschodniego frontu Warszawskiego Rejonu Umocnionego). W 1909 roku twierdza została skasowana. Prace rozbiórkowe prowadzono w latach 1912-1913.

W 1886 roku na zapole każdego z fortów pierścienia zewnętrznego wzniesiono niewielkie zespoły drewnianych parterowych budynków, złożone z jednego lub dwóch domów oficerskich oraz szop do przechowywania armat i platform wałowych. Pięć lat później zespoły powiększono o drewniane szopy na pociski oraz murowane lodownie do przechowywania żywności. W 1890 roku przy Fortcie Nr II zbudowano kilka murowanych domów, w 1894 roku przy Fortach „Wawer” i „Kawęczyn” – drewniane szopy na armaty. Kolejny etap kształtowania zespołów przypada na rok 1901. Wówczas przy Fortach Nr I, z Literą A i Nr III powstały nowe domy oficerskie, a przy Fortach Nr I i Nr II dokonano przebudowy szop artylerii. W 1907 roku przy Fortcie Nr XII wzniesiono dom dla żandarma³.

Zupełnie inny kształt uzyskały zespoły koszarowe fortów pierścienia wewnętrznego. Wzniesiono przy nich jedynie po dwa domy oficerskie wraz z obiektami gospodarczymi i sanitarnymi. Wyjątkiem był Fort „Czerniaków”, gdzie istniały wyłącznie budowle gospodarcze: trzy szopy (na platformy wałowe, na furaz, na drewno i węgiel), lodownia, łaźnia, studnia, dół na pomyje i skrzynia na śmieci⁴. Przyczyną tej odmienności było zarówno położenie fortu na silnie podmokłym obszarze zalewowym, jak i drugorzędne znaczenie czerniakowskiego sektora twierdzy.

Budynki wznoszono w szyjowych odcinkach esplanad fortów, w pobliżu brukowanych dróg dojazdowych. W latach 1886-1909 przy warszawskich fortach powstało co najmniej 120 obiektów o różnym przeznaczeniu.

Zróznicowanie zespołów koszarowych obu pierścieni wynikało z planu przygotowania umocnień do obrony przed nagłym atakiem nieprzyjacielskich wojsk. Na fortach zewnętrznych pozostawał w pogotowiu sprzęt artylerii, na fortach wewnętrznych znajdowały się składy pocisków i ładunków, laboratoria do scalania amunicji oraz prochownie. Zakładano, że w pierwszej fazie obrony obsadę lewo-brzeżnych umocnień stanowić będą pododdziały 4., 5. i 6. Batalionu Warszawskiej Artylerii Fortecznej. W związku z tym w domach oficerskich przy Fortach „Parysów”, „Wola” i „Mokotów” do 1909 roku znajdowały się kancelarie batalionowe oraz kwatery dowódców batalionów i młodszych lekarzy sanitarnych Warszawskiego Fortecznego Zarządu Artylerii⁵.

³ Rossijskij gosudarstvennyj voenno-istoričeskij archiv (dalej: RGVIA), fond 349: „Glavnoe voenno-techničeskoe upravlenie” (dalej: f. 349), opis 5: Plany i čerteži ot B do V (Varšava) 1808-1889 (dalej: op. 5), delo (dalej: d): 3194-3196 i 3198; opis 6: Plany i čerteži – Varšava 1890-1916 (dalej: op. 6), d.: 166,192, 193, 619, 1065, 1097 i 1410.

⁴ RGVIA, f. 349, op. 6, d. 953.

⁵ „Adres Kalendar gor. Varšavy na (...) god”, Varšava, roczniki 1894-1910.



1. Dom oficerski przy Forcie z Literą A. Stan z lat 30. XX wieku
(fot. E. Liberadzki senior; archiwum rodziny Liberadzkich)

Omawiane budowle znacznie różniły się od budynków koszarowych na obszarze miasta zarówno pod względem jakości wykonania, jak i użytych materiałów. Stosowano tu, wprowadzoną w 1883 roku, metodę wznoszenia sposobem gospodarczym pod nadzorem wojskowej komisji budowlanej, powołanej przez głównodowodzącego wojskami Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Takie rozwiązanie było znacznie tańsze niż realizacja prac przez wyspecjalizowane firmy cywilne, ale pociągało za sobą zwiększenie wydatków na remonty⁶.

Domy oficerskie posadowione były na ceglanych fundamentach. Posiadały skromne elewacje, bez wyszukanego detalu architektonicznych. Frontowe wejścia poprzedzały zazwyczaj niewielkie ganki. Rozpoznane zostały trzy typy takich domów: mały (o powierzchni około 30 m²), średni (o powierzchni około 60 m², z przedsionkiem w połowie długości fasady), duży (o powierzchni powyżej 60 m², posiadający po dwa przedsionki przy każdej fasadzie). Każde z wejść prowadziło przypuszczalnie do dwóch jedno- lub dwuizbowych mieszkań z aneksem kuchennym⁷ (il. 1).

Kasacja twierdzy, pociągająca za sobą niszczenie elementów obronnych fortów, nie była równoznaczna z likwidacją budowli na zapolach. Władze wojskowe rozważały możliwość adaptacji części rozbitych fortów na magazyny bądź zespoły ko-

⁶ Hasło „Koszarowe rozlokowanie wojsk”, w: I. E. Andreevskij (sost.) *Encyklopedičeskij slovar*, t. XIII a (26), Sankt-Peterburg 1894, s. 913.

⁷ Centralne Archiwum Wojskowe, zespół: Dowództwo Okręgu Korpusu I (dalej: CAW, DOK I), sygn. I.371.1.183: Fort XIII. Plan sytuacyjny z natury zrobiony przez tech. Kasznickiego na zarządzenie Szefa Inż. i Saper. Rej. Podmiejskiego (Cytadela), 1922; M. Piekarski, *Tak zapamiętałem. Wspomnienia z lat 1939-1945*, Warszawa 1979, s. 270.

szarowe. Wstrzymano wtedy wysadzanie Fortów „Parysów” i „Mokotów”. W pierwszym z nich w 1911 roku została zakwaterowana Warszawska Forteczna Kompanię Saperów; w budynkach na zapolu – jej sztab, dowódca i oficerowie. W okresie 1912-1914 do części fortów na lewym brzegu Wisły były przydzielone pododdziały trzech jednostek piechoty z warszawskiego garnizonu. Przy Fortach Nr I i Nr IV mieszkali wtedy dowódcy kompanii i młodszy oficerowie 29. Czernichowskiego Pułku Piechoty, przy Fortach Nr V i Nr VI – 32. Krzemieńczuckiego Pułku Piechoty, przy Fortach Nr VIII i Nr IX oraz „Mokotów” – 30. Połtawskiego Pułku Piechoty. Po rozpoczęciu działań wojennych zespoły koszarowe mogły być wykorzystywane przez załogi rosyjskich baterii przeciwlotniczych, rozlokowanych m.in. w rejonie Fortów Nr III i Nr VI⁸.

Po 1921 roku obszary fortów obu pierścieni zostały rozdysponowane między różne resorty administracji państwowej: Ministerstwo Spraw Wojskowych, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Ministerstwo Poczty i Telegrafów, Ministerstwo Robót Publicznych, Okręgową Dyрекcję Robót Publicznych. Część terenów pofortecznych wydzierżawiono osobom prywatnym lub pozostawiono jako nieużytki. W rezultacie zmienił się sposób wykorzystywania większości zespołu koszarowych, a niektóre z nich zostały zlikwidowane⁹.

Zespół przy Fortcie Nr I rozebrano w związku z budową Wojskowej Strzelnicy Garnizonowej. Budynki przy Fortcie z Literą A włączono do osiedla pracowników Centrali Nadawczej Urzędu Radiotelegraficznego Transatlantyckiego. W dużym domu oficerskim przy Fortcie Nr V prowadzono publiczną szkołę powszechną. Podobnie zagospodarowano zespół przy Fortcie Nr IX, w którym od 1933 roku funkcjonowała Prywatna Szkoła Powszechna III stopnia. Przy zburzonym Fortcie Nr XI pozostała jedynie lodownia, zamieszkała przez dozorcę wznoszonego tu osiedla Oficerskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Grochów”. Funkcję dozorcówki pełniła też lodownia przy relikwach Fortu „Wawer”. Przy ruinach Fortu „Kawęczyn” przed 1933 rokiem istniała „jedna piwnica i dwa pokoiki zupełnie zrujnowane, bez drzwi, okien i podłóg”. Po 1930 roku na miejscu zespołu przy Fortcie „Mokotów” wzniesiono część osiedla Oficerskiej Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej „Dom”¹⁰.

Po zakończeniu II wojny światowej rozpoczął się, trwający do dziś, proces degradacji zespołów koszarowych. Do końca lat 60. XX w. rozebrano ocalałe drewniaki na zapolach niemal wszystkich fortów. Domy przy Fortach Nr IV (ul. Kopalniana 2-4) i Nr VI (ul. Materii 3) zburzono po 1989 roku, a przy Fortcie „Czerniaków” (ul. Idzi-

⁸ „Adres-Kalendar gor. Varšavy na (...) god”, Varšava, roczniki 1913-1914; S. Nelipowicz, *Obrona przeciwlotnicza Warszawy w latach 1914-1915. Początek rozwoju rosyjskich wojsk obrony przeciwlotniczej*, „Kronika Warszawy”, 2005, nr 4, s. 45 i 49.

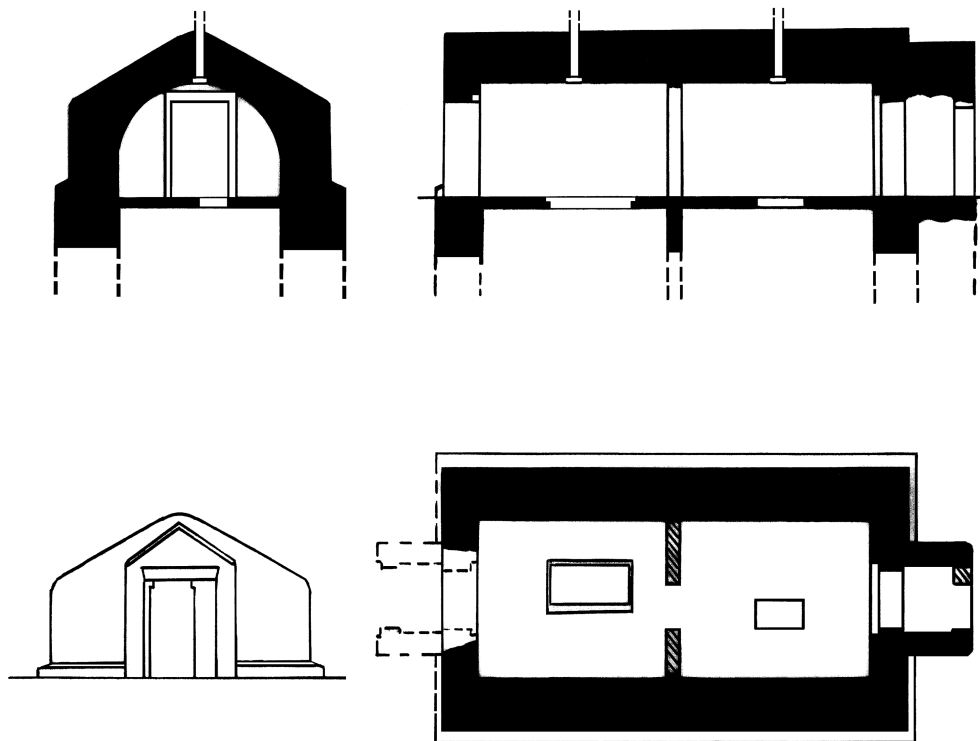
⁹ CAW, DOK I, sygn. I.371.1.183: Wykaz obiektów fortyfikacyjnych Warszawy i okolic wg planu, sporządzonego na podstawie zebranego materiału w Archiwum Z. N. Okr. Urz. Bud. Nr I w styczniu 1933 roku.

¹⁰ CAW, DOK I, sygn. I.371.1.183: Wykaz...; P. Boguszewski, *Centrala Nadawcza Urzędu Radiotelegraficznego Transatlantyckiego*, „Zeszyty Wolskie”, 2006, nr 8, s. 20; relacja żony kamieniarza z ul. Fasolowej 2 (spisana przez autora w 2007 r.); M. Piekarski, dz. cyt., s. 271; J. Kasprzycki, *Niezapomniany „Fort Mokotowski”*, „Życie Warszawy”, 9-10.12.1995.

kowskiego 40) – przed 2001 rokiem. Jedynymi obiektami, które dotrwały do naszych czasów, są budowle murowane¹¹.

CHARAKTERYSTYKA I STAN ZACHOWANIA LODOWNI

Typowa warszawska lodownia to jednokondygnacyjna budowla z pełnej cegły ceramicznej o korpusie przykrytym dwuspadowym nasypem ziemnym. Korpus dzielił się na dwie symetryczne, półkoliście sklepione komory, których wejścia poprzedzały przedsionki ze stropami o łukach odcinkowych. W sklepieniu każdej z komór znajdował się otwór wentylacyjny z rurą ceramiczną, a w podłodze (wzmocnionej stalowymi belkami, dwuteownikami lub szynami kolejowymi) – prostokątny otwór do piwnicy, w której składowano lód (il. 2). Wytworzona w wyniku parowania woda zbierała się w kanalikach na dnie piwnic, skąd odpływała rurami na zewnątrz budowli. Całkowita długość lodowni wynosiła od 12,4 m do 13 m, bez przedsionków –



2. Lodownia przy Forcie Nr III. Przekroje, elewacja i rzut budynku bez nasypu
(rys. P. Boguszewski wg pomiaru z 2003 roku)

¹¹ Rozpoznania terenowe prowadzone przez autora od 1986 roku; inwentaryzacja z 2003 roku wykonana przez autora i S. Fuglewicza.

od 9,6 m do 10,2 m. Szerokość lodowni to 5,4 m do 5,6 m. Grubość ścian i stropów komór wynosiła około 1 m¹².

Komory i piwnice lokowano na różnej wysokości w stosunku do poziomu terenu, zależnie od podmokłości gruntu. W tych przypadkach, gdy komory znajdowały się powyżej lub poniżej poziomu terenu, przedsionki zaopatrywano w wewnętrzne jednotraktowe schody. Lodownie z podniesionymi komorami zrealizowano przy Fortach: Nr II (zachodni kraniec ul. Połanieckich), z Literą A (na terenie ogrodów działkowych przy ul. Radiowej 27), Nr VI (ul. Lipowczana 3), Nr VIII (ul. Nowoursynowska 177), Nr IX (ul. Powsińska) oraz „Czerniaków” (ul. Idzikowskiego 40). Lodownie o komorach na poziomie gruntu zbudowano przy Fortach Nr III (ul. Lazurowa 185) i Nr VII (na terenie ogrodów działkowych przy ul. Wirażowej 113), a lodownie z komorami zagłębionymi w grunt – przy Fortach Nr IV (ul. Kopalniana 3) i Nr V (wschodni kraniec ul. Fasolowej) (il. 3).

Stosowanie sposobu gospodarczego sprawiło, że konstrukcja niemal każdej budowli odbiega od opisanego wyżej standardu. Najbardziej innowacyjne rozwiązania pojawiły się w nieistniejącej już lodowni przy Forcie Nr III. Jej korpus został wykonany z tzw. cemiarki¹³, dwuteowniki w stropach piwnic podparto filarami, a w ceg-



3. Lodownia przy Forcie Nr II. Elewacja zachodnia (fot. P. Boguszewski, 2006 rok)

¹² Por. hasło „Lodownia”, w: I. E. Andreevskij (sost.), *Encyklopedičeskij...*, t. XVII (33), s. 466.

¹³ Cemiarka – cement (tzw. puccolański) z dodatkiem gliny, tufu wulkanicznego lub pokruszonych cegieł, wynaleziony między 1837 i 1841 roku przez francuskiego inżyniera Louisa J. Vicata.



4. Pompa studzienna firmy „Troetzer C. & Varsovie” na terenie Twierdzy Modlin (fot. P. Boguszewski, 2006 rok)

lane stropy przedsionków wstawiono szyny kolejowe, wzmocnione w nadprożach kotwami.

W lodowni przy Forcie Nr IV przedsionki sklepione są łukiem podwójnym, a w komorach nie wykonano otworów wentylacyjnych. Łukiem podwójnym sklepione są również przedsionki w lodowni przy Fortach Nr V i Nr VI (w ostatnim komory posiadają sklepienia odcinkowe, bez rur wentylacyjnych). Z otworów wentylacyjnych zrezygnowano też w lodowni przy Fortcie Nr VII. Piwnice lodowni przy Fortcie Nr VIII posiadają sklepienia odcinkowe z dwuteownikami opartymi na odsadzkach bocznych ścian, a w komorach nie zamontowano rur wentylacyjnych. Komory lodowni przy Fortcie „Czeraniaków” sklepione są odcinkowo i nie posiadają otworów wentylacyjnych, a w półkolistym sklepionym wschodnim przedsionku znajdują się schody z czerwonego piaskowca.

Po II wojnie światowej nasiliło się zjawisko poddawania lodowni daleko idącym przebudowom, pozwalającym na dostosowanie ich do bieżących potrzeb. Przeważnie adaptowano je na składy gospodarcze lub garaże poprzez częściowe lub całkowite zdejmowanie nasypów, burzenie przedsionków i ścian działowych komór, przebijanie wjazdów, zamurowywanie otworów drzwiowych i piwnicznych. Pod tym względem najciekawsze rozwiązania uzyskała lodownia na tyłach Fortu Nr V, którą w latach 50. XX wieku przebudowano na kaplicę pogrzebową. Jej południową fasadę wieńczy ceglana attyka z sygnaturką i krzyżem, a północną – ozdobny szczyt z krzyżem.

CHARAKTERYSTYKA I STAN ZACHOWANIA POZOSTAŁYCH BUDOWLI

Studnie na terenie zespołów koszarowych wykonane były z pełnej cegły ceramicznej, na fundamencie z tzw. granitu polnego. Posiadały około 2 m średnicy; ich głębokość zależała od poziomu wód gruntowych. Podczas modernizacji fortów górne części cembrowin zastępowano betonowymi osłonami, zabezpieczającymi przed ostrzałem artyleryjskim. Na osłonach były montowane metalowe pompy z kołami

zamachowymi¹⁴. Do dziś udało się odnaleźć zaledwie jedną studnię – na tyłach Fortu Nr IV przy ul. Kopalniana 3 (il. 4.). W jej pobliżu znajduje się betonowy przepust w zasypanym rowie wzdłuż drogi dojazdowej do fortu oraz fundamenty małego domu oficerskiego. Śladem po zespołach są też relikty nasadzeń zieleni fortecznej (m.in. na zapoach Fortów Nr II, z Literą A, Nr IV i Nr V).

ZAKOŃCZENIE

Identyfikacja relikwów zespołów koszarowych jest dziś zadaniem coraz trudniejszym, głównie ze względu na postępującą urbanizację obszarów pofortecznych. Jak zasygnalizowano na początku artykułu, opisane obiekty nigdy nie były przedmiotem działań służb konserwatorskich. Można wymienić kilka podstawowych przyczyn tej sytuacji. Po pierwsze, nie został dotąd wykonany katalog zachowanych budowli oraz infrastruktury Twierdzy Warszawa (powstała jedynie dokumentacja większości fortów i stoków obronnych oraz kilkunastu budynków koszarowych). Po drugie, opracowania historyczno-konserwatorskie fortów powstają zwykle w środowisku czynnych architektów, dla których priorytetem jest wyjście naprzeciw oczekiwaniom inwestorów (przyszłych zleciodawców). Opracowania te zazwyczaj sugerują maksymalne okrojenie historycznych obszarów fortów (w skrajnych przypadkach niwelację wałów na rzecz nowych uzupełnień). Kolejną przyczyną to dość powszechny wśród urzędników brak świadomości, że budowle wojskowe – jako zabytki kultury materialnej – mają podobną wartość, jak stare kamienice czy zabytkowe zespoły przemysłowe.

Nadzieję na pozytywne zmiany oraz stworzenie nowej, całościowej formy ochrony obiektów Twierdzy Warszawa wzbudził zapis w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego m. st. Warszawy¹⁵, dotyczący utworzenia w przyszłości Parku Kulturowego Zespołu Fortyfikacji XIX-wiecznej Twierdzy Warszawa. Prowadzone są już prace, zmierzające do określenia założeń historycznych i przestrzennych planowanego parku, a także do wypracowania nowych form zagospodarowania niektórych elementów dawnej twierdzy.

¹⁴ Prawdopodobnie były to wyroby warszawskiej firmy Adolfa Troetzera, montowane również w Twierdzy Nowogorijewsk (dziś: Modlin). Wzmianki o takim modelu pompy pojawiły się w relacjach mieszkańców Boernerowa (spisanych przez autora w 2004 roku).

¹⁵ <<http://www.um.warszawa.pl/wydarzenia/studium/>>

Ryszard Żelichowski

NA MARGINESIE 150. ROCZNICY URODZIN JOSEPHA LINDLEYA

Pod koniec marca 2009 roku w Muzeum Warszawskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego miała miejsce ważna wystawa varsavianistyczna: „Hoppe, Lindley, WPG, kartografia warszawska 1641-2009”¹. Wystawę zorganizowało Warszawskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne Spółka Akcyjna (WPG SA) przy współpracy Archiwum Państwowego m.st. Warszawy (APW) w swojej pięknie odrestaurowanej siedzibie przy ulicy Nowy Świat 2. Poniższy tekst nie będzie jednak recenzją owej wystawy z powodu osobistego zaangażowania piszącego te słowa w jej powstanie. Kustoszem wystawy był Paweł Weszpiński, który zajmuje się kartografią, a w szczególności tzw. planami Lindleyowskimi w APW. To trzecia już moja okazja do współpracy z Dyrekcją Archiwum i Pawłem Weszpińskim w tym zakresie, a zadowolenie z jej przebiegu skłania mnie jedynie do pozytywnych ocen. Z tych powodów omówienie wydarzenia pozostawiam innym autorom.

Czuję się jednak zobowiązany do rozwinięcia jej podtytułu: „Wystawa w 150. rocznicę urodzin Josepha Lindleya”, który stanowi mój wkład w pracę zespołu przy jej powstawaniu. Jako wieloletni badacz roli, jaką Lindleyowie odegrali w historii naszego miasta, autor ich biografii w kraju i zagranicą², jestem głęboko wdzięczny prezesowi WPG SA, Ryszardowi Brzozowskiemu, za umożliwienie mi wyeksponowania wątku dotyczącego najmłodszego z Lindleyów przy okazji prezentacji prawie czterech wieków kartografii, a dyrektorowi APW, dr. Ryszardowi Wojtkowskiemu, za wieloletnią sympatię i poparcie dla moich badań. Korzystając z pretekstu, jakim jest wystawa, przypomnę, że wodociągi i kanalizację, a także nowoczesny pomiar Warszawy zawdzięczamy rodzinnej firmie angielskich inżynierów cywilnych, ojca

¹ „Hoppe, Lindley, WPG, kartografia warszawska 1641-2009”, Muzeum Warszawskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego, Warszawa marzec-maj 2009. Kustosz wystawy: P. Weszpiński. Wstęp do katalogu R. Żelichowski.

² Zob. literaturę przedmiotu: R. Żelichowski, *Lindleyowie – dzieje inżynierskiego rodu*, Warszawa 2002.

William Lindleya (1808-1900), synów Sir Williama Heerleina Lindleya (1853-1917), Roberta Searlsa (1854-1925) i Josepha (1859-1906). W bieżącym roku obchodzimy 150. rocznicę urodzin najmłodszego Lindleya – zapomnianego, choć bardzo zasłużonego w Warszawie inżyniera. Zanim przejdę do omówienia kilku ważnych wydarzeń związanych z jego życiem i pracą, dodam, że jego praca bez doskonałej współpracy polskich inżynierów, techników, rysowników i kopistów, nie byłaby możliwa, a przede wszystkim nie tak efektowna w swojej warstwie graficznej.

TEN CZWARTY LINDLEY

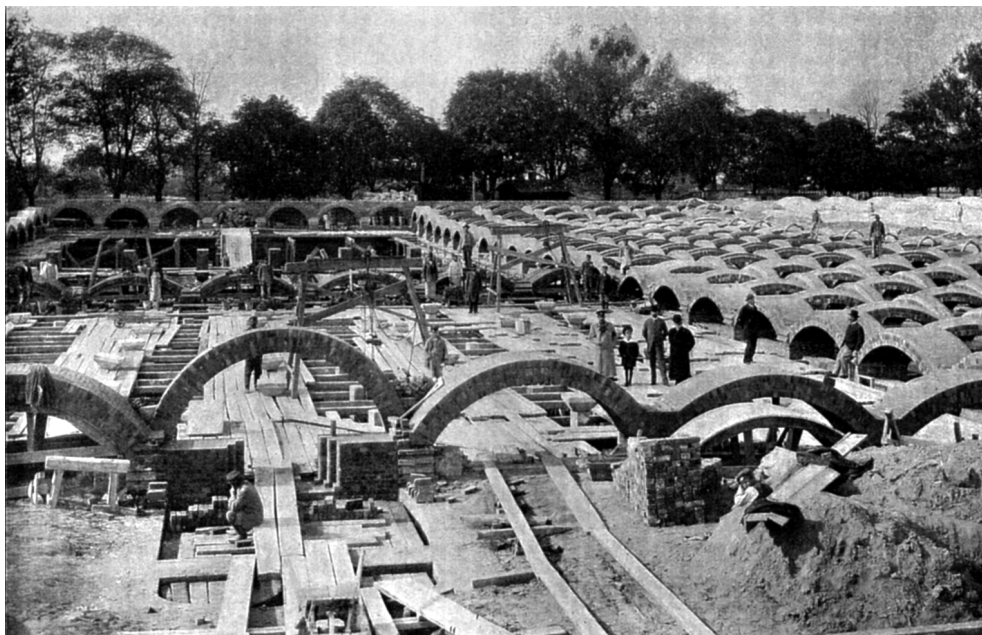
Najmłodszy i trzeci syn Williama i Julie Lindleyów urodził się w Hamburgu 18 maja 1859 roku (il. 1). Nadano mu popularne w rodzinie, w czwartym już pokoleniu, imię Joseph. W kręgu najbliższych nazywano go Joshem lub Jossie.

Joseph otrzymał wykształcenie w Anglii – ukończył studia techniczne na uniwersytecie londyńskim. Praktykę zawodową rozpoczął, tak jak najstarszy brat William Heerlein, u ojca we Frankfurcie nad Menem. W dniu 20 marca 1880 roku, Foreign Office w Londynie wystawiło mu paszport i tego samego dnia uzyskał wizę w Konsulacie Generalnym Rosji, na wjazd do Cesarstwa. Od tej chwili przez prawie ćwierć wieku związał się z tą częścią świata. W jednym z dwóch zachowanych listów Josepha z 1881 roku, pisanych z Frankfurtu do brata Roberta w Warszawie, reprezentującego tu Williama Heerleina podczas jego nieobecności radził: „Drogi Bob, napisałeś taki długi i miły list, że aż czuję się zawstydzony tak długim milczeniem. Przybyłem tu [do Frankfurtu] z całą masą pracy [...] także Belgrad chce kanalizację. Willie [William Heerlein] i ja mnóstwo piszemy i telegrafujemy. Widzę, że czynisz stałe postępy. Musisz zabiegać o nowe biuro tak prędko, jak tylko to możliwe. Porozmawiaj bezpośrednio ze Starynkiewiczem w tej sprawie [...]”.

Po przejściu Williama Lindleya na emeryturę, Joseph kontynuował pracę na rzecz swych braci, kierując m.in. robotami kanalizacyjnymi w Elberfeld i uczestnicząc w projektowaniu systemu kanalizacyjnego dla Sankt Petersburga i Düsseldorfa.



1. Joseph Lindley, ok. 1900 roku



2. Joseph Lindley z synem Harrym na budowie Wodociągu Centralnego
(trzeci od lewej Joseph Lindley)

fu, a także zastępując brata we Frankfurcie, podczas jego rozlicznych podróży służbowych.

Zatroskany ojciec, z dalekiego Blackheath starał się nie tylko utrzymywać kontakt ze swoim najmłodszym synem, ale także wspierać radami. „Najważniejszą sprawą, do której powinieneś dążyć jest zasłużenie lub uzyskanie zapłaty w wyniku własnych zdolności, cech moralnych i zdrowego osądu – pisał, odnosząc się do informacji o udanych pierwszych operacji finansowych Josepha – Przedsiębiorczość i wytrwałość pozostaną zawsze najpewniejszymi kluczami do wszelkiego bogactwa! Twoja pozycja jest **obecnie** [wszystkie podkr. W. L.] świetnym punktem wyjścia do rozwijania Twoich zdolności i charakteru. **Teraz** właśnie jesteś **czystą bryłą złota**, która jednym dotykem zamienić się może w spróchniałe drewno” – przestrzegął. „Mam nadzieję, że zyskasz szacunek wszystkich ludzi, których napotkasz, dlatego też Twoje opinie i **osady** muszą być solidnie ugruntowane”. Krytyczny wobec swego zaledwie 23-letniego syna upominał: „Módl się o umiejętność zachowania milczenia, jeśli ogarniają Cię wątpliwości – opinię swoją wyrażaj po rozważnej ocenie okoliczności, sądem dojrzałym. Urzędy publiczne potrzebują ludzi **spokojnych i rozważnych** [...] Wszyscy bardzo chcemy Twojego sukcesu, zatem **ucz się i ciężko pracuj**, bowiem i tak już utraciłeś sporo cennego czasu”. Przemyslenia swoje ojciec postanowił wesprzeć nie tyle jakim przykładem, opowieścią o dokonaniach wielkiego amerykańskiego wynalazcy, przemysłowca i prezydenta. „Wysłałam Ci egzemplarz książki «Życie Benjamina Franklina», czytałem ją **pięćdziesiąt** lat temu i te-

raz zrobiłem to ponownie. Przeczytaj [tę książkę] i zobacz, w jaki sposób zwykły człowiek przemienia się w jednego z największych w historii świata”. Swój pełen ojcowskich porad list kończy apelem: „Pisz, nad czym teraz pracujesz – Twój kochający ojciec W. Lindley”.

Gdy prace w Elberfeld, zapoczątkowane w 1882 roku, w dwa lata później ruszyły pełną parą, został inżynierem rezydentem w imieniu swego brata Williama H. Lindleya. Stanowisko to pełnił do grudnia 1888 roku, kiedy to w zastępstwie Roberta, objął kierownictwo budowy kanalizacji i wodociągów w Warszawie. Jak pisał autor notatki o Josephie Lindleyu: „W Warszawie budowa stacji pomp nad Wisłą oraz stacji filtrów w wyższej części miasta z rozległymi łukami sklepień zbiorników i filtrów oraz zasadnicza część kanalizacji i osuszania miasta o długości 105 mil oraz przeprowadzenie pomiarów trygonometrycznych miasta i jego przedmieść, prowadzone były pod jego bezpośrednim kierunkiem. Wspólnie z kolegą po fachu Alfonssem Grotowskim zarządzał nimi, gdy prace zostały zakończone. Sukces prowadzonych pod jego kierunkiem prac w znacznym stopniu był wynikiem przemyśleń i niezwyklego przywiązywania wagi do powierzonych mu zadań oraz energii, z jaką pokonywał różnorakie problemy, z których te o charakterze administracyjnym nie dające się oddzielić od prac publicznych w Rosji, nie były najmniej istotnymi”³.

Do zadań Josepha Lindleya należała też rewizja robót i składanie z nich sprawozdania. W pamięci polskich współpracowników zapisał się jako organizator codziennych posiedzeń biura zarządu kanalizacji i autor raportów dostarczanych niemal codziennie na ręce prezydenta miasta. Otoczył się wyłącznie Polakami, uczestniczył w życiu bieżącym miasta, współfinansował i był wiernym czytelnikiem „Przeglądu Technicznego”. Cieszył się szacunkiem swoich pracodawców i szczerą sympatią tych, z którymi współpracował. Wśród cech, które go charakteryzowały, podkreślane były: sprawiedliwość, dobroć serca i uczynność dla wszystkich, którzy się do niego zwracali o pomoc.

Wiadomo, że Joseph Lindley w Warszawie zamieszkiwał przy ul. Hortensji 5 (obecnie Górskiego). Mieszkanie, które wybrał dla siebie i swojej rodziny, mieściło się w trzypiętrowym domu, wybudowanym przed 1886 roku dla Icka Rothenberga. Na zachowanej fotografii widać neorenesansową fasadę pokrytą boniowaniem z balkonami o żeliwnych balustradach. Sama ulica została poprowadzona w latach 1882-1883 przez posesję znanego warszawskiego wydawcy, Samuela Lewentala, współwłaściciela „Kurier Warszawskiego”. Nazwę swoją otrzymała od imienia drugiej jego żony – Hortensji, córki historyka sztuki i kolekcjonera, Matiasa Bergsohna. W związku z wybudowanym tu w latach 80. XIX wieku gimnazjum Wojciecha Górskiego, ok. 1938 roku otrzymała swą obecną nazwę. Ulica ta, w czasie, gdy przy niej mieszkał Joseph, miała charakter wyłącznie mieszkalny, a spokojnego charakteru nadawało jej zamknięcie od strony wschodniej. Więńczyła ją okazała rabata kwiatowa przypominająca dzisiejsze rondo. Dojście do ulicy od Nowego Świata możliwe było przez bramę kamienicy pod numerem 41, wjazd natomiast był

³ Cytaty bez wskazania źródła pochodzą z pracy: R. Żelichowski, *Lindleyowie...*

jedynie od ulicy Szpitalnej. W 1893 roku na rogu tej ostatniej i ul. Hortensji stała reprezentacyjna kamienica, według projektu Franciszka Braumana, dla Emila Wedla. W latach 90. właścicielką kamienicy przy ul. Hortensji 5 została hr. Eugenia Potocka. Jak pisze Jerzy Kasprzycki: „Miała [ulica] w dobrym guście utrzymane i starannie pielęgnowane elewacje swych proporcjonalnych kilkupiętrowych kamieniczek – tworzyła na zapleczu Nowego Świata enklawę spokoju i bezpieczeństwa”⁴.

Niewiele wiemy o życiu osobistym Josepha. Z zapisków rodzinnych wynika, że w dniu 1 lutego 1894 roku ożenił się z Emmy Emilie Suermondt z Wrocławia. W podróże zagraniczne zabierał syna Henry’ego Williama. Na zachowanych fotografiach z Warszawy z początków XX wieku syn towarzyszy mu podczas inspekcji placu budowy (il. 2). W czasie wolnym od pracy prowadził życie towarzyskie, był z żoną w pałacu Śleszyńskich w Alejach Ujazdowskich 17 (dziś nr 25), będącym własnością w latach 1863-1912 rodziny Lesserów (il. 3). Namiętnie też grał w tenisa na warszawskich Dynasach (il. 4). Na letnie urlopy wyjeżdżał do Sopotu. W mieszkaniu przy ulicy Hortensji i na spacerach towarzyszyły rodzinie modne wówczas dwa angielskiej teriery rasy Jack Russel o zabawnych imionach Jacky i Topsy.



3. Przed domem w Al. Ujazdowskich 17 (obecnie 25); Joseph Lindley czwarty od lewej

⁴ J. Kasprzycki, *Korzenie miasta: warszawskie pożegnania*, t. II, *Śródmieście północne*, Warszawa 1997, s. 204.

Jakie były jego kontakty kulturalne i poglądy polityczne, praktycznie nie wiemy. Mieszkający w pobliżu Lewentalowie prowadzili elegancki salon towarzyski, który gościł wszystkich wybitnych mieszkańców Warszawy. Z pewnością ich gościem bywał też Joseph Lindley z małżonką. Na zachowanych fotografiach jest otoczony grupą przyjaciół tak jak on zrzeszonych w klubie tenisowym „Dynasy”, a także grupą innych, trudnych do zidentyfikowania dziś osób. Był członkiem Rosyjskiego Towarzystwa Inżynierów Wodnych i wielu innych organizacji europejskich.

Na pewno musiał interesować się życiem gospodarczym kraju, w którym mu przyszło żyć, bowiem w 1897 roku był posiadaczem dziewięciu akcji Towarzystwa Akcyjnego Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich. Fakt ten uwidacznia protokół Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że nie było to jedyne towarzystwo i nie jedyne akcje, które kupił. W dniu 3 marca 1891 roku został on członkiem prestiżowej angielskiej Institution of Civil Engineers.

Życie zawodowe utrwalał na fotografii, dokumentując poszczególne etapy budowy kanalizacji i wodociągów w całej Warszawie.

Dzień 25 grudnia 1903 roku w paszporcie jest odnotowany jako wyjazd Josepha z Warszawy, jak zwykle pociągiem, przez przejście graniczne w Aleksandrowie Kujawskim. W 1904 roku był w Londynie, tam też uzyskał kolejną wizę rosyjską, 5 września wrócił do Warszawy. Już wtedy był chory. We wspomnieniu o Josephie opublikowanym w „Minutes of Proceedings” Instytutu Inżynierii Cywilnej w Londynie, autor pisze, że w roku 1905 został on zobowiązany do rezygnacji z zajmowanego stanowiska, ze względu na pogarszający się stan zdrowia. Jak pisał autor notatki o Josephie Lindleyu w *Wielkiej encyklopedii powszechnej ilustrowanej*: „przez lat 16 rozwinął u nas bardzo pożyteczną działalność. Wielkiej jego pracowitości i energii zawdzięcza Warszawa doprowadzenie do końca tych robót [kanalizacyjnych]. Cierpienie nerwowe spowodowało śmierć przedwczesną Lindleya”⁵.

Zmarł 20 kwietnia 1906 roku w zakładzie leczniczym w Ober Ursel (Oberursel), w wieku zaledwie czterdziestu siedmiu lat. Jak pisał Emil Sokal: „Przyczyny przedwczesnego zgonu szukać należy w przeciążeniu pracą zawodową, z której początkowo wywiązała się choroba nerwowa, a gdy pomoc lekarza okazała się bezowocną, gdy podróże i pobyt w klimacie południowym, zamiast ulgi i poprawy, wywołały skutek niepożądany, chory powrócił do Frankfurtu i leczył się w sanatorium dla nerwowo chorych, gdzie życie pracowite zakończył”. Pochowany został na cmentarzu Haupt Friedhof w Marburgu. W wyniku zniszczeń spowodowanych Drugą Wojną Światową, wnuczka Josepha, Margret Schulz przeniosła kamień nagrobny z cmentarza do ogrodu swojego domu w tym mieście.

Joseph Lindley pozostawił po sobie syna Henry’ego Williama i córkę Julię Anitę. Miał talent do języków, mówił i pisał płynnie po niemiecku, francusku oraz po rosyjsku. Gorliwie uczył się języka polskiego, ażeby porozumiewać się z robotnikami, a także aby móc śledzić publikacje w prasie krajowej.

⁵ *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. 43-44, Warszawa 1909-1910, s. 500.



4. Na terenie klubu tenisowego na Dynasach (Joseph Lindley czwarty od lewej)

Z Warszawą Joseph Lindley związał się na prawie siedemnaście lat. Tu upłynęła jego dojrzała młodość i większa część zawodowego życia. Był on najbardziej warszawski ze wszystkich Lindleyów⁶.

KILKA SŁÓW O PEWNYM JUBILEUSZU

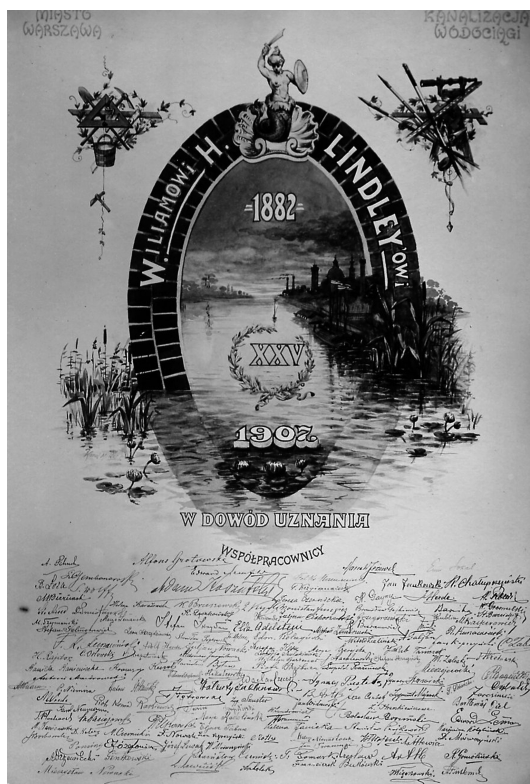
Gdy nadszedł rok 1907, z trójki braci, związanych z budową w Warszawie wodociągów i kanalizacji przy życiu pozostało dwóch – William Heerlein i Robert Searles. W tym okresie w Warszawie wyrosła nowa kadra fachowców, którzy potrafili już samodzielnie kierować najbardziej złożonymi zadaniami technicznymi. Wielu z nich doskonale zadawało sobie sprawę z tego, że wiedzę i doświadczenie zawdzięczają w dużym stopniu współpracy z Williamem Heerleinem. Oni to właśnie, uznając za początek uruchomienia prac wodociągowych w Warszawie decyzję z 22 listopada 1882 roku, zaplanowali uroczyste obchody dwudziestopięciolecia na rok 1907.

⁶ Na temat J. Lindleya zob. *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. 43-44, Warszawa 1909-1910, s. 499-500; E. Sokal, *Józef Lindley. Inżynier*, „Przegląd Techniczny”, 1906, nr 17, s. 184; R. Żelichowski, *Lindleyowie...*, s. 631-637.

Choć pierwotne obchody odbyły się tak jak zaplanowano, w dwa lata później Zarząd Kanalizacji i Wodociągów Miasta Warszawy urządził kolejny jubileusz ćwierćwiecza współpracy z Williamem H. Lindleyem. Był to rezultat braku zgodności wśród organizatorów, co do daty, od której należałoby liczyć realizację inwestycji wodociagowych. Drugi termin wiązał się prawdopodobnie z uzyskaniem w 1884 roku pierwszej pożyczki na kontynuację rozpoczętych prac, co nadało im konieczną dynamikę.

Najbliżsi współpracownicy Lindleya przygotowali z tej okazji księgę pamiątkową, na którą złożyło się osiem kart będących montażem fotografii i rysunków, ilustrujących ogrom dokonanych prac i przypominających ludzi, którzy w nich uczestniczyli (il. 5). Naklejone na grubą, oklejoną jasnoszarą tekturą karty wraz z kopią cytowanego poniżej listu, zostały umieszczone w ozdobnej kasecie. Zachował się jej opis: „Album oprawiono w samodziół kielecki, specjalnie na ten cel w różnokolorowe pasy, przez p. Gołębiowskiego tkany, srebrny pas i narożniki na okładce w stylu zakopiańskim, podług rysunku p. Brukalskiego wykuty, zaś artystycznie przez p. Gardziejewskiego. Pas składa się z emblematów technicznych, herbu miasta oraz napisów. Wnętrze albumu wypełnia 8 wielkich kartonów, ozdobionych rysunkami rącznemi, artystycznie wykonanymi akwarela i tuszem”.

W przygotowanym z tej okazji adresie bliscy współpracownicy wyrazili swoje uczucia dla Williama H. Lindleya w tych słowach: „Panie inżynierze, szanowny szefie, W 1907 roku minęło 25 lat od zapoczątkowania prac kanalizacyjnych i wodociagowych w mieście Warszawie pod Pana światłym kierownictwem. W celu upamiętnienia tego jubileuszu wspólnej pracy, zebraliśmy się tutaj, delegaci wszystkich Pana kooperantów, zebraliśmy się by uczcić fakt Pana pracy, który był tak owocny, ukoronowany tyłoma sukcesami. Ale to nie tylko ta okoliczność przywiodła nas tutaj, zebraliśmy się by przekazać Panu szczerze i serdeczne podziękowania, Pański stosunek do nas pełen szlachetności, pobłażliwości i życzliwości pozostawił w naszych sercach na przestrzeni tego ćwierćwiecza, wspomnienie człowieka godnego dzientelmena.



5. Strona tytułowa albumu z podpisami współpracowników

Nie przesadzamy tutaj, Panie Inżynierze mówiąc o zasługach jako szefa; znajdzie je Pan wyrażone w liście, który do Pana kierujemy; starczy przytoczyć kilka cytatów, gdyż wyliczenie wszystkich zajęłoby zbyt wiele miejsca; jeśli zaś chodzi o nas, to chcemy tylko podkreślić, że intymna więź, która nas skupiła wokół Pana i która podczas tylu lat wytrzymała próbę czasu, nie będzie nigdy wymazana z naszych serc.

Oto tłumaczenie tekstu, który mamy zaszczyt Panu wręczyć. Zechce więc Pan, Panie inżynierze przyjąć wyrazy zapewnienia o naszym prawdziwym i szczerym podziwieniu dla Pana wielkiej pracy i zechce przyjąć ten skromny prezent jako przypomnienie Pana oddanych współpracowników warszawskich, którzy jednocześnie proszą Pana o przyjęcie najserdeczniejszych podziękowań i wyrazów najgłębszego respektu”.

Sam list zaś brzmiał: „Czcigodny Panie! – czytamy – Minęło ćwierć wieku od chwili, gdy objąłeś kierownictwo i wykonanie jednego z najwybitniejszych dzieł sztuki inżynierskiej w Warszawie. Za twoją radą miasto podjęło tę olbrzymią pracę na własne ryzyko, i tym dało pochop do zdumiewającego, w tak krótkim czasie, rozwoju krajowego przemysłu i techniki. Otoczyłeś się całym zastępem krajowych sił technicznych i powołanych do budowy kanałów i wodociągów pracowników, taktownym i szlachetnym postępowaniem przywiązałeś do siebie, i z właściwą Sobie energią wdrożyłeś do pracy planowej i sumiennej, przekonawszy ich świetnymi wynikami, że tylko taka – stwarza wszelkie dzieła. Przy Tobie zakwitły setki biur technicznych, tysiące techników znalazło pracę, a niektóre gałęzie przemysłu miały możliwość wydoskonalić się, tak że obecnie dobroć ich wyrobów dorównywa, a niekiedy przewyższa, podobne wykonywane w największych przemysłowych ogniskach zachodu. Dlatego np., którzy mieliśmy zaszczyt pracować pod Twoim kierunkiem, przejęci głębokim uznaniem dla twojej działalności technicznej i obywatelskiej, wyrażamy Ci, niniejszym, słowa najgłębszego szacunku i wysokiego poważania, chlubiąc się, że jako wykonawcy Twoich projektów, choć w drobnej części, przyczyniliśmy się do podniesienia dobrobytu, rozwoju i upiększenia naszego ukochanego Miasta”. Teksty te przetłumaczone zostały na język francuski.

Do przekazania prezentu doszło w gabinecie inżyniera W. H. Lindleya mieszczącego się w gmachu magistratu w południe, 29 stycznia 1909 roku. Obecna tam delegacja pracowników „kanalizacji” przybyła, aby „owacyjnie uczcić swego zwierzchnika z okazji 25-lecia wspólnej pracy”. W imieniu delegacji, w obecności Lindleya, list po francusku odczytał najstarszy pracownik inż. Feliks Kamieniecki po czym wręczono mu wspomniany album i teksty przemówień. Wtedy też Lindley wygłosił swoje pamiętne przemówienie, którego fragment czytamy w niemieckiej biografii wielkiego inżyniera: „my mamy również nasze pole bitwy i walczymy. Nasze pole bitwy nie jest takie jak w przypadku żołnierza, z tysiącami zabitych i rannych. Na naszym polu walki widzimy tysiące uratowanych od śmierci poprzez polepszenie stosunków zdrowotnych, co jest wynikiem naszej pracy [...]”⁷. „Kurier Warszawski” zaś notował: „Inż. Lindley, dziękując za dar, oświadczył, że znalazł

⁷ F. Lerner, *William Heerlein Lindley (1853-1917). Umriss seines Lebens von Franz Lerner*, „Archiv für Frankfurts Geschichte und Kunst”, Heft 49, 1965, s. 132.

w Warszawie idealne pole pracy, idealne przede wszystkim dlatego, że chodziło tu o wykonanie olbrzymiego dzieła od początku, o zaopatrzenie wielkiego miasta zarówno w wodociągi, jak i kanalizację, o wytworzenie w organizmie miejskim sieci wentylacyjnej i arterii. Inżynier, któremu los pozwolił kierować od początku tym olbrzymim przedsięwzięciem, miał możliwość urzeczywistnić tutaj swój ideał techniczny, co rzadko komu przypada w udziale. Pole pracy w Warszawie było idealne jeszcze i dlatego, że dzięki Starynkiewiczowi, który dał pobudkę do dzieła, całym przedsięwzięciem kierowała od początku prosta i jasna myśl, dążąca jedynie do celu bezpośredniego, tj. do uzdrowotnienia Warszawy i do zaspokojenia potrzeb ludności. Pragnienie to, niezmacone żadnymi dążeniami ubocznymi, ożywiało i ożywia wszystkich pracowników przedsięwzięcia”⁸. Cytowany tu dziennikarz „Kuriera Warszawskiego” podobnie zrelacjonował ten fragment przemówienia Lindleya, który dosłownie zacytował Franz Lerner: „W końcu Lindley wspomniał o towarzyszach pracy, zmarłych w ciągu ubiegłej ćwierci wieku. Padli oni, jak mówił, na polu walki. Pole to nie jest pokryte tysiącami zabitych nieprzyjaciół, raczej można na nim zliczyć dziesiątki tysięcy uratowanych od śmierci dzięki poprawie warunków zdrowotnych”⁹. Na koniec Lindley przyjąwszy miłą pamiątkę, życzył pomyślnego rozwoju naszego miasta.

*

Kolejne obchody, tym razem pięćdziesięciolecia uruchomienia prac nad wodociągami, przypadły na 1932 rok i na niepodległą Polskę. Niemniej i wówczas powróciła sprawa właściwego wyznaczenia daty rozpoczęcia prac nad wodociągami. „W dniu 2 listopada 1881 [powinno być 1882 – przyp. R. Ż.] roku odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie Komitetu Budowy Wodociągów i Kanalizacji – pisał autor notatki w „Gaz i Woda” – pod przewodnictwem prezydenta miasta gen. Starynkiewicza. Toteż dla uczczenia 50-letniej rocznicy tego doniosłego dla życia i rozwoju stolicy faktu, w dniu 14 listopada rb. [1931] odbyło się uroczyste posiedzenie Zarządu Wodociągów i Kanalizacji pod przewodnictwem prezydenta miasta inż. Z. Słomińskiego w obecności przedstawiciela Magistratu i Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji oraz najstarszego pracownika przedsiębiorstwa, szluzmajstra A. Osieckiego, który w dniu 2 listopada 1881 roku rozpoczął swoją pracę przy obecnie czynnych wodociągach, jest ostatnim czynnym pracownikiem, współcześnie obchodzonego faktu”. Choć Lech Gembarzewski napisał stosowne sprostowanie, zamieszczono je na łamach tego pisma dopiero w następnym roku. Z okazji rocznicy, przypadającej właśnie na 1932 rok, nakładem „Kuriera Warszawskiego” ukazała się specjalna broszura pióra Gembarzewskiego pt. *50-lecie rozpoczęcia robót wodociągowo-kanalizacyjnych w Warszawie*.

Niemniej hucznie obchodzono jubileusze związane z uruchomieniem wodociągów. Co do tego, że miało to miejsce w 1886 roku, nie było wątpliwości. W 1911 roku, nakładem inż. Edwarda Szenfelda, ukazała się cytowana tu wielokrotnie

⁸ W. Koleżak, *25-lecie kanalizacji i wodociągów m. Warszawy*, „Kurier Warszawski”, 12 I 1909, s. 100.

⁹ F. Lerner, dz. cyt., s. 132.

praca zbiorowa *Kanalizacja, wodociągi i pomiary miasta Warszawy wykonane podług projektu i pod głównym kierownictwem inżyniera W. H. Lindleya*, napisana przez inżynierów A. Grotowskiego, E. Szenfelda, R. Gomólińskiego, J. Herdego, M. Jeżowskiego, F. Kamienieckiego, S. Rutkowskiego, Z. Wendkowskiego i S. Wolffa¹⁰. 50-lecie uruchomienia warszawskich wodociągów przypadło na rok 1936. W czasopiśmie „Gaz i Woda”, Dyrektor Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji m.st. Warszawy, inż. Włodzimierz Rabczewski, opublikował referat pt. 50-lecie działania wodociągów i kanalizacji m. Warszawy, przygotowany na XVIII Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich we Lwowie. Obok tego, pod jego redakcją oraz Stanisława Rutkowskiego, ukazała się wielokrotnie tu cytowana, fundamentalna praca *Wodociągi i kanalizacja m.st. Warszawy w roku 1886-1936*¹¹.

Na 110-rocznicę tego wydarzenia, Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji (MPWiK) zleciła odrestaurowanie pomnika Sokratesa Starzyńkiewicza i odnowiła szereg obiektów na terenie Stacji Filtrów, m.in. wieżę ciśnień, którą od tego roku efektownie podświetlają zainstalowane dla tego celu reflektory. Na 120-rocznicę MPWiK SA uczestniczyło w organizacji wystawy „Inżynierowie bez granic. Lindleyowskie plany Warszawy przełomu XIX i XX wieku”¹² i przygotowało okolicznościowy album *Dla dobra publicznego*¹³ według koncepcji artystycznej i pod redakcją Piotra Stankiewicza ze wspianymi fotografiami Marty Sapały i Krzysztofa Kobusa.

Z okazji kolejnego ważnego jubileuszu Lindleyowskiego¹⁴ może warto byłoby na tablicy znajdującej się przy popularnej ulicy Lindleya zamieścić informację o czterech Lindleyach, pracujących wspólnie przy pomiarach miasta i budowie warszawskich wodociągów i kanalizacji.

¹⁰ *Kanalizacja, wodociągi i pomiary miasta Warszawy wykonane podług projektu i pod głównym kierownictwem inżyniera W. H. Lindleya*, oprac. A. Grotowski, E. Szenfeld, R. Gomóliński, J. Herde, M. Jeżowski, F. Kamieniecki, S. Rutkowski, Z. Wendkowski i S. Wolff, Warszawa 1911, ss. 286.

¹¹ *Wodociągi i kanalizacja m.st. Warszawy 1886-1936*, red. W. Rabczewski i S. Rutkowskiego, Warszawa 1937, ss. 619.

¹² „Inżynierowie bez granic. Lindleyowskie plany Warszawy przełomu XIX i XX wieku”, Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Warszawa 2006, przy współpracy: Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Spółka Akcyjna, Główny Urząd Geodezji i Kartografii oraz Biurem Stołecznego Konserwatora Zabytków Urzędu m.st. Warszawy. Kustosze wystawy: Paweł Wespiański; Historia rodziny Lindleyów: Ryszard Żelichowski.

¹³ *Dla dobra publicznego. 120 lat Wodociągów Warszawskich*, red. P. Stankiewicz, Warszawa 2006, ss. 208.

¹⁴ W dniu 30 września 2008 roku w Hamburgu została otwarta wielka wystawa upamiętniająca 200. rocznicę urodzin seniora rodu: „Konstrukteur der modernen Stadt. William Lindley In Hamburg Und Europa 1808-1900”, Hamburgmuseum 30 IX 2008 – 30 V 2009 roku oraz 3-4 X 2008 roku w Hamburgu odbyło się dwudniowe seminarium „William Lindley (1808-1900). Damals-Heute-Morgen. Konstruktion der modernene Stadt”, zorganizowane przez HafenCity Universität. Dzięki zbiorom APW oraz zaangażowaniu piszącego te słowa, fragment wystawy poświęcono Warszawie (do tego tematu zob. R. Żelichowski, *200. rocznica urodzin Lindleya*, „Gazeta MPWiK” grudzień 2008, nr 3, s. 6).

Z ŻYCIA ARCHIWÓW WARSZAWSKICH

Magdalena Sadza

KOMISARIAT RZĄDU NA M.ST. WARSZAWĘ – URZĄD, KOMPETENCJE, ARCHIWALIA

W okresie międzywojennym miasto stołeczne Warszawa stanowiło odrębną jednostkę administracyjną. Nie wchodziło w skład województwa warszawskiego, a podział na powiaty i starostwa grodzkie wprowadzono dopiero w 1928 roku.

Komisariat Rządu na m.st. Warszawę spełniał początkowo funkcje urzędów I i II instancji, a od 1928 roku tylko II instancji. Na jego czele stał komisarz rządu na m.st. Warszawę, podlegający dyscyplinarnie ministrowi spraw wewnętrznych, a służbowo właściwemu dla danej czynności ministrowi¹.

W latach 1919-1928 zakres działania komisarza rządu na m.st. Warszawę obejmował czynności wojewody i starosty. Zajmował się on wszystkimi sprawami administracji państwowej, z wyjątkiem tych, które zostały przekazane administracji: wojskowej, sądowej, skarbowej, szkolnej, kolejowej i pocztowo-administracyjnej oraz urzędom ziemskim. Do jego kompetencji należały: sprawy wojskowe (mobilizacja, pobór); ewidencji ludności (meldunki, paszporty itp.); związków, stowarzyszeń i bezpieczeństwa publicznego (nadzór nad zgromadzeniami); również nadzór nad prasą i widowiskami; sprawy wyznaniowe; opieki społecznej; ochrony pracy; aprowizacji; zdrowia publicznego; przemysłu i handlu; rolnictwa; weterynarii; polowań i rybołówstwa; budownictwa; kultury i sztuki; a także sprawy związane z handlem bronią, jej posiadaniem i noszeniem. Komisarz rządu na terenie Warsza-

¹ Pozostali Komisarze Rządowi w Łodzi i Lublinie podlegali służbowo i dyscyplinarnie wojewodzie (zob. Rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie tymczasowej organizacji władzy administracyjnej I instancji w miastach Warszawie, Łodzi i Lublinie z 23 lutego 1920 roku, Dz.U., 1920, nr 20, poz. 106).

wy był przedstawicielem rządu oraz władzą przełożoną Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie w zakresie administracji państwowej².

W roku 1928 Komisariat Rządu na m.st. Warszawę przekazał zakres spraw I instancji podległym sobie, a mianowanym przez ministra spraw wewnętrznych, starostom grodzkim, którzy stanęli na czele powiatów. Komisarz rządu na m.st. Warszawę nadal stanowił na obszarze miasta Warszawy przedstawicielstwo rządu. Uzgadniał działalność całej administracji państwowej na obszarze miasta Warszawy z polityką rządu; nadzorował sprawy osobowe funkcjonariuszy państwowych ze stanowiska interesów państwa oraz wymogów bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego oraz uzgadniał interesy gospodarcze z potrzebami obrony państwa.

Do kompetencji w zakresie administracji ogólnej zaliczały się sprawy: administracji spraw wewnętrznych bezpośrednio podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych); administracji przemysłu i handlu (z wyjątkiem spraw przekazanych administracji górniczej, urzędowi pobierczym, służbie legalizacji narzędzi mierniczych); administracji rolnictwa (z wyjątkiem administracji lasów państwowych, państwowych zakładów hodowli koni, szkolnictwa leśnego i rolnego, państwowych instytutów i zakładów badawczo-naukowych); administracji opieki społecznej i pośrednictwa pracy; administracji robót publicznych (z wyjątkiem spraw przekazanych dyrekcji dróg wodnych), a także administracji spraw wyznaniowych oraz sztuki i kultury (ochrona zabytków). Powyżej wymienione obowiązki wypełniał komisarz przy pomocy własnego urzędu oraz innych podległych mu urzędów i organów, który był wykonawcą zleceń właściwych ministrów, służbowym zwierzchnikiem, organem zarządzającym, orzekającym, rozstrzygającym i stawiającym wnioski³.

Zastępcą komisarza był wicekomisarz. Odpowiadał on za stan organizacji Komisarjatu, później także starostw oraz innych władz, urzędów i organów podległych; czuwał nad ich sprawnością administracyjną odnośnie do spraw organizacyjnych (np. projektowania i stosowania norm, określających strukturę organizacyjną urzędów; szkolenia personelu, dostosowania obowiązujących przepisów regulujących jego stosunek służbowy, zakres odpowiedzialności i uposażenie; spraw inspekcyjnych itp.); wykonywał polecenia komisarza, był wobec niego organem kontrolującym, zarządzającym, informującym i wnioskodawczym; pełnił też funkcję przewodniczącego organów kolegialnych oraz innych zespołów powołanych do współdziałania w sprawach organizacyjnych (na mocy przepisów lub zarządzeń ko-

² Ustawa tymczasowa z 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracji II instancji, Dz.Pr.PP, 1919, nr 65, poz. 395; Rozporządzenie wykonawcze Rady Ministrów do ustawy tymczasowej z 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji, Dz.U., 1919, nr 90, poz. 490; Rozporządzenie Rady Ministrów o tymczasowej organizacji powiatowych władz administracyjnych I instancji na obszarze b. zaboru rosyjskiego, Dz.U., 1919, nr 72, poz. 426; Rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie tymczasowej organizacji władzy administracyjnej I instancji w miastach Warszawie, Łodzi i Lublinie z 23 lutego 1920 r., Dz.U., 1920, nr 20, poz. 106.

³ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, Dz.U., 1928, nr 11, poz. 86; Rozporządzenie Rady Ministrów z 5 lipca 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej na obszarze miasta stołecznego Warszawy, Dz.U., 1928, nr 72, poz. 647.

misarza). Powyższe sprawy załatwiał za pośrednictwem Wydziału Ogólnego przy współpracy naczelników wydziałów, inspektora, starostów i innych, dla których zwoływał okresowe zebrania.

Na czele wydziałów stali naczelnicy, którzy pełnili nadzór nad tokiem urzędowania w wydziale, składali raporty komisarzowi ze wszystkich spraw, o których powinien wiedzieć niezwłocznie po ich wpłynięciu lub załatwieniu; raz w miesiącu zwoływali konferencję na temat nowych przepisów, uwag i dyrektyw, wyjaśnień i pouczeń oraz w celu omówienia inicjatyw urzędników, planów pracy dla wydziału itp.

Naczelnikom podlegali kierownicy oddziałów. Czuwali nad przestrzeganiem godzin urzędowania⁴, wdrażali podległych urzędników do regulaminu i obowiązujących przepisów. Przygotowywali zakresy obowiązków, kontrolowali metody i porządek pracy urzędników, pilnowali prawidłowości funkcjonowania kancelarii. Urzędnicy zatrudnieni w oddziale pozostawali bezpośrednio w zależności od kierownika oddziału. Otrzymywali polecenia służbowe od swoich bezpośrednich przełożonych. Jeżeli urzędnik otrzymał polecenie z pominięciem drogi służbowej zobowiązany był bezzwłocznie zakomunikować o tym fakcie swojemu przełożonemu⁵.

Komisariat Rządu na m.st. Warszawę dzielił się na 7 wydziałów: Ogólny, Administracyjny, Społeczno-Polityczny, Wojskowy, Zdrowia, Pracy i Opieki Społecznej, Komunikacyjno-Budowlany (zob. schemat organizacji Komisariatu Rządu na m.st. Warszawę)⁶. Część z wydziałów dzieliło się z kolei na oddziały, a część na referaty.

Wydział Ogólny dzielił się na: oddział organizacyjny, oddział budżetowo-gospodarczy oraz inspektorat.

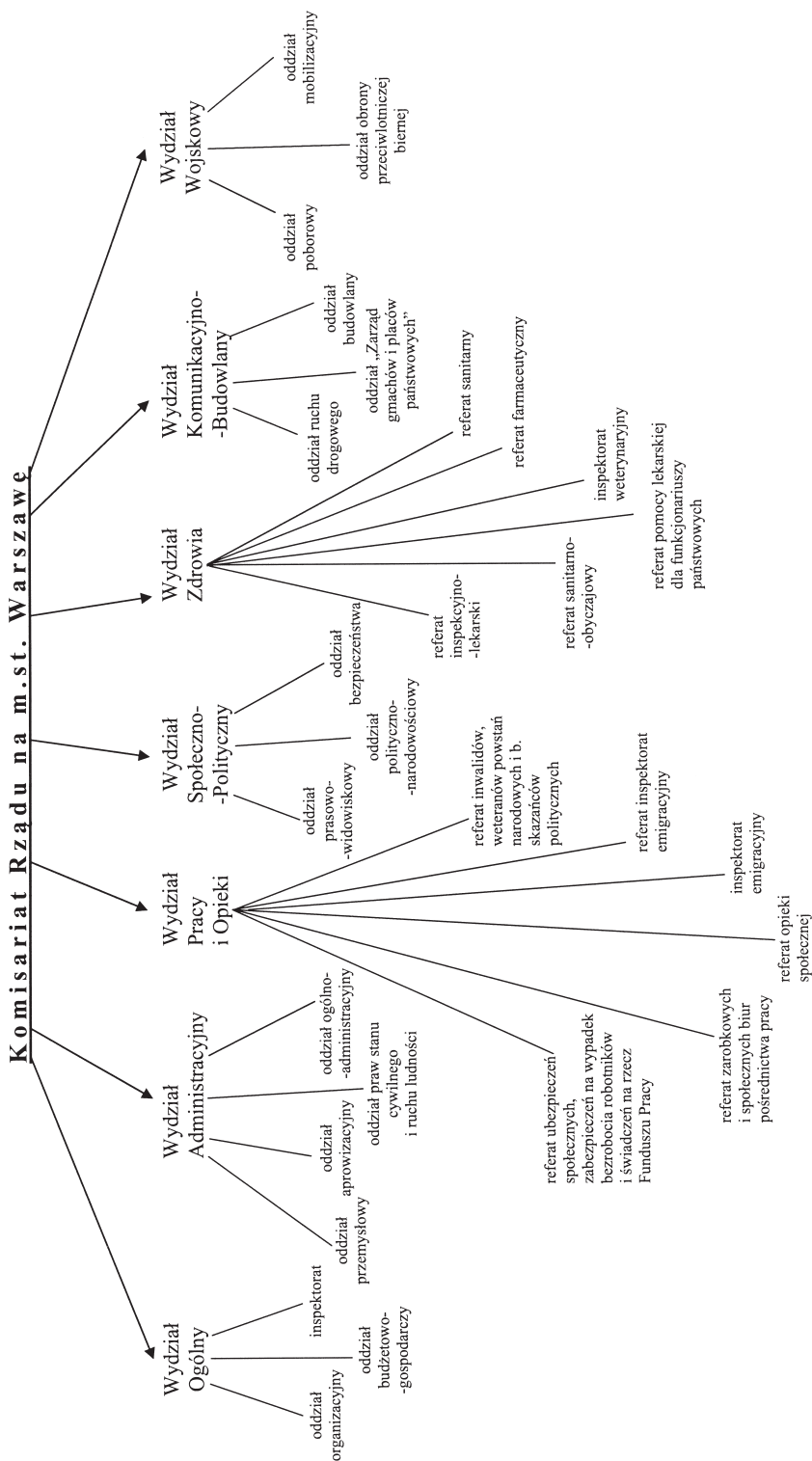
Oddział organizacyjny obejmował sprawy: wynikające ze stanowiska komisarza rządu jako reprezentanta rządu; podziału terytorialnego dla administracji ogólnej (gromadzono materiały obrazujące stan organizacji państwowej na obszarze miasta Warszawy); organizacji i trybu urzędowania Komisariatu Rządu oraz władz, urzędów i organów mu podległych; osobowe funkcjonariuszy administracji ogólnej na obszarze m.st. Warszawy oraz niezastrzeżone dla innych wydziałów lub oddziałów Wydziału Ogólnego. W skład tego oddziału wchodziły: sekretariat komisarza rządu, kancelaria ogólna, biblioteka, redakcja dziennika wojewódzkiego⁷. Prowadzono tu rejestr składu osobowego Komisariatu i starostw oraz akta osobowe

⁴ Komisariat Rządu urzędował w dni powszednie od 8.00 do 15.00, w soboty zaś od 8.00 do 13.30.

⁵ *Statut organizacyjny, szczegółowy podział czynności, regulamin, instrukcja kancelaryjna*, Załącznik do zarządzenia Komisarza Rządu z 12 marca 1936 r., „Warszawski Dziennik Wojewódzki dla obszaru m.st. Warszawy”, nr 4, poz. 36.

⁶ Szczegółowy podział czynności wydziałów, oddziałów i referatów można znaleźć we Wstępie do inwentarza archiwalnego dla zespołu Komisariat Rządu na m.st. Warszawę 1919-1939 [1944], tom 297, Warszawa 2004, Pracownia Naukowa Archiwum Państwowego m.st. Warszawy.

⁷ „Warszawski Dziennik Wojewódzki dla obszaru m.st. Warszawy” był prasowym organem urzędowym władz administracji ogólnej oraz wszystkich władz i urzędów państwowych na obszarze m.st. Warszawy, podlegających bezpośrednio władzom centralnym. Ogłaszano w nim rozporządzenia, obwieszczenia i inne akty ww. władz. Dziennik udostępniano bezpłatnie ludności w poczekalniach dla interesantów oraz biurze informacyjno-podawczym (zob. Regulamin Komisariatu Rządu na m.st. Warszawę, 1936, §115, pkt. 111, s. 101).



1. Schemat organizacji Komisarjatu Rządu na m.st. Warszawie, 1936 r.

wszystkich funkcjonariuszy podległych komisarzowi. Ewidencjonowano wszystkie rozporządzenia i zarządzenia komisarza rządu⁸ i prowadzono wykazy ruchu spraw.

Oddział budżetowo-gospodarczy realizował zadania finansowe (budżetowe, rachunkowe, kasowe); gospodarcze w zakresie wykonania budżetu państwowego w części przekazanej komisarzowi rządu, a także lokalowe Komisariatu oraz władz i urzędów mu podległych oraz sprawy niezastrzeżone dla innych wydziałów. Tu opracowywano instrukcje i zarządzenia budżetowo-gospodarcze. Prowadzono preliminarze budżetowe, wykazy zaległości, księgi rachunkowe, rejestry należności z tytułu czynności i opłat z nieruchomości administrowanych przez komisarza rządu z tytułu opłat na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego i wykazy zaległości oraz okresowe sprawozdania rachunkowe z zamknięć rocznych sum niebudżetowych, tj. sum depozytowych, funduszu zmiany nazwisk, funduszu zaliczkowego na uposażenie, rachunku bieżącego, a także Państwowego Funduszu Drogowego. Przy oddziale budżetowo-gospodarczym działała składnica dowodów rachunkowych oraz składnica druków zwykłych i o charakterze dokumentów urzędowych; tu zakładano księgi: inwentarzowe, materiałowe, broni, druków, wyjazdów środkami lokomocji oraz materiałów pędnych.

Inspektorat był organem kontrolującym i instruującym w stosunku do poszczególnych jednostek organizacyjnych Komisariatu oraz władz i organów mu podległych. Nadzorował tryb urzędowania, właściwą organizację i obsadę personalną. Inspektor pod względem merytorycznym podlegał bezpośrednio wicekomisarzowi rządu, który mógł upoważnić naczelnika wydziału ogólnego do aprobaty w zakresie inspekcji.

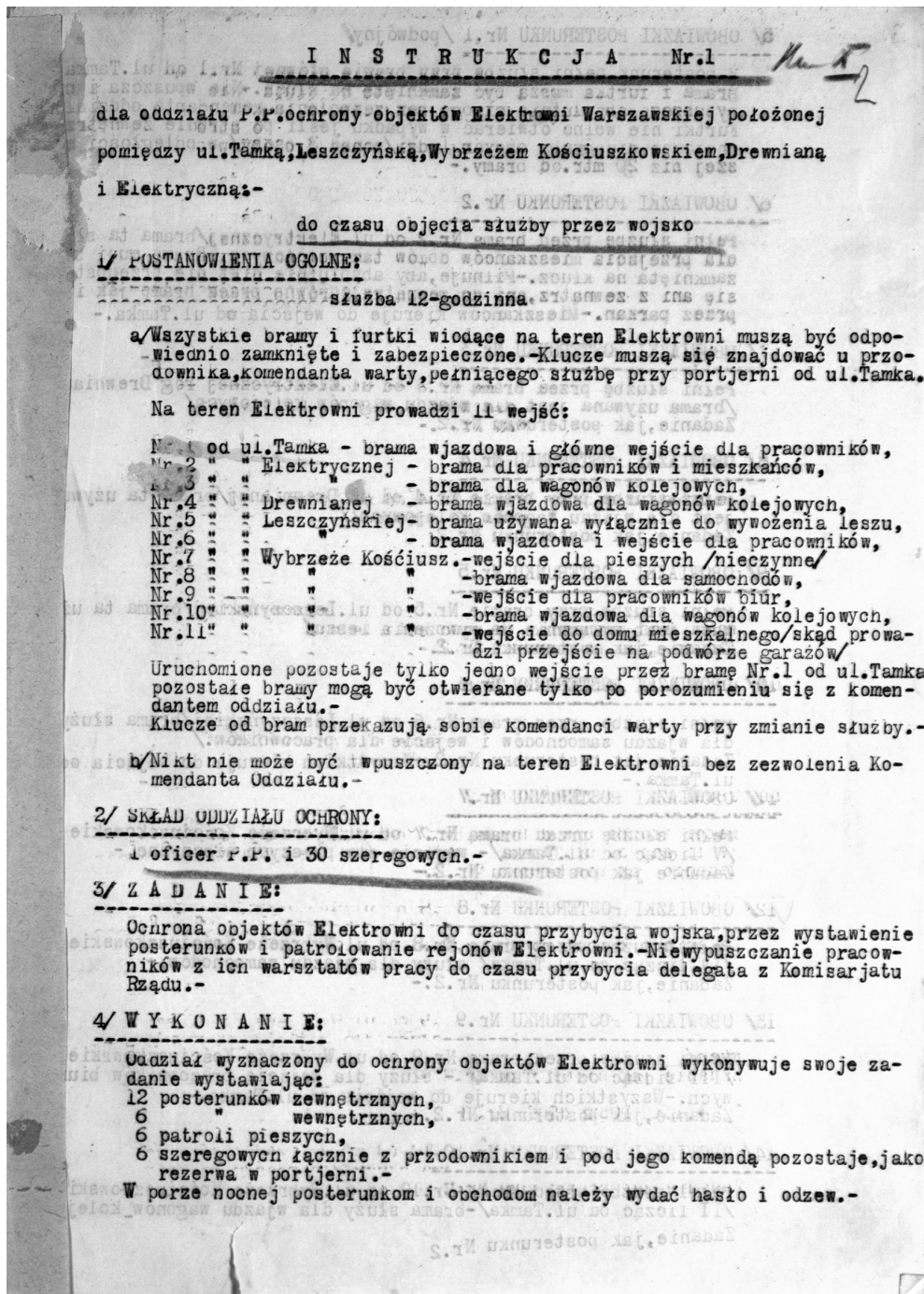
Wydział Administracyjny dzielił się na oddziały: ogólnoadministracyjny, praw stanu cywilnego i ruchu ludności, prowizacyjny oraz przemysłowy.

Oddział ogólnoadministracyjny rozpatrywał sprawy: związane z postępowaniem administracyjnym, przymusowym i karno-administracyjnym; wyłączeniowe, wodno-prawne i porządkowe oraz wykonywał czynności prawno-opiniotwórcze i doradcze.

Kompetencje oddziału praw stanu cywilnego i ruchu ludności obejmowały: nadania, stwierdzenia, uznania, pozbawienia i utraty obywatelstwa; sprawy stanu cywilnego i metrykalne: zmiany i nadania nazwisk; ewidencję ludności; kwestie przynależności miejscowej i dowodów osobistych.

Oddział aprowizacyjny kontrolował stan zaopatrzenia ludności w przedmioty powszechnego użytku; rezerwy środków żywności, prowadził działania mające na celu zwalczanie lichwy oraz nadzorował komunalną gospodarkę aprowizacyjną.

⁸ Wszelkie zarządzenia wewnętrzne, z wyjątkiem tajnych lub poufnych, były ogłaszane w Komisariacie przez zamieszczenie w „Zarządzeniu wewnętrznym Komisarza Rządu na m.st. Warszawę”. Te z zarządzeń, które normowały sprawy o znaczeniu zasadniczym lub ogólnym, obowiązujące na stałe lub na dłuższy czas i których treść należało podać do wiadomości publicznej, wyodrębnione były pod nazwą okólników. Wszystkie okólniki ogłaszane były w „Warszawskim Dzienniku Wojewódzkim dla obszaru m.st. Warszawy” w kolejności numerów bieżących, według ewidencji prowadzonej przez Wydział Organizacyjny, w każdym roku od nr 1. Ostatecznie aprobowane teksty zarządzeń i okólników przesyłano do Wydziału Organizacyjnego w celu opublikowania.



2. Instrukcja nr 1 dla oddziału PP. ochrony obiektów Elektrowni Warszawskiej, zesp. nr 1, sygn. 139, k. 2

Do zadań oddziału przemysłowego należało wykonywanie ustawy przemysłowej. Zajmował się ulgami celnymi i akcyzowymi dla przemysłu, wystawami i targami, nadzorem nad kotłami parowymi, nad wytwórniami acetylenu i przyrządami pracującymi pod ciśnieniem gazów; kwestiami elektryfikacji oraz sprawami przystosowania przemysłu do potrzeb obrony państwa. W oddziale tym zbierano materiały obrazujące sytuację gospodarczą Warszawy oraz prowadzono rejestr przedsiębiorstw eksportujących kurze jaja. Tu udzielano koncesji na: produkcję materiałów i przedmiotów wybuchowych i pirotechnicznych; wyrób broni i amunicji; biura podróży oraz przedsiębiorstwa: ekspedycyjne, prowadzące dochodzenia roszczeń, powstających z umowy o przewóz towarów, do zarządów kolejowych i innych zakładów przewozowych; dostarczające informacji o zdolności kredytowej i płatniczej osób i przedsiębiorstw oraz zajmujące się wynajmem i sprzedażą filmów. Koncesji udzielano także na wyrób i sprzedaż: statków powietrznych, syntetycznych barwników organicznych i półproduktów służących do wyrobu barwników i materiałów wybuchowych; kwasu azotowego. W oddziale przemysłowym wydawano zezwolenia na prowadzenie przemysłu okrężnego w Warszawie osobom, posiadającym licencje prowincjonalne oraz przeprowadzano likwidacje związków cechów.

Wydział Społeczno-Polityczny dzielił się na: oddział polityczno-narodowościowy, oddział bezpieczeństwa i oddział prasowo-widowiskowy.

Oddział polityczno-narodowościowy zajmował się kontrolą: ruchów politycznych, życia społecznego, politycznego, kulturalnego oraz gospodarczego o znaczeniu politycznym; ruchu wywrotowego, tj. przestępczości politycznej; stowarzyszeń i związków, z wyjątkiem tych o charakterze gospodarczym. Oddział ten realizował sprawy narodowościowe i wyznaniowe. Prowadzono tu ewidencje ważniejszych zagadnień politycznych, ruchów religijnych, z wyjątkiem niechrześcijańskich, oraz zbierano materiały informacyjne o działalności poszczególnych organizacji politycznych. W oddziale tym rejestrowano stowarzyszenia oraz prowadzono ewidencję stowarzyszeń zarejestrowanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i inne ministerstwa. Zbierano i opracowywano statystycznie materiały informacyjne o działalności poszczególnych organizacji legalnych, półlegalnych lub nielegalnych o tendencjach antypaństwowych, zbierano deklaracje programowe tych ugrupowań. Opracowywano także materiały statystyczne i tablice odnośnie do rozmieszczenia etnicznego i stanu posiadania mniejszości narodowych w Warszawie oraz zbierano materiały informacyjne o przejawach działalności tych mniejszości, prowadzono ewidencję organizacji i działaczy narodowościowych.

Oddział bezpieczeństwa zajmował się służbami bezpieczeństwa oraz kwestiami: przestępczości; zwalczania handlu kobietami i dziećmi, broni; amunicji i materiałów wybuchowych; paszportowymi i cudzoziemców oraz spokoju publicznego. Oddział ten prowadził statystykę przestępczości kryminalnej, a także ewidencję cudzoziemców wydalonych z kraju.

Oddział prasowo-widowiskowy obejmował sprawy: prasowe, widowiskowe i drukarskie. Prowadził rejestrację czasopism oraz ewidencję druków nieperiodycznych, rejestrację drukarni, składów druków, czyteln, hurtowni gazet i czasopism oraz miejsc detalicznej sprzedaży i sprzedawców ulicznych.

Wydział wojskowy dzielił się na: oddział poborowy, oddział mobilizacyjny oraz oddział obrony przeciwlotniczej biernej.

Oddział poborowy organizował pobór; rozpatrywał odroczenia, ulgi i zwolnienia; prowadził poszukiwania uchylających się. Zajmował się sprawami: rezerwistów, pospolitego ruszenia, świadczeń rzeczowych oraz przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. W oddziale tym przechowywano listy poborowe i sporządzano statystykę poborów oraz rejestry poszukiwanych.

Oddział mobilizacyjny zajmował się przygotowaniem okręgu administracyjnego m.st. Warszawy do potrzeb obrony państwa, natomiast oddział obrony przeciwlotniczej biernej – bierną obroną przeciwlotniczo-gazową.

Wydział Zdrowia dzielił się na referaty: inspekcyjno-lekarski, sanitarny, farmaceutyczny, sanitarno-obyczajowy, pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszy państwowych oraz inspektorat weterynaryjny. Obejmował on sprawy nadzoru: nad wykonywaniem zawodu lekarskiego przez lekarzy i personel pomocniczy; nad zakładami leczniczymi i szkołami personelu lekarsko-pomocniczego; sanitarnego i walki z chorobami zakaźnymi, społecznymi i zawodowymi; nad aptekami, laboratoriami, fabrykami i składami środków leczniczych. Realizował zadania z zakresu sanitarno-obyczajowego (prowadzono rejestr kobiet uprawiających nierząd zawodowo); pomocy lekarskiej dla pracowników państwowych oraz inspekcji weterynaryjnej (prowadzono ewidencję lekarzy weterynarzy i osób trudniących się zawodowo leczeniem zwierząt).

Wydział Pracy i Opieki także dzielił się na referaty: opieki społecznej, zarobkowych i społecznych biur pośrednictwa pracy; inwalidów, weteranów powstań narodowych i byłych skazańców politycznych; ubezpieczeń społecznych, zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników i świadczeń na rzecz Funduszu Pracy oraz inspektorat emigracyjny. Kontrolował wykonanie opieki społecznej prowadzonej przez państwo, samorządy i organizacje społeczne oraz odpowiadał za sprawy: inwalidów, ubezpieczeń społecznych (prowadzono tu ewidencję kart rejestracyjnych i emigracyjno-reemigracyjnych) oraz biur pośrednictwa pracy.

Wydział Komunikacyjno-Budowlany dzielił się na: oddział ruchu drogowego, oddział budowlany, oddział „Zarząd gmachów i placów państwowych”, oddział sztuki (konserwator).

Kompetencje oddziału ruchu drogowego obejmowały: organizację ruchu ulicznego, koncesje na zarobkowy przewóz osób i towarów; kwestie turystyczne; kierowców oraz Państwowego Funduszu Drogowego. Prowadzono tu ewidencję i statystykę pojazdów mechanicznych oraz ewidencję pewnych kategorii pojazdów mechanicznych dla celów wojskowych. W oddziale tym egzaminowano kierowców oraz wydawano lub zmieniano prawa jazdy. Prowadzono także ewidencję kierowców dla celów wojskowych, a także centralną ewidencję kierowców, tj. osób, którym udzielono pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych bądź go czasowo odmówiono lub je cofnięto.

Oddział budowlany obejmował sprawy: budowy, przebudowy i remontów budynków państwowych; techniki sanitarnej; inspekcji budowlanej; pomiarowe i mierniczych przysięgłych oraz inwentaryzacji nieruchomości państwowych.

W oddziale budowlanym rejestrowano mierniczych przysięgłych i praktykantów na mierniczych oraz wykonywano zdjęcia i pomiary budynków państwowych dla potrzeb inwentaryzacji.

Oddział „Zarząd gmachów i placów państwowych” realizował wszystkie zadania związane z administracją nieruchomości państwowego w zakresie działania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Tu znajdowała się ewidencja budynków państwowych oraz składnica materiałów (zdjęć, planów itp.) do inwentaryzacji nieruchomości państwowych. W oddziale tym prowadzono także ewidencję mogił wojennych.

Oddział sztuki obejmował sprawy rejestracji nieruchomości i ruchomych zabytków sztuki i kultury oraz opieką nad nimi. Prowadził rejestr zabytków nieruchomości i ruchomych.

Akta powstałe w wyniku w działalności Komisariatu przechowywane były w składnicy akt⁹. Składnica akt była wspólna dla całego urzędu i stanowiła część kancelarii ogólnej. Akta te dzieliły się na dwie kategorie: A – akta o znaczeniu trwałym i B – akta o znaczeniu czasowym, przeznaczone do zniszczenia. Podziału na kategorie dokonywano w składnicy podczas wydzielania akt. Wydzielanie miało na celu: pozostawienie w składnicy na dłuższy okres czasu akt niezbędnych do bieżącego urzędowania; wydzielenie akt kategorii: A – do przekazania do Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz zniszczenie akt kategorii B – zbędnych do urzędowania. Czynności tych dokonywano zazwyczaj na początku roku w stosunku do akt sprzed 10 lat. Kategorię B można było już wydzielać po dwóch latach. Wydzielenia akt dokonywał urzędnik odpowiedzialny za składnicę akt w konsultacji z wydziałem merytorycznym.

Do kategorii A zaliczono akta¹⁰: mające trwałe znaczenie dla interesu i historii państwa, administracji publicznej, praw obywateli oraz badań naukowych. Były to materiały: związane z wydawaniem przepisów natury ogólnej (projekty i materiały do rozporządzeń, ważniejszych okólników, statutów, itp.); w sprawie organizacji i zakresu działania urzędów i organizacji nadzorowanych, jak również trybu załatwiania spraw; sprawozdania okresowe i organów kontrolujących; protokoły ważniejszych zjazdów, posiedzeń, konferencji itp. Zaliczono tu także: protokoły zdawczo-odbiorcze; tablice, wykazy, wykresy statystyczne i sprawozdawcze; rejestry, wykazy ewidencyjne, księgi z wyjątkiem rachunkowych i kasowych, dzienniki,

⁹ Okólnik nr 14 z 27 lutego 1936 r., Przepisy o przechowywaniu akt w urzędach wojewódzkich i starostwach (GL. 8-3-41), Dz.Urz.Min.Spraw Wew., 1931, nr 6, poz. 26; Okólnik nr 51 z 23 grudnia 1938 r. o przechowywaniu akt w urzędach wojewódzkich i starostwach (nr GL. 8-3-20), Dz.Urz.Min.Spraw Wew., 1938, nr 38 poz. 228; *Statut organizacyjny, szczegółowy podział czynności, regulamin, instrukcja kancelaryjna*, Załącznik do zarządzenia Komisarza Rządu z 12 marca 1936 r., „Warszawski Dziennik Wojewódzki dla obszaru m.st. Warszawy”, nr 4, poz. 36.

¹⁰ W wykazie nie uwzględniono akt w sprawach rachunkowo-kasowych, których podział na kategorie i czas przechowywania określały odrębne przepisy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerem Skarbu i Najwyższą Izłą Kontroli (zob. Okólnik nr 14 z 27 lutego 1936 r., Przepisy o przechowywaniu akt w urzędach wojewódzkich i starostwach (GL. 8-3-41), Dz.Urz.Min.Spraw Wew., 1931, nr 6, poz. 26).

8 Kwiecień 51 90.	
Komunisty maja zamiar przeprowadzić akcję rozbijania sklepów żywnościowych.	
Godz. 18 ³⁰ demonstracje wieloosobowe bezrobotnych	
Godz. 19 ³⁰ ogólnowarszawska demonstracja na Pl. 3 ^{ca} Krzyży szereg poszkodowanych uderzył się pod konsulatem niemiecki przy ul. Piłsusa 11 N. 17	
O godz. 18 ³⁰ dwudziestu Żydów napadła na sklep żywnościowy - Tułomianka 16 i zrabowali tam 5 zaymet. Sroby, podporządkowane zatrzymano.	
O godz. 19 ³⁰ komunisty napadli na sklep z ogólnymi przy ul. Marszałkowskiej 73 i zrabowali tam 20 zaymet. Zatrzymano jednego ze sprzedawców który byłby żywy - z zaymet. Jedną z zaymet komunisty Rudkiewicz Bolesław. Razem zatrzymano 5 osób, podejrzanych o współudział w napadzie.	
O godz. 23 ³⁰ zatrzymano 43 komunistów, po wyjeździe ich z Seulu Adenium.	

19 Czerwiec 80 136	
11 ³⁰	Demonstracja kobiet, celontów z odami więźniów politycznych, pod ścianą Sprawiedliwości na ul. Krugiej; celem zaprotektowania praciarke angażowaniu się nad więźniami politycznymi; stamtąd kobiety de uladog się pod jedną z redakcyj; protokół z praciarke informacjom pracy o nocy w Rosji; z pominięciem tragicznej sytuacji więźniów politycznych w Polsce.

15 Październik 100 200	
Rozpoczęcie tygodnia boju przeciw groźbie faszystowskiej; bezjałowości Hitlera, a za oswobodzeniem proletariatu z jasnym niemieli. Akcja ta ma trwać od 15 do 22 października 1933. Podano imię tej akcji na konferencji delegatów zorganizowanych w Niemczech okolic Cesarstwa Niemieckiego i Niemiec, gdzie wybrano wspólny komitet dla przeprowadzenia tej akcji.	

3. Przykładowe notatki „Terminarza wydarzeń oraz czynności i działań patroli wywiadowczej” z 1933 roku. Przy dacie 8 kwietnia zapis dotyczący akcji działaczy komunistycznych odnośnie do rozbijania sklepów żywnościowych; przy dacie 19 czerwca zapis dotyczący demonstracji żon więźniów politycznych; przy dacie 15 października zapis dotyczący rozpoczęcia tygodnia boju przeciwko „...groźbie faszystowskiej, bestialskości Hitlera, a za oswobodzeniem proletariatu z niewoli”, zesp. nr 1, sygn. 122, k. 90, 135, 200

skorowidze. Kategorie A stanowiły także: wydawnictwa urzędowe; akta spraw dyscyplinarnych i rozpraw administracyjnych oraz sądowno-administracyjnych (z wyjątkiem karno-administracyjnych). Dokumentację trwałego znaczenia stanowiły też akta: osobowe wszystkich funkcjonariuszy (z wyjątkiem doniesień chorobowych, próśb urlopowych, delegacji, podań o zaliczki na płace, nieuwzględnionych

podają o posady, o ile nie zawierały oryginalnych lub należycie uwierzytelnionych dokumentów osobowych, itp.); w sprawach przyznania emerytur i rent oraz zaopatrzeń wdowich i sierocych. Zaliczano tu: budżety oraz dokumentację w sprawie ich wykonania i w sprawie kredytów dodatkowych. Do kategorii A należały również akta dotyczące: nabywania, zbywania, obciążania, dzierżawy, likwidacji mienia państwowego i komunalnego; stosunków prywatno-prawnych pomiędzy skarbem państwa lub związkami samorządowymi a osobami prywatnymi; inwestycji gospodarczych i budowlanych, podejmowanych i subwencjonowanych przez władze państwowe lub samorządowe, a także te, których treścią było nadawanie i pozbawianie wszelkiego rodzaju uprawnień zarówno obywateli, jak i cudzoziemców oraz osób prawnych krajowych i obcych. Kategorię A stanowiły też akta: wymiaru i poboru ciężarów materialnych i nakładanych na obywateli danin publicznych; w sprawach wywłaszczeń; legalizacji, organizacji i działalności związków i stowarzyszeń; dotyczące historii i rozwoju ruchu politycznego, narodowościowego, wyznaniowego, zawodowego; ilustrujące miejscowe zwyczaje i obyczaje; w sprawach świątyń, klasztorów, majątku kościelnego i cmentarzy wszystkich wyznań; stanu cywilnego; mapy, plany, szkice, projekty, studia, pomiary i operaty techniczne; w sprawach katastrof i klęsk żywiołowych; fundacji, zapisów, darowizn i stypendiów; dokumenty osobiste, wyłączone z akt kategorii B; związane z prowadzeniem składnicy akt; w sprawie herbów, odznak i pieczęci urzędowych samorządu terytorialnego; dotyczące rozbudowy miasta i popierania budownictwa mieszkaniowego.

Do kategorii B należały wszystkie niewymienione powyżej akta.

Po wydzieleniu kategorii Komisariat konsultował się z Archiwum Akt Nowych, przysyłając spisy akt kategorii A i B. Takie same spisy, wraz z odpisami korespondencji z archiwum, wysyłano do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Po uzyskaniu zgody z archiwum dokonywano dalszych czynności. Akta kategorii A przekazywano do archiwum wraz z wszelkimi pomocami kancelaryjnymi (dziennikami, skorowidzami itp.). Akta kategorii B przekazywano do papierni do zniszczenia. W przypadku akt tajnych, brakowaną dokumentację palono pod nadzorem specjalnej komisji.

Akta składające się na zespół „Komisariat Rządu na m.st. Warszawę”, Archiwum Państwowe m.st. Warszawy przejęło jeszcze jako Wojewódzkie Archiwum Państwowe w dwóch partiach. Pierwszą 24.01.1954 roku z Archiwum Akt Nowych oraz drugą 13.07.1961 roku z Archiwum Głównego Akt Dawnych.

Na zespół zarejestrowany pod nr 1 składa się 356 jednostek archiwalnych obejmujących lata 1919-1939 [1944].

Dokumentacja ta stanowi niewielki procent akt Komisariatu i tworzy dokumentację Wydziałów: Ogólnego, Społeczno-Politycznego, Zdrowia, Komunikacyjno-Budowlanego, Administracyjnego i Wojskowego.

Akta Wydziału Ogólnego to głównie dokumenty oddziału organizacyjnego. Należą do nich instrukcje i zarządzenia odnoszące się do zabezpieczeń na wypadek strajku. Dotyczyły one zarówno strajku powszechnego, jak i różnych grup zawodowych (kolejarzy, pocztowo-telegraficznego, pracowników zakładów użyteczności publicznej, gazowni, elektrowni i in.). Zachowane są instrukcje i plany ochrony

ważnych obiektów m.in. Inspekcji Sieci Wodociągów i Kanalizacji; Stacji Filtrów; Pomp Kanałowych i Rzecznych; Elektrowni Warszawskiej i Gazowni Miejskiej; a także instrukcje dotyczące prowadzenia akcji przeciwstrajkowych i instrukcje w sprawie zachowania w okresie stanu wyjątkowego. Zachowane są także akta spraw dotyczących zabezpieczenia przejazdu przez Polskę Cesarzowej Iranu oraz pobytu holenderskiego ministra Gelissena. W aktach oddziału organizacyjnego znajdują się też terminarze spotkań oraz imiennin osobistości życia polityczno-kulturalnego. Część dokumentacji pochodzi z oddziału budżetowo-gospodarczego i są to preliminarze kosztów oraz sprawy wadów, depozytów i koncesji.

Dokumentacja Wydziału Społeczno-Politycznego pochodzi głównie z oddziału polityczno-narodowościowego. Akta te dotyczą spraw związków zawodowych, przemysłu, bezrobocia i strajków, np. notatki informacyjne, poufne komunikaty, terminarze wydarzeń oraz organizacji i zabezpieczenia wystąpień 1-majowych; spraw ruchu wywrotowego, np. korespondencja i wywiady osobowe, arkusze ewidencyjne osób silnie podejrzanych oraz spraw związków zawodowych i stowarzyszeń, np. pisma z danymi statutowymi związków. W aktach tych przechowywane są m.in. gazetki komunistyczne, takie jak „Czerwony Lilpopiak”, „Ursusowiec”, „Czerwony Skodziak”, „Tytoniowiec” i „Robotnik Tytoniowy”, jednodniówka – „Fryzjer Związkowiec”, „Czerwony Szpitalnik”. Ponadto znaleźć tu można odezwy i ulotki lewic związkowych, np. lewicy fabryki Ursus i Norblin czy związku fryzjerów. Jest to dokumentacja doskonale obrazująca życie polityczne w okresie II Rzeczypospolitej, jak i czynności policji, śledczych i agentów. Znaleźć można informacje o wystąpieniach, masówkach, kolportażu bibuły itp., jak również o zatrzymaniach, aresztowaniach i wywiadach śledczych, nierzadko z listami imiennymi i adresami osób, których sprawa dotyczyła.

Na dokumentację Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego składają się akta „Zarządu gmachów i placów państwowych”. Są to teczki prowadzone dla nieruchomości warszawskich, zawierające m.in. dokumenty dzierżawy, czynszów i umów¹¹.

Z Wydziału Zdrowia zachowała się jedynie jedna teczka dokumentacji zawierająca listy lekarzy. Podobnie z Wydziału Administracyjnego ocalał jedynie wykaz fabryk i zakładów warszawskich, a z Wydziału Wojskowego — z korespondencją dotyczącą m.in. ćwiczeń wojskowych, oświetlenia obiektów wojskowych itp.

¹¹ W niektórych teczkach znajdują się umowy z pieczęcią Generalgouvernement des Gouverneur des Distrikts Warschau, wydane na okres od 1.01.1942 do 31.12.1961 roku.

SPRAWOZDANIA

IRENA EICHLERÓWNA – STULECIE URODZIN 19 KWIECZNIA 2008 TEATR NARODOWY W WARSZAWIE

19 kwietnia 2008 roku minęło sto lat od urodzin Ireny Eichlerówny – warszawianki, „drugiej Modrzejewskiej”, jednej z najwybitniejszych aktorek XX wieku (zdaje się, że nie tylko polskich). Bertolt Brecht podczas wizyty w Polsce miał okazję zobaczyć ją na scenie i stwierdził, że głos aktorki to „armata”, podczas gdy inne wybitne aktorki europejskie mają do dyspozycji jedynie „karabiny maszynowe”. Eichlerówna już za życia stała się mitem, legendą: bez reszty dzieliła publiczność na swych zagorzałych zwolenników i nienawidzących wrogów (to nieznośne śpiewanie!). Wokół jej osoby krążyło mnóstwo anegdot, plotkowano o jej aroganckim zachowaniu na próbach.

Z okazji setnej rocznicy urodzin znakomitej aktorki, przypadającej 19 kwietnia 2008 roku, w Teatrze Narodowym zorganizowano kilka wydarzeń jej poświęconych: panel, wystawę oraz promocję książki *Irena Eichlerówna*.

Irena Eichlerówna urodziła się w Warszawie, w domu przy ulicy Tamka. Tu ukończyła gimnazjum i dorastała, tu w końcu w latach 1926-1929 studiowała aktorstwo w Oddziale Dramatycznym przy Państwowym Konserwatorium Muzycznym, kierowanym przez Aleksandra Zelwerowicza i Wilama Horzycę. Nie trzeba dodawać, że została przyjęta bez egzaminów. Początek jej kariery to jednak nie teatry warszawskie. Najpierw wybrała Wilno, gdzie pojechała za swym profesorem, Zelwerowiczem, obejmującym kierownictwo tamtejszych scen miejskich. Debiutowała rolą Zosi w *Dziadach* Mickiewicza. W 1931 roku, po odejściu Zelwerowicza z Wilna, przeniosła się do Krakowa, gdzie ściągnął ją Teofil Trzcziński. Rok później, sprowadził ją do Lwowa drugi ważny wykładowca, Wilam Horzyca. Zdaniem Erwina Axera, Eichlerówna – słynąca z niesłuchania uwag reżyserskich – była posłuszna tylko reżyserii Horzycy. Sama po latach wspominała jego wykłady, gdy zapraszał zgłodniałych studentów do cukierni i fundował im stertę paczków. We Lwowie zagrała jedną z najsłynniejszych swych ról – Annę Marię Lesser w *Fräulain Doktor* Jerzego Tepy – absolutny hit wśród publiczności. W 1933 roku Arnold Szyfman

– który już wcześniej dostrzegł zdolną aktorkę – w końcu zdołał namówić Eichlerównę na angaż do swego Teatru Polskiego. W stolicy aktorka stała się gwiazdą, rozpoczęła także karierę filmową.

Od 1935 roku zaczęła grywać w Teatrze Narodowym. Po wybuchu wojny opuściła kraj, pojechała do Rumunii, potem do Francji, a od 1941 roku przebywała w Brazylii. W 1945 roku wystąpiła w teatrze w Rio de Janeiro, grając w języku portugalskim. Od 1948 roku znowu była w Polsce, gdzie zaczęła współpracę z Erwinem Axerem i wkrótce zaangażowała się do zespołu Teatru Współczesnego. W 1955 na dwa lata połączono Współczesny z Narodowym pod dyrekcją Axera. Zagrała wówczas jedną ze swych najsłynniejszych ról – Marię Stuart. Po 1957 roku postanowiła pozostać w Narodowym, gdzie dyrektorem został Wilam Horzyca (niestety, jedynie na półtora sezonu, bo w 1959 roku nagle zmarł). Eichlerówna pozostała w Teatrze Narodowym do 1988 roku, gdy w wieku 80 lat zdecydowała się przejść na emeryturę. Podsumowanie jej dorobku w Teatrze Narodowym, z którym związała swe artystyczne losy, wygląda paradoksalnie – przez ponad 30 lat pracy na scenie przy placu Teatralnym zagrała 14 ról. Axer zwracał uwagę, że „potwornie ciężko było ją obsadzić! Koniec końców: nie przyjmowała żadnych ról i miała pretensje, że nic nie gra”. Gdy jednak zdecydowała się na jakąś rolę sztuka okazywała się przebojem – tak jak w przypadku *Zabawy w koty* czy *Tej Gabrieli*.

Zorganizowana przez Teatr Narodowy dyskusja z udziałem Anny Chodakowskiej, Krystyny Mazur, Erwina Axera i Andrzeja Łapickiego, prowadzona przez Barbarę Osterloff, stała się okazją nie tylko do wspomnień czy anegdot, ale także próbą namysłu nad sztuką aktorską wielkiej tragiczki. Erwin Axer, który dobrze pamięta jeszcze jej lwowskie role, lapidarnie opisał styl gry aktorki: „Przedwojenne aktorstwo Eichlerówny wywodziło się z ducha niemieckiego ekspresjonizmu. To była jedyna polska aktorka, która stosowała jego elementy w grze. Jej styl ulegał zmianom, z czasem ekspresjonizm przerodził się w klasycyzm; po wojnie zaczęła grać wzorem aktorek z Comédie-Française”. Andrzej Łapicki wspominał, że była jedną z najbardziej kontaktowych aktorek, z jaką przyszło mu pracować, chociaż w środowisku krążyły opowieści, że wielka aktorka gra w przedstawieniach z przymkniętymi powiekami, bo nie może patrzeć na swoich partnerów. Anna Chodakowska, która zagrała z Eichlerówną w *Trenach* Kochanowskiego, podkreślała niezwykłą nowoczesność jej sposobu budowania ról, „unikanie bezpośrednich reakcji”, kojarząc go z techniką gry amerykańskich aktorów. Niezwykły wykład o polszczyźnie wygłosiła prof. Krystyna Mazur, znawczyni techniki mowy scenicznej, zwracając uwagę na bariery, które stawia przed aktorem polska mowa: wszystkie szelesty i szmery powodowane przez zbitki spółgłosek, a także brak iloczasu, który wywołuje wrażenie szarości i monotonii mowy. „Pani Irena zaproponowała działanie, które ten język wzbogacało, przybliżając go do śpiewu operowego – podsumowywała prof. Mazur – Eichlerówna wykonała na języku polskim zabiegi, których nikt więcej nie odważył się podjąć”.

Po panelu otwarto w foyer drewnianym Teatru Narodowego wystawę fotografii dokumentujących dorobek Eichlerówny – najwcześniejszych od ról do tych słynnych, granych na scenie narodowej – w aranżacji Przemysława Klonowskiego.

Zwiedzający mieli okazję usłyszeć nagranie głosu aktorki, recytującej *Tren XIX* Kochanowskiego, które mogło być dla wielu zaskakujące, ponieważ w tej interpretacji Eichlerówna powściągnęła legendarną śpiewność swej frazy. Matka w *Trenach* według Kochanowskiego w reżyserii Adama Hanuszkiewicza z 1979 roku była przedostatnią rolą teatralną Ireny Eichlerówny.

Teatr Narodowy wydał także książkę *Irena Eichlerówna*, pod redakcją Michała Smolisa, inicjatora obchodów rocznicy. Publikacja zawiera: przedruk opisu słynnej sceny biegu z *Marii Stuart* Schillera autorstwa Erwina Axera, felieton Andrzeja Łapickiego oraz nowy tekst Michała Smolisa, będący rekapitulacją najważniejszych świadectw pisanych, dotyczących sztuki aktorskiej Ireny Eichlerówny. Książka jest bogato ilustrowana zdjęciami i dokumentami Archiwum Artystycznego Teatru Narodowego oraz ze zbiorów bratanicy aktorki, Barbary Eichler-Andruszkiewicz, wśród których znalazło się wiele materiałów nigdy wcześniej niepublikowanych (m.in. zdjęcia prywatne aktorki czy portret olejny pędzla wybitnego scenografa Otto Axera).

Warto zwrócić uwagę, że jubileusz przyciągnął uwagę mediów. Materiały poświęcone aktorce i rocznicy pojawiły się w dziennikach. A w „Wysokich Obcasach” Joanna Szczepkowska opublikowała swój tekst o aktorce, gdzie przytoczyła znamienne słowa Eichlerówny: „Talent to kalectwo”, opatrując je komentarzem: „Świadomość własnej wyjątkowości jest czasem bolesna”. I często tę wyjątkowość otoczenie traktuje lekceważąco.

Organizatorzy panelu i wystawy zauważyli delikatnie, że pani Lena jest „dziś już nieco zapomniana”. Andrzej Łapicki wspomina w swym tekście: „Odprowadzałem ją w jej ostatnią drogę. Padał deszcz. Na Powązkach zebrało się kilkanaście osób. Tak Warszawa żegnała największą aktorkę XX wieku”.

Paweł Płoski

18. SESJA VARSAVIANISTYCZNA

Kolejna, 18. już, Sesja Varsovianistyczna w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy – Bibliotece Głównej Województwa Mazowieckiego, zatytułowana: „Grafika książki warszawskiej”, odbyła się 29 października 2008 roku. Została zorganizowana we współpracy z Towarzystwem Bibliofilów Polskich w Warszawie. Przewodniczył jej artysta grafik dr hab. Zygmunt Januszewski z Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Na sesji wygłoszono trzy referaty.

Pierwszy, dr Marii Grońskiej, „Grafika książki warszawskiej w XIX i w pierwszej połowie XX wieku”, był wprowadzeniem teoretyczno-historycznym w problematykę zagadnień będących przedmiotem konferencji. Autorka przedstawiła w skrócie historię ilustracji książkowej. Omówiła techniki jej tworzenia, poczynając od najstarszych, jak drzeworyt, miedzioryt, akwaforta, poprzez litografię wynalezioną w 1798 roku przez Antoniego Senefeldera i zastosowaną powszechnie na początku XIX wieku, aż po staloryt, od 1820 roku umożliwiający zwiększenie produkcji odbitek, wykorzystywany głównie do ilustrowania periodyków. Przedstawiła też fotochemigraficzne sposoby powielania obrazów, które – dzięki wynalazkowi fotografii w 1839 roku – upowszechniły się w drugiej połowie XIX wieku.

Przechodząc do zasadniczego tematu sesji, a więc grafiki warszawskiej, dr M. Grońska zaprezentowała sylwetki Jana Siostrzyńskiego, który jako pierwszy wprowadził litografię w Polsce, usiłując zapoznać z tą techniką wychowanków Zakładu Głuchoniemych w Warszawie, oraz Natana Glücksberga, Maksymiliana Fajansa i innych twórców zakładów litograficznych w Warszawie. Przedstawiła ich działalność i wymieniła dzieła. Wynalezienie około 1790 roku przez Thomasa Bewicka drzeworytu sztorcowego przyczyniło się do odrodzenia tej powszechnie stosowanej od lat 40. do 80. XIX wieku techniki ilustrowania. Wykorzystywano go również w Polsce do ilustrowania książek, a zwłaszcza czasopism, takich jak „Kłosa”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Wędrowiec” czy „Bluszcz”. W Warszawie do wybitnych drzeworytników tego okresu należeli: Jan Styfi, Józef Holewiński, Edward Gorazdowski, Aleksander Regulski, Edward Nicz. Rysunki do rytowania dostarczali im Michał Andriolli, Juliusz Kossak, Jan Matejko, Aleksander i Maksymilian Gierymscy, Józef Pankiewicz i inni artyści. Uznanie w drugiej połowie XIX wieku przez Williama Morrisa

wszystkiego, co przemysłowe za brzydkie oraz propagowanie nowych ideałów harmonii i piękna przyczyniło się do powstania na przełomie XIX i XX wieku nowego prądu w sztuce – secesji, u nas nazwanego Młoda Polska. Konsekwencją tego było również odrodzenie sztuki książki, wprowadzenie do niej nowej estetyki polegającej na harmonii układów typograficznych i dekoracji. Przykładem stosowania tej estetyki było warszawskie czasopismo „Chimera”, z którym współpracowali Józef Mehoffer, Edward Okuń, Franciszek Siedlecki i Marian Wawrzeniecki. Propagatorem nowoczesnej grafiki książki w Warszawie był antykwariusz Hieronim Wilder. Jego nakładem ukazało się wiele pięknych dzieł z rycinami.

W czasie I wojny światowej szata graficzna książki podupadła – działania wojenne nie sprzyjały dbałości o detale. Podobnie było w pierwszych latach istnienia niepodległego państwa polskiego. Rozwój bibliofilstwa, utworzenie warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, później Akademii, założenie grupy Ryt z udziałem Władysława Skoczylasa, Edmunda Bartłomiejczyka, Stanisława Ostoi-Chrostowskiego i Stefana Mrożewskiego przyczyniły się do poprawy w tej dziedzinie. Członkowie Rytu łączyli działalność artystyczną z użytkową. Powstawała sztuka o narodowym charakterze i nowoczesnym wyrazie. Artyści stosowali różne techniki, ale przede wszystkim drzeworyt. Działające od 1921 roku Towarzystwo Bibliofilów Polskich w Warszawie, zainicjowane przez Edwarda Chwalewika, Mieczysława Rulikowskiego i Zygmunta Łazarskiego oraz założone w 1924 roku przez wspomnianego już Edwarda Chwalewika oraz Kazimierza Reychmana i Zuzannę Rabską Towarzystwo Miłośników Eklibrisu w Warszawie organizowały zjazdy, wystawy, imprezy promujące książkę i eklibris. Z drukarni Lucjana Bogusławskiego wychodziły staranne pod względem typograficznym książki, a z drukarni Zygmunta Łazarskiego, gdzie kierownikiem artystycznym był Adam Półtawski, twórca Antykwy Polskiej – druki bibliofilskie. Adam Półtawski wraz ze Stanisławem Ostoją-Chrostowskim, pedagogiem w Akademii Sztuk Pięknych i Salezjańskiej Szkole Rzemiosł w Warszawie, stworzyli Doświadczalną Pracownię Graficzną. Ostoją-Chrostowski był mistrzem małej formy, twórcą eklibrisów i drzeworytu pozytywowego. Jego uczeń, Tadeusz Cieślewski syn, to wybitny przedstawiciel kolejnego pokolenia warszawskich grafików, tworzący – we współpracy z wydawnictwem Jakuba Mortkowicza – ilustracje do książek, zwłaszcza o tematyce warszawskiej. W okresie międzywojennym polska książka była prezentowana na licznych wystawach międzynarodowych, gdzie zdobywała znaczące nagrody i wyróżnienia.

W czasie II wojny światowej zabrakło warunków sprzyjających rozwojowi twórczości graficznej, mimo że istniała konspiracyjna działalność wydawnicza. Najprostsza i najpopularniejszą techniką był linoryt, choć wykonywano również drzeworyty. Dzięki działalności takich kolekcjonerów i bibliofilów, jak Tadeusz Leszner czy Tadeusz Przykowski, powstało wiele eklibrisów Konstantego Marii Sopoćki, Wacława Waškowskiego, Henryka Gaczyńskiego, Edmunda Bartłomiejczyka, Marka Brudnickiego, Adama Młodzianowskiego, Jerzego Jarnuszkiewicza i innych. Wielu artystom zamówienia na grafiki pozwoliły przetrwać okres okupacji. Liczni tworzyli „do szuflady”. Niektórzy, jak Tadeusz Cieślewski, zginęli w czasie powstania warszawskiego. Podobny los spotkał również ich dzieła. Po wojnie

pierwsze wydawnictwa poświęcone były utrwaleniu niedawno minionych warszawskich wydarzeń i ich skutków, artystom, którzy odeszli oraz ich dorobkowi.

Kolejne wystąpienie, Andrzeja Tomaszewskiego „Przygoda grafika z historią Warszawy”, dotyczyło pracy nad jubileuszowym wydawnictwem *Dla dobra publicznego. 120 lat Wodociągów Warszawskich 1886-2006*. Jego pomysłodawcą i redaktorem był Piotr Stankiewicz, twórcą współczesnych zdjęć – Krzysztof Kobus, a autorką tekstu – Marta Sapała. Sam referent opracował stronę graficzną i typograficzną albumu. Prezentacja komputerowa, uzupełniona komentarzem, pozwoliła zebranyim przesłedzić etapy pracy nad książką. Autorzy rozpoczęli ją od kwerendy w archiwach i bibliotekach warszawskich w poszukiwaniu informacji, rycin, grafik i zdjęć związanych z tematem. Wykorzystali też odnalezione stare plany instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej wykonane techniką litografii, na podstawie których stworzyli piękne ilustracje. Realizacja tego przedsięwzięcia wymagała poznania struktury budowli, jej elementów i obiektów z nią współdziałających, które autorzy z ogromnym zaangażowaniem zwiedzali.

Publikacja składa się z trzech części. Pierwsza poświęcona jest historii powstania systemu wodno-kanalizacyjnego miasta. Opisuje jego budowę pod koniec XIX wieku pod kierunkiem Williama Lindleya i synów na zamówienie prezydenta Warszawy Sokratesa Starynkiewicza oraz rozbudowę w okresie międzywojennym. Druga, wydzielona odrębnymi okładkami wewnętrznymi, ukazuje rolę kanałów w powstaniu warszawskim. Trzecia przedstawia stan obecny największego przedsiębiorstwa w stolicy, a zarazem ciekawego, choć trudno dostępnego obiektu historycznego (np. Stacja Filtrów przy ul. Filtrowej). Przy tworzeniu książki autorzy starali się też pokazać związek miasta z Wisłą. Opracowanie zgromadzonego materiału ilustracyjnego, dobór odpowiednich czcionek, materiałów do druku i oprawy złożyły się na oryginalną, piękną pod względem edytorskim i drukarskim, książkę. Bogata, dzięki wielu rzadkim ilustracjom, niebanalnym zdjęciom, zaskakującym wklejkom, jest zarazem elegancką pamiątką jubileuszu powstania wodociągów, który sprowadził do Warszawy potomków Lindleyów z całego świata. Szkoda, że nie jest ona dostępna na rynku księgarskim, choć miała dwa wydania – to wydawnictwo okolicznościowe, rozdawane przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji uczestnikom uroczystości jako upominek.

Andrzej Tomaszewski w fascynujący sposób opowiadał o pracy nad albumem jak o wspaniałej przygodzie, którą miał okazję przeżyć. Skromnie przyznał, że książka jest dziełem wielu osób: autora, redaktora, grafika, edytora, drukarza i introligatora. Podkreślił, że jeśli wszyscy, tak jak w tym przypadku, wykonują swoją pracę dobrze, to efekt ich wysiłków również jest dobry.

Trzeci prelegent, Michał Horoszewicz, przedstawił „Przykłady grafiki warszawianów z lat 1945-1965”. Swoje rozważania o publikacjach wydanych w pierwszych dwudziestu latach po wojnie wsparł prezentacją i niewielką wystawą konkretnych druków. Omówił szatę graficzną ówczesnego dorobku edytorskiego, kładąc nacisk na ilustracje i inne elementy dekoracyjne, jak winiety, finaliki i inicjały oraz zanalizował integralność tekstu z opracowaniem graficznym. Pierwsze powojenne książki, publikowane przez oficyny państwowe, takie jak Iskry czy PIW, były wydawane

na wyższym poziomie niż pozostałe. Wydawnictwa te cieszyły się poparciem władz, które przydzielały im środki finansowe, lepszy papier, a nawet bardziej poczytne tytuły do wydania. Oficyny prywatne musiały zadowolić się gorszymi materiałami i skromniejszymi środkami technicznymi. Władze komunistyczne, prowadzące z nimi walkę z przyczyn ideologicznych, utrudniały, a niejednokrotnie wręcz unie możliwiały ich działalność. Mimo to wiele wydawanych przez nie druków wyróżniało się pod względem graficznym.

Autor podzielił zebrany materiał na trzy grupy tematyczne. Na pierwszą złożyła się literatura propagandowa, prezentująca odbudowę zniszczonej przez wojnę Warszawy. Miała na celu wzbudzenie w jej mieszkańcach zachwyty nad ogromem wykonanych prac i przekonanie ich do ideologii socjalizmu. Wydawnictwa ilustrowane przeważnie fotografiami Pałacu Kultury i Nauki, MDM-u, Muranowa, Trasy W-Z i innych obiektów ukazują nową piękną stolicę. Niektóre publikacje, jak przypisywany Bolesławowi Bierutowi *Sześćcioletni plan odbudowy Warszawy* (Warszawa 1951), zawierają wizje niezrealizowanych planów architektonicznych. Projekty okładek i ilustracji wczesnych książek powojennych wykonywane były przez znanych później grafików, m.in. Jana Marcina Szancera czy Jana Knothe.

Druga grupa to książki opisujące Warszawę XIX i pierwszej połowy XX wieku. Czasami były to wspomnienia, czasami utwory literackie, opracowane graficznie przez Antoniego Uniechowskiego, Władysława Brykczyńskiego, Marka Rudnickiego, Andrzeja Heidricha i innych, którzy zachowując własny charakter twórczości, przez zastosowanie odpowiednio stylizowanych ilustracji i ozdobników, tworzyli dawny klimat stolicy. W wydawnictwach historycznych, naśladowując stare ryciny i używając ozdobników typograficznych z poprzedniego wieku, starali się oddać ducha minionej epoki. Dzięki wiedzy o realiach historycznych oraz wykorzystaniu fotografii i planów kartograficznych artyści, tacy jak Stanisław Töpfer, tworzyli odpowiadającą tematowi część ikonograficzną publikacji.

Ostatnią grupę warszawianów zaprezentowaną przez referenta stanowiła literatura dziecięca. Grafika tych książek, uwarunkowana była świadomością tworzenia dla specyficznego odbiorcy; uwzględniała psychikę dziecka. Pozwalała również na puszczanie wodzy fantazji, na większą swobodę twórczą, co w czasach zideologizowanej sztuki miało duże znaczenie. W zależności od treści dzieła artyści starali się za pomocą ilustracji oddać jego baśniowy charakter, w ciekawy sposób ozdobić wesołe historie, wzbudzić zainteresowanie rodzinnym miastem i pogłębić do niego przywiązanie. Rozpoznawalny styl i barwy ilustracji Jana Marcina Szancera, cienka charakterystyczna kreska dowcipnych rysunków Zbigniewa Piotrowskiego, bogate zdobnictwo Michała Byliny zachęcały najmłodszych czytelników do lektury. Niektórzy, jak Bylina przed wojną, a Zbigniew Rychlicki po niej, współpracowali również z czasopismami dla dzieci i młodzieży, takimi jak „Płomyk” czy „Płomyczek”.

Na zakończenie prowadzący sesję Zygmunt Januszewski podkreślił, że wiele z tych prac było oryginalnymi grafikami wykonanymi z wielu płyt. Takiej techniki reprodukcji obecnie już się nie stosuje. Zaznaczył, że sesja uświadomiła jemu, i niewątpliwie wszystkim obecnym, siłę obrazu w książce.

Niestety, czwarty planowany referat Agnieszki Szewczyk „Warszawskie środowisko projektantów książek. Projektanci-nauczyciele w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych po II wojnie światowej”, traktujący o najnowszym dorobku w tej dziedzinie, nie został wygłoszony z powodu choroby autorki. Będzie jednak opublikowany wraz z pozostałymi w 18. zeszycie serii Sesje Varsavianistyczne.

Omawianej sesji towarzyszyła otwarta tego samego dnia ekspozycja „Bibliothemata. Wystawa typografii Andrzeja Tomaszewskiego”, ukazująca prace jednego z referentów. Zaprezentowano na niej graficzno-typograficzne opracowania kilkunastu książek, jednego czasopisma i dwóch serii wydawniczych wybitnego typografa i redaktora. Był to jedynie niewielki fragment dorobku Tomaszewskiego, projektanta książek, czasopism, druków akcydensowych, twórcy polskich odmian krojów pism komputerowych, autora leksykonów z zakresu poligrafii, licznych artykułów w prasie fachowej, haseł o tematyce graficzno-drukarskiej w słownikach i encyklopediach, wydawcy czasopisma poświęconego grafice książkowej i estetyce druku. Wiele z jego prac otrzymało zasłużone nagrody w konkursach na najpiękniej wydane książki. Wystarczyło popatrzeć na te nieliczne, zgromadzone na wystawie prace, aby docenić kunszt jego warsztatu i zachwycić się pięknem edytorsko opracowanych przez niego wydawnictw. Wystawę można było oglądać do końca roku 2008. Po jej zakończeniu przypominać ją będzie katalog wydany przez bibliotekę. Prezentem dla uczestników sesji był bibliofilski druczek *Dopisek do przypisów alias notek* autorstwa Andrzeja Tomaszewskiego, omawiający i ukazujący sposoby zamieszczania przypisów w książkach.

Irena Wojsz

RECENZJE

WARSZAWA POD ŚWIATŁEM LATARNI...

*Latarnie warszawskie*¹, książka nagrodzona przez Towarzystwo Miłośników Historii honorowym dyplomem Varsavianów 2008, wiąże dzieje miasta z rozwojem jego oświetlania, przybliża też sylwetkę autora Jarosława Zielińskiego. Impulsem do podjęcia trudu opisanie tej jednak niełatwej materii był niezauważony, zlekceważony w 2006 roku jubileusz 100-lecia stałego elektrycznego oświetlenia Warszawy i zarazem 150-lecia oświetlenia gazowego. Autor zaś książkę zadedykował: „Szacownym latarniom, jubilatkom, które od dawna rozjaśniają mrok na szlaku naszych wędrówek”.

J. Zieliński jest varsavianistą, pasjonatem historii Warszawy, jej ulic i domów², a przede wszystkim jej zabytków, w tym szczególnie latarni. Wszak varsawiana to nie tylko druki, materiały o Warszawie, o sprawach, ludziach, dziejach Warszawy interesujące zbieraczy³. To również latarnie, oryginalne egzemplarze, dzieła rzemiosła artystycznego, świadkowie swojej epoki. Autor potraktował je z należytą atencją: sklasyfikowane, drobiazgowo opisane, zaprezentowane na schematach i w naturze w zachowanej ikonografii oraz w katalogach, do których zresztą często się odwołuje z podaniem źródeł, zgodnie z wymaganiami warsztatu historyka. Absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego nie przynosi wstydu swej uczelni: wiedzę o historii Warszawy ma usystematyzowaną, opartą na szerszym tle europejskim; nie buja w obłokach, lecz sięga do dokładnych danych. Precyzja w opisie latarni, sposobu ich zapalania jest iście zegarmistrzowska, aż nużąca dla czytelnika nieoswojonego z techniką. Za to teksty wprowadzające w czas historyczny są pasjonujące: pisane lekkim piórem, zmuszają do refleksji i porównań z współczesnością. Nie bez powodu w 2008 roku Zieliński został laureatem pierwszej powojennej edycji Nagrody Literackiej Miasta Stołecznego Warszawy. Nie-

¹ J. Zieliński, *Latarnie warszawskie. Historia i technika*, Warszawa 2007, ss. 307. Publikacja sfinansowana ze środków Biura Drogownictwa Urzędu m.st. Warszawy.

² J. Zieliński jest autorem cennej, wielotomowej monografii *Atlas dawnej architektury ulic i placów Warszawy*, wydawanej pod auspicjami Towarzystwa Opieki nad Zabytkami. Ukazały się: tom 1, *Ulice Agrykola do Burmistrzowskiej* w 1995 roku do tomu 14 *Od ulicy Nowowiejskiej do Francesco Nullo* w 2008. Następne tomy są w przygotowaniu. Autor zadedykował *Atlas...* pamięci wielkich mistrzów historiografii warszawskich ulic: Stanisławowi Herbstowi i Eugeniuszowi Szwankowskiemu.

³ Zob. W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1971.

mniej dzieje Warszawy zawsze opierają się na liczbach: na statystyce i faktach. Zieliński na bok odsuwa bitwy i powstania, rzezie i konspiracje, za to śledzimy jak rozwój kapitalizmu przeobrażał prowincjonalne miasto w stolicę.

Periodyzacja historii Polski trochę zaskakuje, część I jest zatytułowana *Od Epoki Saskiej po Powstanie Listopadowe*, podczas gdy na ogół historycy za cezurę przyjmują III rozbiór Polski. Ten zabieg jednak pozwolił autorowi na uwypuklenie głównego tematu: nie tylko rozwoju sposobów oświeclania, ale też pokazania postępu lub stagnacji gospodarczej Warszawy. Od czasu średniowiecza po wiek oświecenia Warszawa była typowym miastem średniej wielkości, w którym nie uświadamiano sobie potrzeby stałego oświeclania ulic. Jeszcze w epoce saskiej posługiwano się jak dawniej smolnymi pochodniami, świecami, ogniskami. Tymczasem w Berlinie już w 1679 roku z nakazu elektora na co trzecim domu musiała być zawieszona latarnia z płonącym światłem. W Warszawie dopiero w 1754 roku pierwsze latarnie do użytku publicznego wprowadził Jan Dolfus, prezydent Starej Warszawy. W 2005 roku J. Zieliński odnalazł i sfotografował przy ulicy Miodowej 5, gaśnik do gaszenia pochodni!

Pierwsze latarnie autor sklasyfikował, sięgając przede wszystkim do bogatej ikonografii – obrazów Canaletta i Vogla. Przeszło trzydziestoletnie rządy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego sprzyjały gospodarczemu, kulturalnemu, społecznemu rozwojowi. Przystąpiono do planowych działań na rzecz miasta: sporządzono szczegółowe mapy, spisy nieruchomości i ich mieszkańców oraz numerację posesji. Konstytucja 3 maja przyniosła polityczne i społeczne równouprawnienie mieszczactwa, doganiając tym samym zachodnią Europę. W 1792 roku miasto liczyło już 115 000 stałych mieszkańców. III Rozbiór Polski w 1795 roku, a z nim obecność Prusaków w Warszawie, sprawia, że staje się ona prowincjonalnym miastem Prus Południowych i się wyludnia. W 1798 liczy już tylko 64 829 mieszkańców. Magnateria i szlachta nie miały już powodu do utrzymywania kosztownych rezydencji w centrum Warszawy.

Mija burzliwy okres wojen napoleońskich i Księstwa Warszawskiego. Po Kongresie Wiedeńskim, Warszawa znów staje się stolicą kadłubowego Królestwa Polskiego pod berłem cara Rosji i przeżywa niezwykle dynamiczny rozwój gospodarczy. Cytuję za autorem: „Znakomicie prowadzone finanse państwa i miasta pozwoliły na uruchomienie korzystnego systemu kredytów dla właścicieli nieruchomości, a to zaowocowało budową i przebudową ponad tysiąca domów mieszkalnych”. W 1830 roku Warszawa liczyła już 140 000 mieszkańców, z czego około 30 000 stanowili Żydzi, przesiedleni w 1825 roku do Dzielnicy Północnej szybko doprowadzili do jej intensywnej zabudowy i gospodarczego rozkwitu. Oświetlenie Warszawy znacznie się poprawiło, w 1816 roku ulice miasta oświetlało 80 latarni, z tego 33 na Krakowskim Przedmieściu, Senatorskiej i Miodowej. Namiestnik Królestwa Polskiego, gen. Józef Zajączek, wydał zarządzenie, aby właściciele domów płacili składkę w wysokości 45 zł. na jedną latarnię oświetlającą ich dom. W 1828 roku było już w Warszawie 588 latarni, a w 1845 – 800!

Część II zatytułowana *Okres zaborów* to opis początków latarni gazowych, potem elektrycznych, które ze sobą zresztą koegzystowały, podobnie jak te oświetlane za

pomocą spalania oleju. Restrykcje po powstaniach narodowych: likwidacja parlamentu, armii, a później także Banku Polskiego, rodzimej waluty, samorządu miejskiego oznaczała coraz większe uzależnienie od caratu, ale nie zahamowały rozwoju gospodarczego Warszawy. Budowa Cytadeli Aleksandrowskiej, a następnie otaczających ją fortów doprowadziła do zburzenia całej dzielnicy Żoliborza i północnej części Nowego Miasta – co zadecydowało o niesymetrycznym rozwoju Warszawy tylko w kierunku zachodnim i południowym. Miasto nie stało się jednak twierdzą, ekspansja ekonomiczna wymusiła olbrzymie zagęszczenie ludności, np. w dzielnicy żydowskiej na Muranowie zagęszczenie było wielokrotnie wyższe niż w Europie, jak czytamy, znajdował się tu największy w cesarstwie ośrodek wymiany handlowej, przez który przechodziła ponoć 1/3 towarów eksportowanych i importowanych drogą lądową.

Powstawały wielkie zakłady przemysłowe, produkcja największego w cesarstwie wraz z Łodzią i Żyrardowem ośrodka przemysłowego szła przede wszystkim na rynki rosyjskie, co oznaczało napływ kapitału. Rozwój przemysłu wymógł zapotrzebowanie na siłę roboczą, nastąpiła masowa migracja. W Warszawie standardem stała się trzypiętrowa kamienica z jednym lub dwoma podwórzami. Bez władz samorządowych, bez zlikwidowanej Rady Budowlanej – kolegialnego organu czuwającego nad harmonijnym rozwojem Warszawy, zabudowywano ponad miarę, chaotycznie, bez oglądania się na otoczenie. W dzielnicach przemysłowych: na Woli, Pradze, Kamionku, Powiślu powstawały domy robotnicze zwane też koszarowymi z długim korytarzem i jednoizbowymi mieszkaniami, często pozbawione kanalizacji.

Oświetlenie gazowe wprowadzono dosyć późno, chociaż już w 1835 roku gaz na własne potrzeby produkcyjne i oświetleniowe wytwarzała fabryka braci Evansów przy ul. Świętojerskiej. Pierwsze projekty takiego oświetlenia Warszawy odrzucił carski namiestnik, generał Iwan Paskiewicz, obawiając się, że gaz umożliwi produkcję bomb, a więc ułatwi zamachy. Ostatecznie w 1856 roku podpisano umowę z Niemieckim Kontynentalnym Towarzystwem Gazowym z Dessau. Kontrakt, mający trwać łącznie aż 85 lat, był najbardziej niekorzystną dla miasta umową w skali Europy, za to bardzo opłacalną dla carskiej biurokracji. Uliczne latarnie gazowe zapalono 28 grudnia 1856 roku: „Tysiące osób wyległo (...) na Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat dla przypatrzenia się oświetleniu gazem po raz pierwszy Warszawy (...) przy każdej latarni z podniesionymi oczyma do góry podziwiali zapalenie się gazu”. Zaczynała się era elektryczności, a Warszawę ciągle oświetlały latarnie gazowe. Opinię dyrektora warszawskiej gazowni, że latarnie ze światłem elektrycznym nie są w Warszawie konieczne, potwierdziło zmontowanie w latach 1886-1896 dalszych 2376 oświetlonych gazem. W roku 1897 informowano: „do oświetlenia ulic Warszawy służy obecnie 7938 latarni gazowych, 34 elektrycznych i 178 nafcianych”. Niestety, Warszawa na przełomie XIX i XX wieku była jednym z ostatnich w Europie miast nieposiadających systemu oświetlenia ulicznego, pozostawała w tyle nawet za Radomiem. Prasa alarmowała: „najlepiej jest oświetlony Nowy Świat, gdzie nie ma drzew. Zaułki wszelkie, jak zwykle, toną w ciemnościach, o ile nie pozostawiono tam latarni gazowych [...] Połowa lamp elektrycznych gaszona jest o pół godziny wcześniej, gdyż już o godz. 12 m. 30 [o pół do pierwszej w nocy –

M. W.], gdy często o tej porze teatry nie kończą się, a zwłaszcza teraz latem ruch jest jeszcze wielki”. Na podstawie tej krótkiej notatki należy wnioskować, że życie kulturalne kwitło, nawet w tak źle oświetlonej Warszawie. Dowiadujemy się też, że Warszawa – chociaż zabudowana chaotycznie i zbyt gęsto, pozbawiona reprezentacyjnej przestrzeni publicznej – pod względem infrastruktury jednak w wielu dziedzinach przodowała: do dziś podziwiane Filtry Warszawskie, zasługa Sokratesa Starynkiewicza, prezydenta Warszawy, a zarazem generała carskiego; sieć telefoniczna, której kable poprowadzono pod ziemią zamiast w postaci sieci napowietrznej, pod względem liczby telefonów była jedną z najlepiej zaopatrzonych metropolii w Europie; tramwaje konne, potem elektryczne, kursujące początkowo razem miały renomę najlepiej funkcjonującego przedsiębiorstwa komunalnego w Europie i cieszyły się nią jeszcze w II Rzeczypospolitej.

Część III obejmuje lata 1915-1939. Polska wtedy ma swoje pięć minut: w 1918 roku odzyskujemy niepodległość, Warszawa rozwija się dynamicznie, następuje epoka lamp żarowych. Autor prezentuje tabele, sprawozdania, gdzie i kiedy pomimo światowego kryzysu podziemnymi kablami dotarła elektryczność, a w jakich miejscach pozostawiono latarnie gazowe. Smutno podsumowuje: „Druga wojna światowa zniweczyła ogromny wysiłek włożony w unowocześnienie i upowszechnienie oświetlenia miasta. Tuż przed jej wybuchem śródmieście wyglądało wieczorami prawdziwie wielkomiejsko, na jego oświetlenie składały się nie tylko stosunkowo liczne latarnie, ale i witryny sklepowe oraz coraz powszechniejsze neony. Nie udało się przewyciężyć problemu słabego oświetlenia dzielnic peryferyjnych, szczególnie tych najbiedniejszych, gdzie nie było wielu reprezentacyjnych arterii handlowych. Po prostu zabrakło czasu”.

Część IV omawianej książki dotyczy lat 1939-1956. Warszawa została prawie zrównana z ziemią, zrujnowane, ale dające się jeszcze odbudować zabytkowe kamienice świadomie niszczone jako bezwartościowe i „ideologicznie obce”. Zieliński podkreśla, że: „brak wolnego handlu, a przede wszystkim dużych i zwartych mieszczańskich elit, przesądziły o tym, że wielkomiejskość i europejskość nie stały się udziałem okaleczonej stolicy”. Na tej powojennej pustyni po dawnej Warszawie szuka uratowanych z pożogi latarni, a znalazłwszy je, przeprowadza ich dokumentację; np. ul. Zajęcza – cokół z latarni z 1923, zapewne jedyny zachowany (zdjęcie z 2000 roku), egzemplarze z ulic Szwoleżerów, Profesorskiej (zdjęcia z 2006 roku), Latarnie gazowe z 1935 roku przy ul. Jezierskiego (zdjęcia z lat 2006 i 2007). Polecam spacer na wiadukt im. Stanisława Markiewicza przy ulicy Karowej z secesyjnymi kandelabrami projektowanymi przez Stefana Szyllera ustawionymi w 1905 roku i z wiszącymi lampami, które – jak podaje autor – pojawiły się tu zapewne około 1913 roku. W 2007 roku zniszczone przed laty kandelabry zrekonstruowano, imitując elektrycznymi kopiami dawne gazowe, czego zdaniem Zielińskiego nie wykonano z poszanowaniem dawnego wystroju.

Identyfikacja typów latarni to zadanie dla detektywa: śledzenie pod lupą zachowanych fotografii, wykrywanie szczegółów. Książkę J. Zielińskiego o latarniach trzeba czytać niespiesznie i zarazić się od autora pasją do klasyfikacji warszawskich latarni, co na końcu czynię: ul. Zielna, wejście do stacji Metro Świętokrzyska, latar-

nia na wzór przedwojennej z 1923 roku na słupie rurowym z herbem Warszawy z Syrenką – tak wyglądają wszystkie latarnie przy Zielnej; ul. Bagno z zabudowaną już stroną parzystą, na początku kwietnia 2009 stanęły tu latarnie z oświetleniem masztowym, żarowym, takie same jak na pl. Grzybowskiem przed kościołem Wszystkich Świętych. Tuż obok ul. Próżna, gdzie jeszcze straszą nieodrestaurowane zabytkowe kamienice dzielnicy żydowskiej, jakiego typu latarnie zostaną tutaj zaprojektowane? A jak ocenić dzisiejszy stan rozwoju Warszawy? Do jakiego miejsca w Europie sięgamy? Czy nie przypadkiem ciągle to: „Ani tu Zachód, ani Wschód – Coś tak, jak gdybyś stanął w drzwiach...”⁴.

Maria Wiśniewska

⁴ Jerzy Liebert *Piosenka do Warszawy z „Kołysanki Jodłowej”*, Warszawa 1932.

PRO MEMORIA

ZMARLI

GRUDZIEŃ 2008 – MARZEC 2009

Andrzej Ancuta (14 II, w wieku 90 lat) – żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego, operator filmowy, odznaczony m.in. Krzyżem AK, Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Franciszek Biberstein-Starowieyski (23 II, w wieku 79 lat) – grafik, malarz, rysownik, scenograf teatralny i telewizyjny.

Prof. **Zbigniew Czeczot-Gawrak** (22 I, w wieku 98 lat) – uczestnik Powstania Warszawskiego w Grupie Bojowej „Krybar”, pracownik Instytutu Sztuki PAN, publicysta, odznaczony m.in. Złotą Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Warszawy”.

Adam Józef Dąbrowski (2 I, w wieku 86 lat) – żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego w pułku „Baszta” w grupie artyleryjskiej „Granat”, wieloletni kierownik Zakładu Geofizyki Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie.

Zenon Dądajewski (28 I, w wieku 72 lat) – aktor Teatru Nowego od 1974 roku, Teatru Komedia od 1977 roku, a następnie jego wicedyrektor i dyrektor naczelny i artystyczny w latach 1992-2006.

Marianna Gdowska-Timoszewicz (13 I, w wieku 77 lat) – aktorka teatralna, redaktor *Słownika biograficznego teatru polskiego*.

Jan Gosk (6 I, w wieku 84 lat) – żołnierz AK, porucznik II batalionu szturmowego AK „Odwet”, architekt, generalny projektant pionu urbanistycznego Biura Planowania Rozwoju Warszawy, prezes Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej „Żoliborz”, odznaczony m.in. Krzyżem AK, Warszawskim Krzyżem Powstańczym.

Jerzy Gorazdowski (8 XII 2008, w wieku 76 lat) – scenograf teatralny i telewizyjny, twórca kilkuset scenografii do spektakli Teatru TV.

Kazimierz Grzybowski (9 II, w wieku 91 lat) – żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego w pułku „Baszta”, ps. „Misiewicz”, odznaczony m.in. Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem AK.

Zygmunt Jakimowicz (26 I, w wieku 86 lat) – żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego, działacz ochrony zabytków, autor wielu haseł w encyklopediach PWN, odznaczony m.in. medalem „Za Warszawę 1939-1945”, odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”.

Jerzy Jasiński (7 XII 2008, w wieku 95 lat) – dyrektor i kierownik artystyczny Teatru Polskiego i Teatru Wielkiego w latach 1964-1968, zastępca dyrektora Polskiego Wydawnictwa Muzycznego, dyrektor Centralnej Biblioteki Nutowej w Warszawie w latach 1968-1999, długoletni wiceprezes Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, odznaczony m.in. Krzyżem

Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kampanii Wrześniowej 1939, odznaką „Zasłużonego Działacza Kultury”, medalem „Za Zasługi dla Warszawy”.

Gen. Stanisław Karolkiewicz (22 I, w wieku 91 lat) – żołnierz AK, kierownik Fundacji Ochrony Zabytków od 1985 roku, członek komitetu budowy pomnika PPP-AK przed Sejmem RP, prezes Światowego Związku Żołnierzy AK w latach 1995-2005, odznaczony m.in. Orderem Virtuti Militari, Złotym Krzyżem Zasługi, dwukrotnie Krzyżem Walecznych.

Andrzej Kiełpiński (8 I, w wieku 87 lat) – żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego, ps. „Podleski”, publicysta, wieloletni redaktor miesięcznika „Życie Muzyczne”, odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Warszawskim Krzyżem Powstańczym.

Wanda Koczeska (15 XII 2008, w wieku 71 lat) – aktorka Teatru Ateneum w latach 1959-1968, Teatru Kwadrat 1974-1987, Teatru Narodowego 1987-1990 i Teatru Na Woli 1990-1992.

Liliana Koperska (17 I, w wieku 71 lat) – historyk literatury polskiej, radna dzielnicy Żoliborz w latach 1998-2000, 2004-2006, 2006-2009, przewodnicząca komisji: Pomocy Społecznej, Zdrowia i Rodziny, Spraw Społecznych, Polityki Społecznej i Zdrowia.

Zdzisław Krzemiński (25 III) – adwokat cywilista, wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej w latach 1967-1976, redaktor naczelny „Palestry” w latach 1972-1973, przewodniczący Komisji ds. Etyki Zawodowej przy NRA, członek Zespołu Adwokackiego nr 2 w Warszawie, odznaczony m.in. Krzyżem Oficerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką „Adwokatura Zasłużonym”.

Jerzy Kubin (6 I) – uczestnik Powstania Warszawskiego, ps. „Zbyszek”, socjolog i pedagog, wieloletni pracownik UW i PAN.

Prof. Stanisław Kuraś (10 I, w wieku 82 lat) – historyk mediewista, wydawca źródeł historycznych do dziejów Polski, wieloletni pracownik Instytutu Historii PAN.

Olgierd Lubiński (15 XII 2008, w wieku 81 lat) – żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego w zgrupowaniu „Waligóra”, ps. „Sztubak”, pracownik Instytutu Biotechnologii i Antybiotyków w Warszawie, odznaczony m.in. Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem AK.

Tadeusz Mrówczyński (10 I, w wieku 87 lat) – żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego, ps. „Mrówka”, architekt, wykładowca Politechniki Warszawskiej, wiceprezes Oddziału Warszawskiego SARP w latach 1969-1973, projektant w Biurze Odbudowy Stolicy w Miastoprojencie Warszawa, autor obiektów i licznych osiedli: Muranów Zachodni, Służew Fort, Domaniewska, Goław, odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Walecznych, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, medalem „Za Warszawę 1939-1945”, Krzyżem AK.

Prof. Maciej Nałęcz (6 II, w wieku 86 lat) – członek rzeczywisty PAN, wieloletni członek Prezydium PAN, sekretarz Wydziału Nauk Technicznych PAN w latach 1972-1980, twórca i wieloletni dyrektor Instytutu Automatyki PAN, Instytutu Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej PAN w latach 1962-1972 i 1975-1993, odznaczony m.in. Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

Prof. Roman Owidzki (12 II, w wieku 96 lat) – malarz, grafik, pracownik Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi.

Mirosław Połczyński (15 III) – żołnierz AK w batalionie „Parasol”, uczestnik Powstania Warszawskiego, odznaczony m.in. Krzyżem AK, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zofia Raczkiewicz (1 XII 2008) – była radna dzielnicy Ochota, członek Związku Sybiraków Koło Warszawa-Ochota oraz Dzielnicowego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Warszawa-Ochota.

Anna Maria Radziwiłł (22 I, w wieku 70 lat) – historyk, wieloletnia dyrektorka warszawskich liceów, doradca ministra edukacji w latach 1997-2001, przewodnicząca Rady Fundacji im. Stefana Batorego, członek Rady Edukacji Narodowej od 2008 roku, odznaczona m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Prof. **Zbigniew Religa** (8 III, w wieku 71 lat) – współtwórca polskiej kardiologii i transplantologii serca, zastępca kierownika II Kliniki Kardiologii w latach 1980-1984, a następnie jej kierownik w latach 2000-2005, dyrektor Instytutu Kardiologii w latach 2001-2005, senator III i V kadencji w latach 1993-1997 i 2001-2005, poseł VI kadencji w latach 2007-2009, minister zdrowia w latach 2005-2007, odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem KEN.

Prof. **Jerzy Różewicz** (10 III, w wieku 70 lat) – historyk nauki, bibliotekoznawca, wicedyrektor Instytutu Nauki PAN w latach 1984-1990, członek Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN, Rad Naukowych Archiwum PAN, IHN PAN, wieloletni redaktor naczelny „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”.

Prof. **Ewa Rzetelska-Feleszko** (22 II, w wieku 77 lat) – językoznawca, członek rady Muzeum Harcerstwa w latach 2006-2009, kierownik Pracowni Onomastycznej Instytutu Sławiści PAN w latach 1972-2004.

Prof. **Jadwiga Sawicka** (24 III, w wieku 79 lat) – specjalistka w zakresie literatury dwudziestolecia międzywojennego, dydaktyk, pracownik Zakładu Literatury XX wieku UW.

Stanisław Sieradzki (16 II, w wieku 87 lat) – żołnierz AK w batalionie „Zośka” w zgrupowaniu „Radosław”, ps. „Świsł”, członek Zarządu Głównego Związku Powstańców Warszawskich, odznaczony m.in. Orderem Virtuti Militari, dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem AK, Warszawskim Krzyżem Powstańczym.

Zdzisław Skwara (14 I, w wieku 88 lat) – żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego w batalionie „Gozdawa” im. Stefana Czarnieckiego, artysta śpiewak, pedagog szkół muzycznych.

Zygmunt Sobiech (9 I, w wieku 81 lat) – żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego w batalionie „Bałtyk”, odznaczony m.in. Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem AK, medalem „Za Warszawę 1939-1945”.

Prof. **Jerzy Staniszkis** (16 III, w wieku 94 lat) – architekt, grafik, współpracował przy powstawaniu projektów wielu warszawskich szkół, przedszkoli, siedzib banków, autor pomników: AK i Podziemnego Państwa Polskiego w Warszawie, odznaczony m.in. czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi.

Tadeusz Sumiński (23 II, w wieku 85 lat) – żołnierz AK batalionu „Zośka”, uczestnik Powstania Warszawskiego, redaktor *Pamiętników żołnierzy baonu „Zośka”*, odznaczony m.in. Krzyżem Walecznych, Krzyżem AK, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, odznaką „Zasłużony dla Warszawy”.

Ks. prof. **Jerzy Syryjczyk** (13 I, w wieku 58 lat) – dziekan oraz prodziekan Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW, kierownik Katedry Kościelnego Prawa Karnego oraz Katedry Prawa Materialnego i Procesowego, wikariusz generalny w Ordynariacie Polowym WP w latach 1991-2004.

Wanda Sznajder (3 I, w wieku 84 lat) – żołnierz AK w batalionie „Dzik”, sanitariuszka-łączniczka Powstania Warszawskiego, ps. „Wanda”, odznaczona m.in. Krzyżem AK.

Władysław Ślesicki (9 XII 2008, w wieku 81 lat) – żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego, ps. „Władek”, reżyser i scenarzysta filmowy, odznaczony m.in. Krzyżem AK, Warszawskim Krzyżem Powstańcym.

Danuta Maria Świętochowska (4 XII 2008, w wieku 80 lat) – żołnierz AK, uczestniczka Powstania Warszawskiego, ps. „Teresa”, długoletni pracownik biur projektowych, pracownik Instytutu Kształcenia Środowiska, odznaczona m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem AK, Krzyżem Partyzanckim, medalem „Za Warszawę 1939-1945”.

Prof. **Paweł Piotr Wieczorkiewicz** (23 III, w wieku 61 lat) – historyk, sowietolog, nauczyciel akademicki Instytutu Historycznego UW, członek Rady Wydziału Historycznego UW, Rady Naukowej „Polonicum” UW oraz Rady Naukowej Wydziału Krajów Rozwijających się UW, odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Juliusz Wiesław Wysopolski (9 I, w wieku 79 lat) – żołnierz Szarych Szeregów, ps. „Jaskółka”, długoletni pracownik Centralnego Laboratorium Ochrony Radiologicznej, odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem AK, medalem „Za Warszawę 1939-1945”, Srebrnym Krzyżem Zasługi dla ZHP z Rozetą-Mieczami.

Barbara Wyszyńska (30 XII 2008, w wieku 84 lat) – żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego, ps. „Ala”, „Barbara W.”, pracownik Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, działaczka Światowego Związku Żołnierzy AK.

Opracowała: *Katarzyna Wagner*

BIBLIOGRAFIA VARSAVIANÓW

Hanna Macierewicz

VARSAVIANA

SZTUKA I ARCHITEKTURA

Marek Kwiatkowski, *Pałac Młodziejowskiego* (wybór i oprac. il. B. Chmielarska-Łoś; B. Chromik; red. A. Kędziorek), Wydawnictwo Naukowe PWN; Mermaid Properties Sp. z o.o., Warszawa 2008, 144 s.; fotografie. ISBN 978-83-01-15657-2

Bogato ilustrowana monografia jednego z pałaców warszawskich. Pałac Młodziejowskiego usytuowany między Podwalem a ulicą Miodową został wybudowany w XVII wieku. W 1766 roku posiadłość kupił i przebudował według projektu Jakuba Fontany biskup Andrzej Młodziejowski. Pałac był wielokrotnie niszczony – w okresie insurekcji kościuszkowskiej, w czasie powstania warszawskiego. Po wojnie odbudowę podjęto dopiero w 1957 roku: zrekonstruowano budynek, przywracając mu XVIII-wieczny wygląd. Pałac stał się siedzibą Państwowego Wydawnictwa Naukowego, po 1989 roku Wydawnictwa Naukowego PWN. Obecnie właścicielem pałacu jest firma Mermaid Properties. Autor opracowania opisuje historię budowl, jej kolejnych właścicieli, walory architektoniczne i wystrój. M. Kwiatkowski przypomina swoje cenne odkrycie: w zbiorach Muzeum Narodowego w Sztokholmie odnalazł inwentaryzacyjne plany pałacu opracowane w 1705 roku (przed XVIII-wieczną przebudową) prawdopodobnie przez szwedzkiego architekta podążającego wraz z armią króla Karola II w głąb Rzeczypospolitej.

Marek Kwiatkowski, *Pałac Mniszchów w Warszawie – Ambasada Królestwa Belgii / The Mniszech Palace in Warsaw – Embassy of Kingdom of Belgium* (tekst M. Kwiatkowski, K. Szrodt; wstęp J. Luykx; przekł. na ang. B. Hellman), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2009, 127 s.; fotografie. [wyd. pol.-ang.] ISBN 978-83-06-03182-9

Monografia jednego z warszawskich pałaców. Jego budowę, według projektu B. Ch. von Münnicha, właściciel J. W. Mniszech ukończył w 1718 roku. W 1829 roku budynek został przekazany Towarzystwu Resursy Kupieckiej. Resursa była właścicielem posiadłości aż do 1940 roku. W czasie wojny funkcjonował tu Szpital

Maltański spalony przez hitlerowców 20 września 1944 roku. Pałac po wojnie został przekazany przedstawicielstwu Belgii na siedzibę ambasady. Z oryginalnej budowli zachowały się tylko kolumny portyku, resztę murów zrekonstruowano. Album zawiera stare przedstawienia pałacu (m.in. F. C. Schmidta z XVIII wieku; B. Bellotta zw. Canalettem z 1779 roku; fotografie Pałacu Mniszchów z XIX wieku i początków XX wieku). Dopełnieniem opisu dziejów pałacu jest opracowany przez K. Szrodt *Spacer po ambasadzie* – wybór współczesnych fotografii przedstawiających wnętrza i wspaniałą wystrój ambasady belgijskiej.

Syrena w herbie twym zwodnicza. Wizerunków kilka tej, którą w herbie swoim szczyci się Warszawa (wstęp K. Jerominem; oprac. graficz. K. Jerominem, D. Badora), Wydawnictwo „Kajman”, Warszawa 2009, 31 s.; ilustracje. ISBN 978-83-917470-6-3

Tytuł tego albumiku jest kompilacją fragmentów dwóch utworów – część pierwsza pochodzi z wiersza C. K. Norwida *Dedykacja*, a druga – także z wiersza XVIII-wiecznego epigramisty J. E. Minasowicza *Na herb miasta Warszawy*. Autor wstępu przypomina historię symbolu stolicy i jego najstarsze przedstawienie na pieczęci z 1402 roku. Syrenę uznano za herb Warszawy już w XVI wieku. Ostateczny kształt uzyskał on w latach 30. ubiegłego wieku i został przedstawiony w projekcie Szczęsnego Kwarty. Funkcjonował do 1939 roku, a po 1989 syrena według koncepcji Kwarty z twarzą aktorki Leny Żelichowskiej znowu stała się obowiązującym godłem Warszawy. Album zawiera 11 przedstawień syreny – od najstarszych z XVII wieku po współczesne (J. Szajny z 2007 roku i D. Badory z 2008 roku).

PRZEWODNIKI I INFORMATORY

Paweł Ajdacki, Paweł Tywoniuk, Warszawa. Cmentarze wojenne (Seria: Prezentacje, zeszyt 4; cykl: Cmentarze Wojenne Polski – cz. 1), Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Oddział im. M. E. Andriollego w Otwocku, Otwock 2008, 96 s.; fotografie. ISBN 978-83-920982-3-2

Opracowanie na temat zachowanych do dzisiaj na terenie Warszawy miejsc pochówku żołnierzy, powstańców i partyzantów. Najstarsze pochodzą z okresu potopu szwedzkiego i bitwy o Warszawę stoczonej ze Szwedami i Brandenburczykami 28-30 lipca 1656 roku, większość to mogiły dwudziestowieczne. Spoczywają w nich nie tylko Polacy walczący w obronie ojczyzny, ale także Rosjanie, Niemcy, Włosi, Francuzi, Litwini, Tatarzy, Kozacy – najeźdźcy i okupanci. Na podstawie kwerend archiwalnych, dokumentacji drukowanej, opracowań niepublikowanych, wspomnień i relacji ustnych udało się zebrać informacje o 195 wojennych i wojskowych mogiłach, kwaterach i cmentarzach. Wszystkie zostały przez autorów informatora zbadane, zlokalizowane w terenie i zinwentaryzowane.

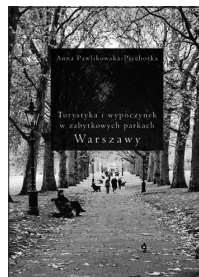
Opracowanie składa się z dwóch części: pierwsza omawia stan badań nad historią grobów wojennych w Polsce, druga to wykaz w układzie alfabetycznym zachowanych cmentarzy i mogił. Uzupełnieniem materiału opisowego są fotografie oraz plany.

Janowski Aleksander, *Warszawa*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2009, 192 s.; ilustracje. ISBN 978-83-7565-070-9

Reprint przewodnika wydanego w 1930 roku przez Wydawnictwo Polskie Rudolfa Wegnera. Autor A. Janowski (1866-1944) był podróżnikiem, założycielem i prezesem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Książka ukazała się w serii Cuda Polski, poświęconej ziemiom i miastom Rzeczypospolitej, a wydawanej w latach 1928-1930 w Poznaniu. Bogato ilustrowany przewodnik przypomina dzieje miasta, opisuje jego życie kulturalne: teatry, muzea; a także architekturę najpiękniejszych zabytków nie tylko Warszawy, ale również jej okolic. Dla współczesnego czytelnika jest interesującym opisem Warszawy lat 30. ubiegłego stulecia.

Anna Pawlikowska-Piechotka, *Turystyka i wypoczynek w zabytkowych parkach Warszawy*, Nova Res – Wydawnictwo Innowacyjne, Gdynia 2009, 198 s.; fotografie. ISBN 978-83-61194-88-0

Historia powstawania i kształtowania się publicznych terenów wypoczynkowych Warszawy. Autorka podaje informacje na temat 32 zabytkowych parków i ogrodów miejskich dostępnych dla warszawiaków i odwiedzających stolicę; opisuje ich stan obecny, stopień przygotowania do pełnienia funkcji turystycznych i rekreacyjnych (w tym także potrzeb dzieci, osób starszych i niepełnosprawnych). Bogaty materiał ilustracyjny ukazuje współczesny stan parków i budowli, które znajdują się na ich terenie. Opracowanie zawiera słowniczek terminów związanych ze sztuką ogrodną.



ALBUMY. KATALOGI WYSTAW

Anna Beata Bohdziewicz, Magdalena Stopa, *Kapliczki warszawskie* (wstęp *Kapliczki wczoraj i dziś* J. Jabłkowski), Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2009, 240 s.; fotografie. ISBN 978-83-928248-6-2

Album zawiera ponad 200 fotografii przedstawiających kapliczki stojące na podwórkach, wiszące w bramach, na klatkach schodowych starych kamienic warszawskich; głównie Pragi, Śródmieścia, Woli, Ochoty, Żoliborza i Mokotowa. Jest to tylko część zbioru fotografii autorstwa A. B. Bohdziewicz. Dokumentacja kapliczek powstawała przez blisko trzydzieści lat. Najstarsze fotografie pochodzą z lat osiemdziesiątych, ostatnie zostały wykonane w tym roku. Zdjęciom towarzyszą wspomnienia i relacje mieszkańców poszczególnych kamienic spisane przez M. Stopę. Przybliżają one okoliczności budowy kapliczek (większość z nich – zwłaszcza na lewobrzeżnej części Warszawy – powstała w okresie drugiej wojny światowej), ich okupacyjną i powojenną historię.

Jan Jagielski, *Niezatarte ślady getta warszawskiego. The Remnants of the Warsaw Ghetto* (przekł. na ang. M. M. Siders, U. Zreda), wyd. 2. popr., Oficyna Wydawnicza „Mówią Wieki”, Warszawa 2008, 110 s. nlb.; fotografie [wyd. pol.-ang.]. ISBN 978-83-86156-98-6

Zgodnie z rozkazem Hitlera i Himmlera getto warszawskie miało zniknąć z powierzchni miasta. Plan ten nie został dokładnie zrealizowany. W albumie pokazano zdjęcia z getta z okresu okupacji (pochodzące m.in. z Żydowskiego Instytutu Historycznego, Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Archiwum Państwowego m. st. Warszawy oraz Bundesarchiv Koblenz) i fotografie wykonane w 2008 roku przez autora albumu, na których widać pozostałości getta we współczesnej Warszawie. Funkcję komentarza do zdjęć pełnią fragmenty wspomnień, pamiątek, relacji dotyczące przedstawionych miejsc i wydarzeń. Dokumentacja fotograficzna razem z kalendarium wydarzeń w getcie w okresie okupacji znakomicie przybliżają historię Żydów warszawskich w czasach Zagłady.

Ilona Karwińska, *Warszawa. Polski neon / Polish neon* (praca zbior.; koordynator projektu A. Pruszyńska; wstęp J. S. Majewski; przekł. na ang. J. Mroczkowska), Agora SA, Warszawa 2008, 176 s.; fotografie [wyd. pol.-ang.] ISBN 978-83-7552-469-7

Autorka albumu jest uznaną artystką fotografikiem, mieszka w Londynie. Jej prace z cyklu „Polski neon” były prezentowane na wystawach w londyńskim Covent Garden, Soho i na zorganizowanej przez „Gazetę Wyborczą” ekspozycji w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. W publikacji pokazano fotografie ponad 160 stołecznych neonów z czasów PRL-u. Wiele z nich zostało zaprojektowanych przez wybitnych artystów plastyków. Najwięcej neonów oświetlających Warszawę powstało w latach 60. i 70. Dzisiaj – tak jak m.in. neon kina Skarpa, kina Relax; kina Moskwa, Hotelu Vera, Supersamu, sklepu Berlin – przestały rozświetlać miasto wraz z likwidacją przedsiębiorstw, które reklamowały i rozbiórką budynków, na których je umieszczono.

Jerzy S. Majewski, Krzysztof Smura, *Warszawa – spacer w czasie / Warsaw – strolling through time* (przekł. na ang. B. Kocowska), Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Debiuty”, Poznań 2008, 96 s.; fotografie (Seria: Spacer w Czasie). [wyd. pol.-ang.] ISBN 978-83-928036-0-7

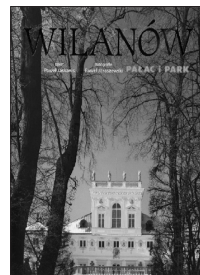
W ciekawy, oryginalny edytorsko sposób autorzy albumu konfrontują widoki tych samych miejsc w Warszawie dawnej – tej sprzed 1939 roku, a nawet z początków XX wieku – z widokami współczesnymi. Sobór na pl. Saskim, Pałac Saski, Pałac Kronenberga, Pałac Brühla, Synagogę na Tłomackim – możemy podziwiać tylko na starych fotografiach – te wspaniałe budowle na zawsze zniknęły z krajobrazu miasta.

Warszawa. Od rzemiosła do przemysłu / Warsaw. From Handicraft to Industry (praca zbior.; projekt graficz. A. Walentyn; fotografie M. Czasnojć, D. Trybuś; red. tekstów J. Tubielewicz; przekł. na ang. L. Tate), Promocja Regionu Sp. z o.o., Bydgoszcz 2009, 199 s.; fotografie [wyd. pol.-ang.] ISBN 978-83-6124-84-8

Album promujący Warszawę. Starannie dobrane fotografie ilustrują teksty omawiające historię miasta od czasów najdawniejszych po wydarzenia współczesne, jego rozwój gospodarczy, walory turystyczne i kulturalne. W publikacji zamieszczono reklamy i informacje o 32 firmach i instytucjach warszawskich sponsorujących wydanie albumu.

Wilanów. Pałac i park (tekst P. Jaskanis; fot. i koncepcja albumu P. Jaroszyński), Wydawnictwo „Nobilis” Krzysztof Sobieraj; współpr. Muzeum Pałac w Wilanowie, Warszawa 2009, 128 s.; fotografie. ISBN 978-83-60297-29-2

Pałac w Wilanowie należy do najcenniejszych, unikatowych polskich Pomników Historii – jest najmniej zniszczoną w ciągu wieków, oryginalną pod względem dekoracji i wystroju siedzibą królewską, usytuowaną w autentycznej przestrzeni. Album zawiera ponad 100 fotografii dokumentujących architekturę pałacu i innych budowli tego zespołu, wystrój wnętrz, malowidła, dekoracje ścienne, obrazy i rzeźby, przedmioty sztuki użytkowej oraz fotografie pokazujące założenia parku wilanowskiego, jego walory krajobrazowe, florę i faunę.



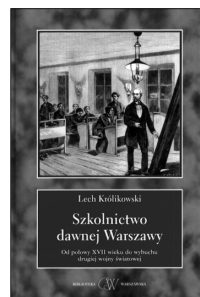
Wilanów. Palace and park (tekst P. Jaskanis; fot. i koncepcja albumu P. Jaroszyński; przekł. na ang. M. Walczak, Ch. Warburton), Wydawnictwo „Nobilis” Krzysztof Sobieraj; współpr. Muzeum Pałac w Wilanowie, Warszawa 2009, 128 s.; fotografie. ISBN 978-83-60297-30-8

Wydanie w języku angielskim albumu *Wilanów. Pałac i park*

DO ROKU 1939

Lech Królikowski, Szkolnictwo dawnej Warszawy. Rzecz o korelacji pomiędzy rozwojem miasta a szkolnictwem (Od połowy XVII wieku do wybuchu drugiej wojny światowej), Muzeum Historyczne m.st. Warszawy, Warszawa 2008, 823 s.; ilustracje; tabele, (Seria: Biblioteka Warszawska). ISBN 978-83-88477-81-2

Przedmiotem badań autora jest szkolnictwo Warszawy i jego wielokierunkowy – ekonomiczny, społeczny, kulturowy, architektoniczny i urbanistyczny – wpływ na rozwój miasta. Obszerne monografia jest przewodnikiem po dziejach i ponad 300-letniej ewolucji systemów edukacyjnych. Autor odtwarza także historię dawnych budynków szkolnych, placówek edukacyjnych i instytucji związanych z oświatą warszawską i umieszcza na współczesnym planie miasta ich materialne ślady (w książce pokazano blisko 160 fotografii takich obiektów). Opracowanie zawiera bogatą, liczącą kilkaset pozycji bibliografię tematu, w tym także wykaz wykorzystanych źródeł, przede wszystkim zgromadzonych w Archiwum m.st. Warszawy oraz wykazy stołecznych szkół, uczelni i instytucji naukowych.



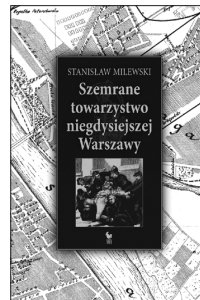
Marek Kwiatkowski, Gawędy warszawskie, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2009, 256 s.; ilustracje. ISBN 978-83-06-03215-4

Zbiór rozpraw historycznych poświęconych Warszawie. Historia miasta lat trzydziestych opowiedziana została przez dzieje kamienic, pałaców, budynków użyteczności publicznej – najczęściej dzisiaj już nieistniejącej architektury warszawskiej i okolic Warszawy. Gawędy uzupełniają starannie dobrane ilustracje z epoki: foto-

grafie, rysunki, szkice i plany. W ostatniej części, w rozdziale *To i owo* autor przedstawił swoje oceny i opinie na temat współczesnej Warszawy: jej architektury, planów rozwoju przestrzennego oraz koncepcji zarządzania stolicą.

Stanisław Milewski, *Szemrane towarzystwo niegdysiejszej Warszawy*, Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 2009, 227 s.; ilustracje. ISBN 978-83-244-0108-6

Autor – długoletni sekretarz i zastępca redaktora naczelnego „Gazety Prawniczej” – jest znawcą historii wymiaru sprawiedliwości oraz przestępczości i jej zwalczania. Książka to kontynuacja wydanej w 2008 roku pracy *Intymne życie niegdysiejszej Warszawy*. Tym razem poznajemy świat przestępczy XIX-wiecznej Warszawy: złodziei, doliniarzy, wyreźników, kasiarzy, naciągaczy i oszustów; złodziejską subkulturę i specjalizację; opowieści o legendarnych przedstawicielach tego świata i bohaterach ballad z przedmieść, a także o najsłynniejszych procesach sądowych, formach kary, więzieniach, domach poprawy, miejscach zesłania. Nieocenionym źródłem wiedzy na ten temat wykorzystanym przez autora jest prasa XIX wieku: przede wszystkim gazety codzienne publikujące kroniki kryminalne oraz prasa fachowa (m.in. „Gazeta Sądowa Warszawska” ukazująca się od 1873 roku aż do wybuchu II wojny światowej). Opracowanie wzbogacają znakomicie dobrane ilustracje uzupełnione cytataми pochodzącymi z artykułów z współczesnej prasy warszawskiej oraz bogaty wykaz wykorzystanej literatury przedmiotu.



Tadeusz Żeromski, *ZAiKS lat międzywojennych (1918-1939). W świetle wspomnień weteranów stowarzyszenia oraz w świetle ocalałych z pożogi wojennej dokumentów* (praca zbior.; red. M. Semil; współpr. red. M. Gantzowa), Stowarzyszenie Autorów ZAiKS, Warszawa 2009, 228 s.; fotografie. ISBN 978-83-901091-1-4

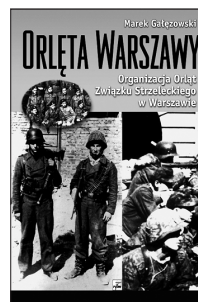
Publikacja wydana w 90. rocznicę powstania Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych (ZAiKS) chroniącego prawa autorskie i tantiemy twórców. Organizację powołano w marcu 1918 roku. Wśród inicjatorów powstania „banku autorskiego” zebranych w kawiarni „Udziałowa” byli: Stanisław Ossorya-Brochocki, Anda Kitschman, Jerzy Boczkowski, Władysław Jus, Konrad Tom, Julian Tuwim, Kazimierz Wroczyński, Jan Stanisław Mar oraz autor opracowania – do 1966 roku pracownik Rady Naczelnej ZAiKS-u. Żeromski wykorzystał materiały i dokumenty zgromadzone w archiwum ZAiKS-u oraz wspomnienia członków i pracowników stowarzyszenia (m.in. Jerzego Jurandota, Ludwika Starskiego, Jerzego Petersburskiego). Jubileuszowa publikacja jest nie tylko kroniką działalności organizacji zrzeszającej twórców, ale także znakomitym dokumentem życia kulturalnego Warszawy i opisem problemów życia codziennego tego środowiska. Tekst uzupełniają fotografie, plakaty imprez artystycznych, indeksy osób oraz wykaz wybranych warszawskich teatrów i lokali rozrywkowych.



LATA 1939-1945

Marek Gałęzowski, *Orlęta Warszawy. Organizacja Orląt Związku Strzeleckiego w Warszawie. Działalność przedwojenna, konspiracyjna i losy powojenne*, Oficyna Wydawnicza „Rytm”, Warszawa 2009, 459 s.; fotografie. ISBN 978-83-7399-330-3

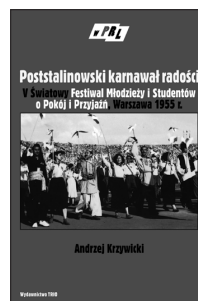
Organizacja Orląt Związku Strzeleckiego została utworzona w 1933 roku. Skupiała w swoich szeregach młodzież, a celem jej działalności była praca wychowawcza, kształtowanie postaw patriotycznych i przygotowanie do obrony niepodległości Polski na wypadek wojny. To pierwsza monografia poświęcona przede wszystkim warszawskim „Orlętom”: działalności organizacji do 1939 roku (okolicznościom powołania i celom ideowym, strukturze organizacyjnej, liczebności), zaangażowaniu w konspirację (udział w kampanii wrześniowej, pierwsze próby konspiracyjne na Woli, Marymoncie i Pradze, włączenie „Orląt” do struktur podziemnych Obwodu Praskiego Armii Krajowej, udział w Powstaniu Warszawskim na Starym Mieście i w Śródmieściu) oraz powojennym losom środowiska Orląt Warszawskich w Polsce i na Zachodzie. Część pt. *Noty biograficzne orlęcej kadry dowódczej i Orląt – uczestników konspiracji warszawskiej* zawiera ponad czterysta biogramów. Uzupełnieniem tematu jest opublikowana w aneksie antologia piosenek „Orląt”, wierszy o „Orlętach” oraz Statut Stowarzyszenia Przyjaciół Orląt i nieznane dotąd fotografie.



PO ROKU 1945

Andrzej Krzywicki, *Poststalinowski karnawał radości: V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń, Warszawa 1955 r. Przygotowania – przebieg – znaczenie*. Warszawa, Wydawnictwo „Trio”, Warszawa 2009, 335 s.; fotografie (Seria: W Krainie PRL. Ludzie. Sprawy. Problemy). ISBN 978-83-7436-181-1

Pierwsze, monograficzne opracowanie odbywającego się w Warszawie w dniach od 31 lipca do 15 sierpnia 1955 roku Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń – imprezy, która miała wzmocnić władzę komunistyczną, a była kolejnym krokiem do końca epoki stalinowskiej. Praca oparta na dokumentach Polskiego Komitetu Festiwalowego, Związku Młodzieży Polskiej i KC PZPR, źródłach pochodzących m.in. z Archiwum Akt Nowych, a także na relacjach i wspomnieniach uczestników spotkania oraz na wypowiedziach i artykułach z współczesnej prasy. Autor analizuje znaczenie ideologiczno-propagandowe festiwalu, opisuje przygotowania i organizację imprezy, jej przebieg i atmosferę, ocenę tego wydarzenia przez Polaków, międzynarodowych gości, reakcje i komentarze prasy zagranicznej. Uzupełnieniem opracowania są unikatowe fotografie dokumentujące festiwal, aneks zawierający wykaz młodzieżowych delegacji 116 państw z całego świata i spis zagranicznych agencji informacyjnych obsługujących to wydarzenie.



Robert Spałek, *Warszawska ulica w stanie wojennym. Demonstracje, protesty, zamieszki, pochody w oczach opozycji i władzy 1981-1983* (posłowie A. Anusz), Wspólnota Samorządowa Województwa Mazowieckiego, Warszawa 2008, 266 s.; fotografie, ISBN 978-83-87520-19-9

Opis i systematyzacja demonstracji i protestów ulicznych w Warszawie w okresie stanu wojennego tj. od 13.12.1981 roku do 22.07.1983. Autor ustala nie tylko fakty i chronologię tamtych wydarzeń, ale również znakomicie odtwarza nastroje i emocje społeczeństwa na podstawie wspomnień i relacji uczestników demonstracji i religijnych zgromadzeń w czasie I Pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny, a także oficjalnych dokumentów partyjnych oraz MSW. Opracowanie zawiera także *Kalendarium* mniejszych protestów i uroczystości uzupełniające naszą wiedzę na temat skali opozycji warszawiaków wobec polityki władz.

WSPOMNIENIA. LITERATURA FAKTU

Janina Bauman, *Zima o poranku. Opowieść dziewczynki z warszawskiego getta*, (przekł. z ang. aut.; przekł. z ang. rozdz. IX A. Sak), wyd. 2. uzup. i poszerz. Wydawnictwo „Znak”, Kraków 2009, 269 s., ISBN 978-83-240-1126-1

Pierwsze wydanie wspomnień J. Baumann zostało opublikowane w Anglii w 1986 roku w Polsce – w 1989 roku. W 1939 roku Bauman miała 13 lat. Przeżyła pobyt w getcie, śmierć wielu członków rodziny, przyjaciół, dramatyczną ucieczkę i życie w ukryciu po aryjskiej stronie najpierw w Warszawie, potem w Krakowie. Wspomnienia napisała po czterdziestu latach; uzupełniają je fragmenty okupacyjnego dziennika prowadzonego przez kilkunastoletnią autorkę i komentarze – wyciągi pochodzące z *Encyclopaedia Judaica*.

Jan Cofała, *Ślązacy w Warszawie* (przedmowa L. M. Nijakowski), Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2008, 383 s.; fotografie ISBN 978-83-7383-330-2

Książka składa się z trzech części. W pierwszej autor portretuje postaci wybitnych Ślązaków i ludzi, którzy zafascynowani kulturą i historią tego regionu czuli się Ślązakami – m.in. E. J. Omańczyk, ks. J. Rzymełka, W. Sala, E. Wyglenda, B. Drzyzga, A. Słupik, prof. H. Leśniok, M. Starczewski, prof. J. Szczepański, S. Steller, prof. W. Świerzy, ks. A. Nowak, L. Brychcy, N. Wojtyczka (A. Mosonhercel). Druga część książki, pt. *Mój rodowód* dotyczy losów rodziny autora, trzecia – *Śląskie ślady w Warszawie* – to wykaz warszawskich upamiętnień postaci, wydarzeń, miejsc, miast ważnych z punktu widzenia historii i kultury Śląska. Całość zamyka rejestr i opis działalności stowarzyszeń Ślązaków i sympatyków Śląska w Warszawie, wybór publikacji z lat 2000-2008 o tematyce śląskiej oraz lista *Śląscy warszawiacy*, czyli prezentacja stu wybranych osób wywodzących się ze Śląska, mieszkających obecnie w stolicy.



Marek Edelman, *I była miłość w getcie* (wysłuchała i zapisała P. Sawicka; przedmowa J. Bocheński), Świat Książki; Bertelsmann Media sp. z o.o., Warszawa 2009, 197 s.; fotografie. ISBN 978-83-247-1416-2

Wspomnienia Edelmana zostały spisane w 2008 roku. Fragmenty były publikowane wcześniej na łamach „Zeszytów Literackich”. Kilkanaście historii z życia mieszkańców getta, o których Edelman mówi: „jestem już ostatni, który znał tych ludzi z imienia i nazwiska, a pewnie nigdy nikt ich już nie wspomni. Trzeba, żeby został po nich jakiś ślad”.

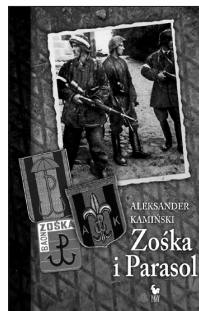
Krzysztof Jastrzębski, *Wspomnienia żoliborskiego antykwariusza*, Wydawnictwo „Jantar”, Warszawa-Puławy 2009, 744 s.; fotografie. ISBN 978-83-915233-5-3

Warszawskie wspomnienia autora rozpoczynają się w 1985 roku. Są interesującym dokumentem życia w „tamtej epoce”. Opowieści o sprawach osobistych, problemach codzienności, pracy, wspomnienia o kolegach-bukinistach ze Skry, Wolumentu, Jarmarku Marymonckiego przeplatają się z opisem ważnych wydarzeń z polskiej historii i związanych z nimi przeżyć autora: opisem atmosfery mszy za Ojczyznę w kościele św. Stanisława, relacjami z wizyty Jana Pawła II w 1987 roku, wydarzeniami z okresu wyborów do Sejmu w 1989 roku i wyborów prezydenckich w 1990 roku. Uzupełnieniem tekstu wspomnień są fotografie, fragmenty artykułów prasowych, fotokopie listów pisanych do siostry do Australii.

Aleksander Kamiński, *Zośka i Parasol. Opowieść o niektórych ludziach i niektórych akcjach dwóch batalionów harcercskich*, Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 2009, 591 s.; fotografie. ISBN 978-83-244-0091-1

Opis akcji dywersyjno-sabotażowych dwóch harcercskich batalionów AK: „Zośka” i „Parasol”. Kamiński przedstawia sylwetki żołnierzy, sanitariuszek i łączniczek m.in. Andrzeja Romockiego „Morro” – dowódcy kompanii „Rudy”, Jana Bonawentury Romockiego, braci Wuttke, Jana Rodowicza „Anody”.

Książka składa się z dwóch części. Pierwsza *W dywersji* została przygotowana w 1946 roku na podstawie dokumentów i ustnych relacji uczestników poszczególnych akcji. Część drugą – *Powstanie* – autor napisał w 1956 roku. Wykorzystał przy jej opracowaniu wspomnienia spisane w latach 1945-1947 przez żołnierzy „Zośki” na prośbę Jana Rodowicza „Anody”. W tekst opowieści zostały wplecione piosenki i wiersze powstańcze żołnierzy „Zośki” i „Parasola”, znakomicie oddające atmosferę wojennych dni i charakteryzujące przeżycia, ideały i wartości młodych bohaterów.

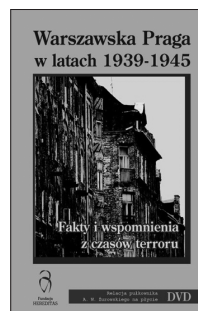


Ryszard Kapuściński, *Spacer poranny. Z fotografiami z Pola Mokotowskiego. My morning walk / Morgendlicher Spaziergang / Paseo matutino* (fot. R. Kapuściński; posłowie A. Kapuścińska; przekł. na ang. W. Brandt; przekł. na niem. M. von Pollack; przekł. na hiszp. A. Orzeszek), Agora SA, Warszawa 2009, 64 s.; fotografie (Seria: Biblioteka „Gazety Wyborczej”). [wyd. pol.-ang.-niem.-hiszp.] ISBN 978-83-7552-477-2

Publikowany esej powstał w 1996 roku; po raz pierwszy ukazał się dwa dni po śmierci autora, 23 stycznia 2007 roku, na łamach dodatku do „Gazety Wyborczej” – w „Gazecie Stołecznej”. Kapuściński opowiada w nim o trasie codziennego porannego spaceru od ul. Prokuratorskiej do Wawelskiej, al. Niepodległości i dalej na Pole Mokotowskie. Tekst zainspirował władze dzielnicy Ochota do utworzenia na Polu Mokotowskim Ścieżki Spacerowej Kapuścińskiego upamiętniającej wybitnego dziennikarza i pisarza. Opis wędrówki uzupełniają rysunki i fotografie wykonane przez autora oraz zarys planowanej trasy spacerowej.

Hubert Kossowski, Władysław Janczewski, Tadeusz Kulbicki, *Warszawska Praga w latach 1939-1945. Fakty i wspomnienia z czasów terroru* (wstęp L. Żebrowski, M. Wojdyła), Fundacja Hereditas, Warszawa 2008, 221 s.; fotografie; płyta DVD. ISBN 978-83-927791-0-0

Książka składa się z tekstu H. Kossowskiego *Przedmoście praskie w l. 1939-1945* poświęconemu Powstaniu Warszawskiemu na Pradze, działalności AK na tym terenie i funkcjonowaniu lewobrzeżnej Warszawy w pierwszych miesiącach po wkroczeniu Armii Czerwonej; tekstu W. Janczewskiego *Szkoła pośród nocy* na temat tajnego nauczania na Pradze w okresie okupacji oraz wspomnień T. Kulbickiego *Mennica Państwa – oczami jej mieszkańca i pracownika w latach 1939-1944*. Każdy z autorów był czynnie zaangażowany w opisywane formy konspiracyjnej działalności. Integralną częścią publikacji jest DVD z relacją dowódcy praskiego VI Obwodu AK, płka Antoniego Władysława Żurowskiego ps. „Andrzej”.

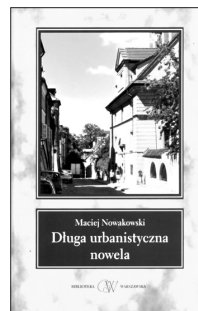


Stanisław Krupa, *X Pawilon. Katownia UB na Rakowieckiej* (wstęp W. Nowowiejski), Wyd. 2. popr., Wydawnictwo „Most”; Towarzystwo Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu, Warszawa 2009, 175 s. ISBN 978-83-60840-03-0

Autor opracowania uczestniczył w czasie okupacji w ruchu konspiracyjnym najpierw w Szarych Szeregach, potem był żołnierzem harcnerskiego batalionu „Zośka”. Brał udział w Powstaniu Warszawskim. W 1949 roku został aresztowany pod zarzutem usiłowania obalenia ustroju Polski Ludowej z bronią w ręku. Osadzono go w mokotowskim więzieniu, w Pawilonie X, podlegającym bezpośrednio dyrektorowi Departamentu Śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Józefowi Różańskiemu. Odsiedział 5 lat, z tego ponad rok w więzieniu w Rawiczu, potem w obozie pracy w Jelczu. Po październiku, w 1957 roku został zrehabilitowany. Wspomnienia Krupy – dokument z czasów stalinowskiego bezprawia – dostarczają wstrząsających informacji na temat codziennego życia w więzieniu, relacji między współwięźniami, przebiegu przesłuchań i procesów oraz prawnych „procedur” systemu represji.

Maciej Nowakowski, *Długa urbanistyczna nowela* (posłowie S. Wyganowski), Muzeum Historyczne m.st. Warszawy, Warszawa 2009, 432 s.; fotografie (Seria: Biblioteka Warszawska). ISBN 978-83-88477-91-1

Wspomnienia wybitnego architekta i urbanisty zasłużonego dla Warszawy, profesora m.in. w Instytucie Gospodarki Przemysłowej i Mieszkalnictwa, autora planów rozwoju urbanistycznego kilkunastu polskich i syryjskich miast, w latach 1955-2008 współpracownika Biura Odbudowy Stolicy, Biura Urbanistycznego Warszawy, Biura Planowania Rozwoju Warszawy, Rady Urbanistyczno-Architektonicznej Warszawy, a w latach 2000-2006 prezesa Towarzystwa Urbanistów Polskich. Wspomnienia składają się z dwóch części. Pierwsza dotyczy przede wszystkim wydarzeń i przeżyć osobistych oraz rodzinnych przed 1939 rokiem, w czasie okupacji, Powstania Warszawskiego oraz w okresie PRL-u. Druga – doświadczeń i kontaktów zawodowych, przemyśleń i opinii na tematy związane z architekturą i planowaniem przestrzennym w Polsce.



O pięknym brzegu. Żoliborz, ludzie i wydarzenia / De Joli Bord. Żoliborz, ses hommes et ses événements (przedmowa A. Gawecka; praca zbior. red. E. Chałasiński, A. Gawecka; przekł. przedmowy na fr. A. Zielonka), Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej; Fundacja „Żoliborski Fundusz Lokalny”, Warszawa 2009, 246 s.; fotografie, ISBN 978-83-926294-8-1

Kontynuacja wydanej w 2007 roku książki *Na Pięknym Brzegu. Żoliborz, ludzie i książki*. Praca składa się z artykułów, wspomnień, felietonów, wywiadów, fragmentów prozy literackiej. Autorami wszystkich tekstów są mieszkańcy Żoliborza, a tematem historia i współczesność jednej z piękniejszych dzielnic Warszawy.

Perec Opoczyński, *Reportaże z warszawskiego getta* (przekł. z jidysz, red. i wprowadzenie M. Polit), Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów; Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma, Warszawa 2009, 200 s.; fotografie (Seria: Biblioteka Świadectw Zagłady). ISBN 978-83-926831-8-6; ISBN 978-83-61850-00-7

Autor (1892-1943) był poetą, prozaikiem, dziennikarzem i publicystą. W 1933 roku wydał w Łodzi tom prozy chasydzkiej *Nawenad*. Od 1925 roku mieszkał w Warszawie. W czasie okupacji współpracował z Ojneg Szabes – konspiracyjnym archiwum getta powołanym przez historyka Emanuela Ringelbluma. Opublikowane po raz pierwszy w całości (w 1954 roku opublikowano wersję skróconą i ocenzone) reportaże i raporty pochodzą z Archiwum Ringelbluma. W tekstach tych w niezwykle przenikliwy sposób, z ogromną drobiazgowością Opoczyński opisuje życie codzienne za murami getta, tworzy znakomite portrety jego mieszkańców, szmuglerów, funkcjonariuszy żydowskiej policji. Reportaże te mają ogromną wartość zarówno dokumentacyjną, jak i literacką.

INNE

Bohdan Jałowiecki, Elżbieta Anna Sekuła, Maciej Smętowski, Anna Tucholska, Warszawa. Czyje to miasto, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2009, 280 s.; tabele, wykresy, fotografie. ISBN 978-83-7385-339-5

Praca interdyscyplinarna – autorzy reprezentują trzy dyscypliny naukowe: antropologię kulturową, geografę i socjologię. Na przykładzie Warszawy próbują odpowiedzieć na pytania: „kto ma prawo do miasta?” i „do kogo dzisiaj miasto należy?” Od kilkunastu lat w Warszawie widoczne są skutki metropolizacji. Władze stolicy mają ograniczoną kontrolę nad przebiegającymi żywiołowo procesami: dezindustrializacji, wzrostu zatrudnienia w usługach, segmentacji rynku pracy, bezplanowej zabudowy peryferii, wyludniania się centrów, degradacji przestrzeni miejskiej i jej gentryfikacji. Warszawa staje się miastem chaosu przestrzennego, międzynarodowych korporacji i banków, urzędników i polityków, biurowców, zamkniętych osiedli i centrów handlowych. Mieszkańcy miasta zamieniają się w jego użytkowników.



Marek Ostrowski, Warszawski tryptyk edukacyjny: widzę – myślę – działam. Tom 1: Scenariusze (wstęp M. Sielatycki), Wydawnictwo SCI-ART Organizacja Badań Naukowych, Warszawa 2009, 158 s.; fotografie. ISBN 83-908794-6-8

Publikacja powstała we współpracy merytorycznej z Biurem Edukacji Urzędu m.st. Warszawy. Jest to interdyscyplinarny poradnik dydaktyczny dla uczniów warszawskich szkół podstawowych, gimnazjów i liceów promujący wśród młodzieży Warszawę. Jego celem jest nie tylko przybliżenie historii, geografii miasta, ale także zaangażowanie młodego pokolenia w życie Warszawy i działalność na rzecz stolicy. Opracowanie odwołuje się do bliskiego młodzieży przekazu obrazowego (np. czytanie i interpretacja zdjęć lotniczych z wydanych wcześniej albumów *Tryptyku Warszawskiego*) oraz wykorzystania najnowszych technologii pozyskiwania (tzw. WebQuest) i przetwarzania informacji.

Stadion X. Miejsce, którego nie było / Stadium X. A place that never was (praca zbior; przekł. na ang. zbioroku; red. J. Warsza), Fundacja Bęc Zmiana; Korporacja ha!art, Warszawa-Kraków, [2008 czy 2009], 208 s.; fotografie. [wyd. pol.-ang.] ISBN 978-83-61407-84-3; ISBN 978-83-925107-2-7

Publikacja powstała jako efekt i podsumowanie projektów *Podróż do Azji – spacer akustyczny po sektorze wietnamskim Stadionu Dziesięciolecia*, a także *Finisz Stadionu X-lecia* organizowanych przez Fundację Laury Palmer. Stadion wybudowany na ruinach miasta w 1955 roku miał być wizytówką nowego ustroju. Przez 40 lat był największym obiektem sportowym w Polsce mogącym pomieścić 100 000 widzów. Na tym stadionie miały miejsce także wydarzenia, takie jak samospalenie R. Siwca w 1968 roku, msza



papiaska w 1983 roku czy koncert Stevie'ego Wandera w 1989 roku. W połowie lat 80. obiekt ten ostatecznie przestał pełnić funkcje sportowe, a kilka lat później został zamieniony na największy, wielokulturowy bazar Europy. Opracowanie składa się z tekstów, które oddają wielość obrazów i funkcji zdegradowanego stadionu. Każdy z zaproszonych autorów pokazuje własny obraz tego miejsca: dla botaników jest to miejsce nietypowej dla warszawskiego ekosystemu roślinności; dla B. Cope, kuratora i muzyka – źródło dźwięków charakterystycznych dla bazarów Europy Wschodniej i Azji; dla W. Niesłuchowskiego – językoznawcy, teren badań etymologicznych; dla socjologa S. Cichockiego – miejsce alternatywnej turystyki i informacji; dla architekta. G. Piątka – architektonicznym symbolem Warszawy w czasach PRL-u. Album ilustrowany fotografiami pokazującymi kolejne etapy historii i sposoby eksploatacji Stadionu Dziesięciolecia.

*

W nocie informującej o wydaniu I tomu *Wielkiej ilustrowanej encyklopedii powstania warszawskiego* wystąpiły nieścisłości. („Kronika Warszawy” 2/2006, s. 85) Przepraszam bardzo Autorów, Redaktorów i Wydawców tej pozycji. Poniżej zamieszczam tekst właściwy.

Wielka ilustrowana encyklopedia powstania warszawskiego, tom I: ***Działania zbrojne*** (red. nauk. P. Rozwadowski; koordynator M. Wiśniewska; wstęp J. Kłoczowski; *Od redakcji* – P. Rozwadowski, M. Wiśniewska), Dom Wydawniczy „Bellona”; Fundacja „Warszawa Walczy 1939-1945”, Warszawa 2006, 727 s.; ilustracje, plany, mapy (*Wielka ilustrowana encyklopedia powstania warszawskiego*, t. 1-7). ISBN 83-11-09261-3; ISBN 83-11-10124-8

Tom I kończący rozpoczętą w 1997 roku monumentalną edycję *Wielkiej ilustrowanej encyklopedii powstania warszawskiego* poświęcony jest działaniom militarnym najdłuższej, trwającej 63 dni, bitwy polskich sił zbrojnych w okresie II wojny światowej – bitwy o Warszawę. Hasła w układzie alfabetycznym podają szczegółowe informacje na temat walk w podziale na zgrupowania, bataliony, kompanie, plutony. Przebieg działań powstańczych zaprezentowano zgodnie z chronologią wydarzeń i podziałem terytorialnym stolicy. W opracowaniu haseł wzięło udział 55 autorów – wybitnych historyków Polskiego Państwa Podziemnego i Powstania Warszawskiego oraz byłych żołnierzy powstania. Każdy z autorów przygotował wykaz bibliografii tematu. Zawiera on 430 wydawnictw zwartych oraz 138 artykułów. Uzupełnieniem tekstu są fotografie z okresu powstania, liczne plany, szkice i mapy.

KRONIKA

KALENDARZ WARSZAWSKI lipiec-wrzesień 2008

LIPIEC

1 Do księgarń trafił wznowiony *Bederker warszawski* Olgierda Budrewicza. Książka powstała pod koniec lat 50. Autor lekko i z humorem opisał w niej klimat ówczesnej stolicy: przede wszystkim kluby, kawiarnie i bary, słynną restaurację Kame-ralną, a także sklepy, komisje, łaźnie, neony, koleжки dojazdowe, dorożki oraz znane niegdyś warszawskie postacie. Nowe wydanie, uzupełnione aktualnymi przypisa-mi, jest przewodnikiem po nieistniejącym już mieście i ma, w zamyśle wydawnictwa Trio, przybliżyć młodemu pokoleniu at-mosferę stolicy tamtych lat.

Z okazji 30-lecia istnienia Muzeum Karykatury i 100-lecia urodzin jego zało-życiela i pierwszego dyrektora Eryka Li-pińskiego przy Koziej była otwarta wysta-wa jego prac. Prezentowane rysunki saty-ryczne, żarty, karykatury portretowe, serie humorystyczne, plakaty filmowe i teatral-ne z lat 1932-1991 pochodziły z kolekcji ro-dziny, a także ze zbiorów Muzeum Kary- katury i Muzeum Plakatu w Wilanowie. Wystawa trwała do 27 września.

2 Weszła w życie reforma kurii war-szawskiej przeprowadzona przez abp. Ka-zimierza Nycza. Sekretariat prymasa zo-stał przeniesiony do Wilanowa na ul. Ko-legiacką, do parafii św. Anny. Zmniejszono liczbę znajdujących się nim wydziałów, podlegających powołanemu moderatorowi, kierującemu faktycznie zarządzał pracą kurii. Nowość stanowiło utworzenie cen-trum medialnego, które zajmie się współpra-cą kurii z dziennikarzami. Oprócz przeka-zywania informacji ma ono za zadanie tak-że organizację spotkań przybliżających Kościół warszawski ludziom mediów.

3 Rozpoczęła się rekrutacja na studia w warszawskich uczelniach. Na Uniwersy-tet Warszawski zgłosiło się 12 000 chęt-nych, wśród których dominują kobiety. Najbardziej obleganym kierunkiem była iberystyka (23 osoby na jedno miejsce), najmniej – fizyka. Podobną liczbę zgłoszeń miała Politechnika Warszawska, która dysponuje 5500 miejscami. Tu najpopular-niejsze były budownictwo, gospodarka przestrzenna, geodezja i kartografia. Wśr-ód kandydatów zgłosiło się wielu chętnych

z krajów arabskich i z Afryki. Z kolei Warszawski Uniwersytet Medyczny cieszył się ogromnym zainteresowaniem wśród obcokrajowców z krajów skandynawskich. Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego mógł przyjąć 2600 chętnych, choć zgłosiło się 13 000 kandydatów; najwięcej na: prawo, stosunki międzynarodowe, psychologię. W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego na jedno miejsce przypadało 11 osób, a wśród obleganych kierunków królowała biotechnologia. W Szkole Głównej Handlowej o jedno miejsce walczyło 4 chętnych. W Wojskowej Akademii Technicznej największym powodzeniem cieszyły się budownictwo, geodezja i kartografia.

4 Miejskie Centrum Komunikacji Społecznej przeprowadziło wśród mieszkańców stolicy badanie dotyczące oceny inwestycji, które ma w planach ekipa prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz. Wśród wytypowanych dziesięciu projektów znalazły się inwestycje drogowo-infrastrukturalne oraz planowane gmachy wielkogabarytowe. Z sondażu wynika, że warszawiacy oczekują przede wszystkim przeznaczenia publicznych środków na infrastrukturę. 81 proc. jako najważniejszą inwestycję wskazało centralny odcinek drugiej linii metra, 78 proc. – system miejskich obwodnic, 71 proc. – most Północny. Mniej ważne okazały się inwestycje kulturalne. Na przedostatnim miejscu znalazły się Centrum Nauki „Kopernik”, Muzeum Sztuki Nowoczesnej czy Muzeum Historii Żydów Polskich.

Po raz trzeci został zorganizowany konkurs na najlepszy wydział obsługi mieszkańców w Warszawie. Zwyciężyła placówka z ul. Słowackiego 6/8 na Żoliborzu. Petenci chwalać sobie m.in. możliwość załatwiania spraw przez Internet. Autorskim rozwiązaniem wydziału jest wprowadzenie

kodów, które petent otrzymuje w urzędzie i dzięki którym sprawdza, co dzieje się w jego sprawie. Pracownicy wydziału obsługują także osoby głuchonieme.

5 Występ Dino Saluzziego, najsłynniejszego na świecie mistrza bandoneonu, genialnego interpretatora tango nuevo, rozpoczął 14. Międzynarodowy Plenerowy Festiwal „Jazz na Starówce”. Impreza w ciągu 13 lat stała się jednym z najpopularniejszych muzycznych cykli w stolicy, przyciągającym wielotysięczne tłumy. Dla dużej liczby osób jest to jedyna możliwość obcowania z dobrym, prawdziwym jazzem, gdyż wstęp na koncerty jest bezpłatny.

7 „Psie sprawy Warszawy” – tak nazywa się akcja miejskiego Biura Ochrony Środowiska, propagująca sprzątnięcie po psach. W 400 warszawskich kioskach można dostać bezpłatny zestaw do sprzątania po czworonogu. Zestawy, składające się z szufelki, papierowej torby i rękawiczki, kupił Bank Ochrony Środowiska. Do akcji włączyła się też straż miejska przez wystawienie mandatów za niesprzątnięcie po psach.

8 Centrum Nauki „Kopernik” otworzyło w Pałacu Kultury i Nauki interaktywną wystawę naukową. Na kilku stanowiskach można było zobaczyć w praktyce zjawiska opisywane przez naukę, np. pojemność swojej pamięci krótkotrwałej, gęstość powietrza czy przepływ krwi przez serce. Nowością tegorocznej akcji były pokazy naukowe. Przez 3 tygodnie prezentowano doświadczenia i ciekawostki związane z powietrzem.

10 Na 40. piętrze Pałacu Kultury i Nauki zamontowano cztery kamery, przekazujące obraz na duże monitory w holu oraz do Internetu. Dzięki nim można podziwiać panoramę Warszawy, sprawdzić pogodę oraz ruch na ulicach. Urządzenia ma-

ją wysoką rozdzielczość, która pozwala np. na powiększenie fragmentu obrazu, aby obejrzeć dokładnie całe budynki i ulice.

11 Rada Warszawy przegłosowała zakaz palenia papierosów na przystankach komunikacji miejskiej i na placach zabaw. Zakaz ma obowiązywać od września. Za jego złamanie straż miejska będzie dawać mandaty od 20 do 500 zł. Nie udało się przegłosować podobnego ograniczenia w parkach.

Radni śródmiejscy przyjęli uchwałę o zakazie organizowania na pl. Zamkowym i Starym Mieście koncertów i innych masowych imprez, którym towarzyszy głośna muzyka. Pozostanie „Jazz na Starówce” oraz występy kameralnych zespołów. Aparatura wykorzystywana do nagłośnienia nie może przekraczać 3kW na stronę. Przeciwnikami hucznych imprez masowych są mieszkańcy Starówki, a także służby konserwatorskie Zamku Królewskiego, które oceniają, że hałas poważnie szkodzi Zamkowi. Za wprowadzeniem zakazu byli także stołeczny Konserwator Zabytków i Śródmiejski Zarząd Terenów Publicznych.

13 Tłumy warszawiaków przybyły na otwarcie wyremontowanego Krakowskiego Przedmieścia. Trwające dwa lata prace odmieniły ulicę nie do poznania. Stała się jednym z najpiękniejszych traktów w Polsce. Mieszkańcy stolicy chwalili trójkolorowy kamień, którym wyłożono chodniki i jezdnię, podobał im się plac z układem słonecznym, który powstał przed ponikiem Kopernika, a także zatopione w szkle reprodukcje obrazów Canaletta, ukazujące wygląd Krakowskiego Przedmieścia w XVIII w. Niektórzy zauważali, że przydałoby się więcej zieleni, np. wiszących na latarniach koszy z kwiatami, a także, że na nowych trotuarach już pojawiły się plamy po benzynie

i oleju. Oficjalnego otwarcia ulicy o godz. 16. dokonała przy kościele św. Anny prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz. Głównym wykonawcą remontu, który kosztował 55 mln zł, była firma Mostostal Warszawa.

15 Fotoplastykon w Al. Jerozolimskich wznowił projekcje. Liczącemu 103 lata urzędzeniu do niedawna groziła likwidacja, mimo że jest ono ostatnim takim obiektem w Warszawie zachowanym w oryginalnym miejscu i że od 1987 roku figuruje w rejestrze zabytków. Właściciel Tomasz Chudy nie był w stanie utrzymać zabytkowego aparatu i szukał na niego nabywcy. Sprawą zainteresowało się Muzeum Powstania Warszawskiego. Efektem rozmów z właścicielem jest umowa, zgodnie z którą muzeum wydzierżawi fotoplastykon wraz z kolekcją ponad 3000 zdjęć z XIX i XX w. na 4 lata. Będzie odpowiadało za jego działanie i promocję, a właściciel zachowa merytoryczny nadzór nad projekcją fotografii. Pierwsza prezentacja pokaże „Warszawę trzech pokoleń”, czyli zdjęcia stolicy od lat 90. XIX w. do lat 60. XX w.

16 Ratusz przygotował projekt ustawy reprivatyzacyjnej, która w intencji urzędników ma rozwiązać raz na zawsze kwestię odszkodowania i rekompensaty dla byłych właścicieli nieruchomości odebranych dekretem Bieruta. Beneficjentami ustawy ma być 16 000 wywłaszczonych, którzy po wojnie złożyli wnioski dekretowe o tzw. własność czasową. Będą mieli do wyboru: albo zwrot kamienicy bądź placu, albo 100 proc. ich wartości. Reszta, czyli ok. 8000 osób, które nie złożyły wniosków, skorzystałyby z 15-20 proc. rekompensaty. Skala roszczeń sięga 18 mld zł. Miasto zaproponowało, by pieniądze płynęły z dwóch źródeł: funduszu rekompensacyjnego skarbu państwa oraz powołanego przez Ratusz Funduszu Nieruchomości Warszawskich.

17 Akademia Sztuk Pięknych planuje rozbudowę swojego zabytkowego gmachu przy Wybrzeżu Kościuszkowskim 37, a także zabudowę jego najbliższego otoczenia. W starym budynku uczelni jest za ciasno, a poza tym z pałacu Czapskich przy Krakowskim Przedmieściu grozi jej eksmisja. W rozstrzygniętym niedawno konkursie na rozbudowę ASP jury najwyżej oceniło projekt pracowni JEMS Architekci, która proponuje, aby na wąską działkę wsunąć bryłę o kształcie fortepianu, która najszerszą częścią utworzyłaby pierzeję Wybrzeża Kościuszkowskiego. Autorzy projektu przekonują, że w ten sposób powstałby atrakcyjny dziedziniec. Nad tunelem Wisłostrady zaplanowali rzeźbiony pawilon galerii, m.in. z biblioteką. Jego dach ma przechodzić w rampę, na którą można będzie się wspinać, aby obserwować imprezy artystyczne.

Ratusz pochwalił się, że w tym roku bardzo sprawnie wydaje pieniądze na inwestycje. W pierwszym półroczu wydał na nie 420 mln z zaplanowanych na 2008 roku ponad 2 mld. Radni PiS wytykają jednak, że owe inwestycje, którymi chwali się ratusz, np. budowa pierwszej linii metra, przebudowa Krakowskiego Przedmieścia czy remont estakady Wisłostrady koło Lasu Bielańskiego, to w większości prace rozpoczęte w poprzednich latach. Skuteczność wydawania pieniędzy przez miasto będzie można ocenić dopiero pod koniec roku. W zeszłym roku ratusz wykorzystał na inwestycje 80 proc. zakładanych kwot. Nie wiadomo, czy teraz będzie lepiej, bo opóźnia się wiele dużych przedsięwzięć, m.in. zakończenie budowy Trasy Siekierkowskiej, modernizacja Al. Jerozolimskich w stronę Pruszkowa, poszerzenie ul. Poleczki między Ursynowem a Okęciem oraz Modlińskiej w stronę Jabłonny.

19 Ponad 230 osób z 22 grup historycznych z całej Polski odtworzyło w Parku Skaryszewskim bitwę polsko-szwedzką o Warszawę z 1656 roku. Inscenizacja trwała prawie dwie godziny, jej kulminacyjnym punktem był najazd husarii. Pokazano także atak szwedzkiej piechoty na polską wieś. Po pokazie można było zwiedzić obozowisko, zapoznać się ze szlacheckimi zwyczajami, XVII-wieczną modą, muzyką czy militariami.

21 Na Cmentarzu Wojskowym odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego prof. Bronisława Geremka. Mimo ulewnego deszczu na uroczystości pogrzebowe przyszło ponad 1000 warszawiaków.

Pierwsze w kraju centrum dla osób dotkniętych chorobą Alzheimera powstanie przy ul. Nowousynowskiej 216. Znajdzie się w nim miejsce dla 120 chorych. Część z nich zamieszka tam na stałe, pozostali będą przychodzić w ciągu dnia. Dotychczas osoby dotknięte tą chorobą były leczone razem z pacjentami cierpiącymi na inne choroby psychiczne.

22 Zakończył się trwający 12 lat remont murów obronnych Starego Miasta. Było to jedno z największych przedsięwzięć konserwatorskich w Warszawie ostatnich lat. Podwójne mury obronne zataczają łuk długość 1200 m od ul. Brzozowej do pl. Zamkowego. Po drodze są jeszcze baszty, barbakan i most gotycki. Remont objął również pas międzymurza oraz fosę wzdłuż Podwała. Na międzymurzu zerwano asfalt, wykonano odwodnienie i ułożono chodnik z granitowych kostek. Niebawem mają się tu pojawić stragany z pamiatkami. Z kolei w fosie powstała żwirowa ścieżka, a jesienią zaczną się urządzać zieloni. Symbolicznym zakończeniem remontu budowli było włączenie iluminacji. Większość z 300 reflektorów świeci

światłem żółtym i białym. Włączają się automatycznie o zmroku i gasną o północy. 127 dodatkowych reflektorów, rzucających snopy światła w różnych kolorach, które w dodatku zmieniają się co 15 sekund, jest włączanych w soboty i święta.

Wojewoda mazowiecki Jacek Kozłowski wydał pozwolenie na budowę Stadionu Narodowego. To najszybciej wydane w kraju pozwolenie na budowę. Urzędnicy przygotowali je w 32 dni. Budowa Stadionu ma być zrealizowana do 2011 roku. Trwają prace nad projektem budowlanym i przygotowaniem przetargu na generalnego wykonawcę. Narodowe Centrum Sportu chce się z tym uporać do wiosny.

24 Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta podpisał z firmą Warbud kontrakt na budowę Centrum Naukowego „Kopernik” – pierwszego w Polsce interaktywnego centrum naukowego dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Gmach z planetarium, ogrodem na dachu, zewnętrzną ścianą wspinaczkową, otoczony parkiem stanie nad tunelem Wisłostrady między mostem Świętokrzyskim a Biblioteką Uniwersytetu Warszawskiego. Wewnątrz znajdują się także kawiarnie, restauracje, scena na wodzie. Projekt centrum powstał w Pracowni RAR-2 Laboratorium Architektury Jan Kubec z Rudy Śląskiej, która wygrała w międzynarodowym konkursie. Inwestycja zostanie ukończona 23 czerwca 2010 roku.

26 Zakończył się dwuletni spór między Warszawą i Bytomiem o rzeźbę śpiącego lwa, stojącą przed tylnym wejściem warszawskiego zoo. Figura zwierzęcia zdobyła XIX-wieczny pomnik mieszkańców powiatu bytomskiego poległych w wojnie francusko-pruskiej i była dziełem wybitnego niemieckiego artysty Theodora Erdmanna Kalidego, odlanym w 1873 roku w Berlinie. Monument stał na Rynku

w Bytomiu. W okresie międzywojennym przeniesiono go do nowo wybudowanej dzielnicy na obrzeżach miasta, a po wojnie ustawiono go w parku, skąd zniknął. Wszystko wskazuje jednak na to, że lew sprzed warszawskiego zoo, to lew z Bytomia. Zwaśnione strony uzgodniły, że oryginał odjedzie do Bytomia, a w warszawskim zoo koło wybiegu dla lwów stanie kopia, która powstała w Gliwickich Zakładach Urządzeń Technicznych.

27 Z inicjatywy wiceprezidenta Warszawy Włodzimierza Paszyńskiego wśród warszawskiej młodzieży przeprowadzono badania, dotyczące jej oczekiwań względem miasta. Ponad połowa ankietowanych na pierwszym miejscu wymieniła darmowe boiska, a dalej: młodzieżowe kluby, bezpieczne parki, nowoczesne instytucje kultury, ścieżki rowerowe skate-parki, siłownie. O potrzeby młodzieży pytano także ekspertów: dyrektorów szkół, samorządowców, pracowników placówek kulturalno-oświatowych. Okazało się, że ich orientacja w oczekiwaniach młodzieży była bardzo niska. Ratusz przygotowuje projekt polityki społecznej w stolicy do 2020 roku. Robi to we współpracy z organizacjami pozarządowymi, jednak młodzieży do pomocy na razie nie zaproszono.

28 Wzdłuż ulic Międzyparkowej i fragmentu Bonifraterskiej, na tyłach stadionu Polonii Warszawa, namalowano na jezdni pierwsze w Warszawie pasy rowerowe. Mają ok. 15 m szerokości. Według Zarządu Dróg Miejskich takie pasy można wyznaczać jedynie na ulicach o mniejszym natężeniu ruchu i odpowiedniej szerokości. Urzędnicy opracowują kolejne lokalizacje pasów. Chce je także wytyczyć Śródmiejski Zarząd Terenów Publicznych.

30 Miasto unieważniło przygotowany od zeszłego roku przetarg na budowę

odcinka drugiej linii metra między rondem Daszyńskiego a Dworcem Wileńskim. Ceny, które zgłosiły europejskie konsorcja, sięgały prawie 6 mld zł. To ponad dwa razy więcej niż przewidywał kosztorys. Na Euro 2012 kibiców dowiozą niskopodłogowe tramwaje, autobusy, jadące po wydzielonych pasach, oraz pociągi szybkiej Kolei Miejskiej i Kolei Mazowieckich. W związku z tym planowane są remonty linii tramwajowych na Trasie W-Z, ul. Targowej i w al. Zielenieckiej, zakup 186 niskopodłogowych tramwajów, wytyczanie odrębnych pasów dla autobusów, dzięki którym nie będą one stać w korkach, zakup 17 nowoczesnych składów pociągowych. Kolejny przetarg na bu-

dowę centralnego odcinka drugiej linii metra ma zostać ogłoszony na przełomie września i października.

31 Z okazji 64. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego w południe na Zamku Królewskim zebrała się Rada Warszawy, by m.in. przyznać honorowe obywatelstwo stolicy uczestnikom powstańczych walk. Wieczorem na pl. Krasińskich przed pomnikiem Powstania Warszawskiego mszę odprawił prymas Polski kardynał Józef Glemp. Uroczystość zakończył apel poległych, a po nim zabrzmiały dźwięki oratorium Romana Kołakowskiego *Kto ty jesteś? Czyli Adresaci*, opowiadającego o postaciach i wydarzeniach sprzed 64 lat.

SIERPIEŃ

1 Minęła 64. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Niestety o godz. 17. – w godzinę „W” – nie wszyscy usłyszeli syreny. Centrum Zarządzania Kryzysowego, które odpowiada za ich włączenie, twierdzi, że system jest przestarzały, nie ma pieniędzy na jego konserwację i części syren po prostu się nie włącza. O 17. pod pomnikiem „Gloria Victis” na Cmentarzu Wojskowym rozpoczęły się oficjalne uroczystości. Jednak zamiast ciszy i skupienia były przepychanki i krzyki. Zebrani na cmentarzu zachowywali się jak na wiecu: jedni głośno manifestowali niechęć do obecnych na uroczystości polityków, inni zaś okazywali im uznanie. O godz. 21 na Kopcu Powstania Warszawskiego przy ul. Bartyckiej zapłonął ogień.

2 Na najnowszej liście projektów dofinansowywanych przez Unię Europejską, ogłoszonej przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, znalazły się inwestycje związane z potrzebą poprawy komunikacji w stolicy przed Euro 2012. Ponad 150 mln zł dotacji dostaną Tramwaje Warszawskie na zakup niskopodłogowych wa-

gonów i przebudowę torów na ul. Targowej i w al. Zielenieckiej. Ponad 300 mln dostanie Szybka Kolej Miejska i Koleje Mazowieckie na zakup nowoczesnych pociągów elektrycznych, które będą jeździć głównie na lotniska na Okęciu i w Modlinie. Unia pokryje koszty blisko 100 mln zł na remont Dworca Centralnego. Na budowę drugiej linii metra Warszawa otrzyma 3,2 mld zł, z czego 1,25 na odcinek centralny. Pieniądze dostaną także drogowcy, m.in. na budowę obwodnicy Warszawy.

4 Rozstrzygnięto konkurs na koncepcję ekspozycji Muzeum Fryderyka Chopina w zamku Ostrojskich. Wygrała firma z Mediolanu Migliore&Servetto. Włosi zaprojektowali interaktywną wystawę. Przy wejściu będą rozdawane chipy. Po ich zbliżeniu do eksponatów będzie prezentowany zakodowany obraz i treść. Muzeum zostanie podzielone na tzw. tematyczne wyspy. Na każdej ma być prezentowany inny okres życia Chopina. W piwnicach znajdzie się sala koncertowa, gdzie w specjalnych kopolach będzie można posłuchać muzyki.

6 Po porannej mszy u paulinów na Nowym Mieście około 5000 osób wyruszyło na pielgrzymkę do Częstochowy. Hasło przewodnie pątników brzmiało: „Łaska jesteście zbawieni”. Pielgrzymi mają do przejścia prawie 250 km w ciągu dziewięciu dni. To najstarsza warszawska pielgrzymka na Jasną Górę. Wyrusza z przerwami od 1711 roku, kiedy to szła w intencji uwolnienia miasta od zarazy.

7 Na Stadionie Gwardii przy ul. Raclawickiej wystąpiła legendarna grupa heavy-metalowa Iron Maiden. Na koncert przyjechało około 29 000 fanów z całej Polski, a także z zagranicy. Zespół zagrał kompozycje przede wszystkim z 5 płyt wydanych w pierwszej połowie lat 80. To drugi koncert Iron Maiden w Warszawie. Po raz pierwszy grupa wystąpiła 24 lata temu. Okazją do świętowania były także 50. urodziny wokalisty zespołu Bruce'a Dickinsona.

8 Muzeum Powstania Warszawskiego otrzymało w darze slajdy przedwojennej Polski z drugiej połowy lat 30. ub.w. Ich autorem jest Witold Konieczny, inżynier lotnictwa, który mieszkał na Saskiej Kępie i w 1939 roku wyemigrował do USA. Utrwalił na kliszy widoki Warszawy, Lublina i Zakopanego. Jedna z fotografii okazała się sensacją. Przedstawia rzeźbę fauna na delfinku, autorstwa Jana Biernackiego, stojącą w Parku Paderewskiego (Skaryszewskim). Nie zachowała się żadna podobizna fauna, nieznane były losy rzeźby, a ponieważ Biernacki zmarł tuż przed terminem odsłonięcia, które zaplanowano na listopad 1930 roku, warszawianie uznali, że fauna nigdy nie stanął w Parku. Prawdopodobnie teraz będzie możliwe ustalenie, co stało się z pomnikiem, a może nawet uda się go odtworzyć. Wkrótce rozpocznie się restauracja Parku Skaryszewskiego, który ma odzyskać przedwojenny charakter. Rzeźba fauna byłaby niewątpliwie jego ozdobą.

9 Z raportu Greenpeace wynika, że Warszawa jest jedyną stolicą w Unii Europejskiej, która nie oczyszcza swoich ścieków. Niemal połowa odpadów ze stolicy i okolic wpływa wprost do Wisły. Warszawa zajmuje niechlubne miejsce w czołówce listy czarnych punktów w dorzeczu Wisły – jest jednym z dwóch, obok okręgu przemysłowego na Górnym Śląsku, największych ognisk emisji ścieków. Do oczyszczalni Czajka w Białolące trafia zaledwie połowa odpadów komunalnych. Reszta, prawie 50 mln m³, wpada do Wisły bez oczyszczenia. Zgodnie z planami miasta do 2010 roku ma być gotowa rozbudowywana obecnie i modernizowana oczyszczalnia Czajka oraz nowoczesna spalarnia osadów ściekowych i kolektora kanalizacyjnego. Inwestycja jest dofinansowywana przez Unię Europejską.

Kilka tysięcy widzów zgromadziło się przy Puławskiej, aby obejrzeć rekonstrukcję powstańczych walk na Mokotowie. Wiernie odtworzono początkowy sukces powstańców, rozpaczliwą obronę i powrót kanałami, wreszcie rozstrzeliwanie ludności cywilnej. Inscenizacja wywarła na zebranych ogromne wrażenie. Mali widzowie z przestachem zakrywali oczy, starsi, świadkowie tych wydarzeń, nie kryli łez.

10 Na torze wyścigów konnych na Służewcu odbyła się najważniejsza gonitwa sezonu. Tłumy na widowni przypominały najlepsze czasy służewieckiego toru. Dzień zainauguowała musztra paradna w wykonaniu Szwadronu Jazdy RP. W przerwach między gonitwami można było oglądać stare samochody z Muzeum Motoryzacji i Techniki w Otrębusach. Odbył się także konkurs dla pań na najpiękniejszy kapełusz. Organizator gonitw Totalizator Sportowy zapowiedział, że jeszcze w tym roku zostanie wyremontowana jedna z głównych trybun, a w przyszłym – ma być od-

nowiony do końca tor, przedwojenne stajnie i druga trybuna.

12 Mieszkańcy Żoliborza protestują przeciw zawłaszczaniu przez banki pl. Wilsona. Banki, których jest już dziewięć, wyparły z placu sklepy spożywczy i papierniczy, księgarnię i kawiarnię Różanka. Szykowana przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową „Żoliborz Centralny” podwyżka czynszów nawet o 400 proc. spowoduje, że z placu znikną ostatni przedsiębiorcy, m.in. kawiarnia Bliklego, których nie stać na stawki wywindowane przez finansistów. Plac zamiast być wizytówką dzielnicy, miejscem spotkań jej mieszkańców, staje się martwy. Podobnie dzieje się z centralnymi ulicami Warszawy, np. z Marszałkowską. Jednak często do takiego stanu rzeczy przyczyniają się sami mieszkańcy, którzy nie chcą, aby lokale użytkowe w ich kamienicach i blokach wydzierzawiać na sklepy, kawiarnie, restauracje czy galerie. Wolą banki i biura, bo te kończą pracę przed nastaniem wieczoru, nie brudzą i nie narażają lokatorów budynków na nocne hałasy.

14 Neoklasyzystyczna kamienica Kraśńskich przy pl. Małachowskiego 20, zaprojektowana w latach 1907-1910 przez Jana Heuricha, ma się zamienić w najbardziej luksusowy obiekt w Europie. Zapowiedział to nowy właściciel budynku, firma deweloperska Dom Development, która zapłaciła za niego około 100 mln zł. Na parterze zostaną odtworzone wielkie witryny sklepowe, które sprawiały, że przed wojną gmach ten uważany był za niezwykły. Wewnątrz znajdzie się 56 apartamentów, których cena będzie przekraczać 35 000 zł za m². Na pustej działce na tyłach budynku zostanie dobudowane skrzydło z dziedzińcem, pod którym powstanie podziemny garaż. Apartamentowiec zaprojektuje pracownia Hermanowicz Rewski MWH Architekci.

16 Defilada wojska w Al. Ujazdowskich – główny punkt obchodów Święta Wojska Polskiego – zgromadziła tysiące widzów. Otworzyły ją poczty sztandarowe, za nimi ruszyła piechota, następnie Kompania Honorowa Wojska Polskiego, grupy rekonstrukcyjne od Księstwa Warszawskiego po żołnierzy Września. Przejechały nowoczesne pojazdy wojskowe: czołgi, transporterzy, samochody pancerne i, po raz pierwszy w tym roku, także pojazdy z minionych epok. W defiladzie wzięło udział ponad 1200 żołnierzy, w tym także z krajów ościennych: Ukrainy, Litwy, Słowacji. Pierwszy raz od października 1939 roku, kiedy Hitler przyjmował defiladę zwycięstwa nad Polską, Alejami prze-maszerowali żołnierze Bundeswehry.

18 Rozpoczął się 5. Europejski Tydzień Filmowy „OFF/ON Warszawa”, czyli przegląd europejskich produkcji niezależnych, studenckich i profesjonalnych, na który w tym roku przesłano 218 propozycji oraz wieczorne pokazy europejskich filmów pełnometrażowych. Każdy dzień festiwalu zostanie poświęcony innej części Europy. Jak co roku, imprezie towarzyszą warsztaty fotograficzne i filmowe oraz spotkania z reżyserami.

W Bibliotece Narodowej została otwarta wystawa „Ex collectione Dzikoviana”, prezentująca ponad 180 dzieł z rozproszonej kolekcji roku Tarnowskich z Dzikowa. Po raz pierwszy od 60 lat na jednej ekspozycji znalazły się razem pergaminowy egzemplarz statutu Łaskiego, rękopisy *Pana Tadeusza* Mickiewicza i *Balladyny* Słowackiego. Kolekcja stworzona w połowie XIX w. przez Jana Feliksa Tarnowskiego i jego żonę Walerię ze Stroynowskich była jednym z najwspanialszych zbiorów ksiąg, rękopisów, dokumentów, malarstwa i rzeźby. Niestety w 1927 roku pożar zamku strawił rzeźby, meble, katalogi zbiorów, rze-

miosło artystyczne. Ocalono trzecią część biblioteki, która na szczęście przetrwała II wojnę światową.

20 Poranna awaria jednego z kotłów elektrociepłowni Siekierki pogrążyła Warszawę w chaosie. Przerwa w dostawie prądu trwała 40 minut. Objęła Mokotów, Ursynów, Imielin, Służewiec, Stegny i Ochotę. Stanęło metro, tramwaje, lotnisko, nie działała sygnalizacja, w szpitalach często w trakcie zabiegów wyłączyła się aparatura, zamykano sklepy, bo nie działały kasy i bramki sygnalizujące kradzież, wiele osób zostało uwięzionych w windach. Zapotrzebowanie na prąd w stolicy rośnie z roku na rok, zwiększa się także awaryjność urządzeń. Najbardziej niepokojące jest jednak to, że w Warszawie brak zapasu mocy. W najbliższych latach nie będzie wybudowana nowa elektrownia, dodatkowy blok na Siekierkach powstanie być może w 2014 roku, a w następnym roku jeden na Woli.

21 Przedstawiciele świata nauki, uczniowie i przyjaciele pożegnali na Starych Powązkach zmarłą 16 sierpnia prof. Annę Świderkównę. Za wybitne zasługi dla niepodległości Polski i osiągnięcia naukowe prezydent Lech Kaczyński odznaczył pośmiertnie wybitną biblistkę Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

22 Na pl. Zamkowym można było oglądać 106 wielkoformatowych zdjęć przedstawiających Wisłę. Oprócz pięknych krajobrazów zaprezentowano fotografie kutrów, przepraw promem, ptaków i nadwiślańskiej architektury. Przy okazji odbywającej się wystawy wolontariusze zbierają podpisy pod petycją w sprawie wybudowania wzdłuż rzeki Wiślanej Trasy Rowerowej. Miałaby ona zaczynać się u zbiegu Czarnej i Białej Wisłęki, a kończyć w Gdańsku. Od głównej trasy, liczącej

prawie 1000 km, mogłyby odchodzić pętle, doprowadzające do lokalnych atrakcji turystycznych.

23 Najmniejsze muzeum świata mieści się w dwupokojowym mieszkaniu na Służewie, przy ul. Blacharskiej. Założyła je Halina Duczmal-Pacowska, emerytowana pracownica Muzeum Ziemi PAN. Może tu wystawiać każdy, pod warunkiem że jest emerytem. W muzeum pani Halina prowadzi seminaria z twórczości dla grupy pań z uniwersytetu trzeciego wieku (najmłodsza ze studentek ma 72 lata, najstarsza 96). Organizuje także w ramach współpracy ze szwedzką instytucją charytatywną plenery oraz spotkania z młodzieżą.

24 W Bielańskim Centrum Rekreacyjno-Sportowym przy ul. Conrada 6 powstało pierwsze w Warszawie syntetyczne lodowisko. Zbudowano je z polimerowych płyt o długości 200 m i szerokości 100 m. Nie ma ono żadnych podłączeń wodnych i elektrycznych czy agregatów chłodniczych. Oprócz odkurzania i mycia powierzchni nie wymaga innych zabiegów pielęgnacyjnych. Kosztowało około 35 tys. zł i jak zapowiada producent – holenderska firma Art-Ice – można na nim uprawiać zarówno hokej na trawie, jak i jazdę figurową na lodzie.

26 Warszawa ma nową scenę teatralną – Teatr Capitol, mieszczący się w budynku dawnego kina Capitol przy Marszałkowskiej. Teatr założyli aktorka Anna Gronostaj i jej mąż Andrzej Mączyński. Adaptacje i generalny remont budynku przeprowadzili w rok. Powstała duża scena, widownia z fotelami dla 350 widzów, garderoby, a w pomieszczeniu obok teatru klub muzyczny. Teatr Capitol jest sceną prywatną i impresaryjną – nie posiada własnego zespołu, do każdego spektaklu będzie zapraszał nowych twórców. Oprócz przedsta-

wień mają się w nim odbywać także koncerty i występy operetkowe.

28 Uchwałą Rady Miasta Warszawa będzie przyznawała własny laur dla pisarzy – nagrodę Literacką m.st. Warszawy w czterech kategoriach. 100 tys. zł zapłaci ratusz laureatowi, który zwycięży w kategorii „warszawski twórca”. W pozostałych konkurencjach pisarze i poeci zostaną nagrodzeni kwotą po 20 tys. zł. W jury będzie zasiadać siedem osób: cztery, w tym przewodniczącego gremium, powoła prezydent miasta, trzech – radni. Kandydatów będą mogli zgłaszać też warszawiacy. Nagroda literacka miasta była przyznawana w latach 1926-1938. Otrzymali ją najwybitniejsi twórcy literatury dwudziestolecia międzywojennego, m.in. Tadeusz Boy-Żeleński, Pola Gojawiczyńska, Maria Kuncewiczowa, Leopold Staff. Radni z komisji kultury chcieliby w przyszłym roku uhonorować podobną nagrodą warszawskiego twórcę w innych dziedzinach artystycznych – muzyce i sztukach plastycznych.

WRZESIEŃ

1 W Teatrze Wielkim wystąpił wraz z kierowaną przez siebie orkiestrą Sinfonia Varsovia światowej sławy francuski dyrygent Marc Minkowski. Koncert uświetnił 69. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Kluczowym punktem programu była III Symfonia *Symfonia pieśni żałobnych* Mikołaja Henryka Góreckiego. Dyrygent dał nową interpretację tego powstałego w 1976 roku utworu, który w latach 90. stał się światowym przebojem. Poruszającym akcentem były także *Symfonia d-moll Zerowa* Antona Brucknera, kompozytora zwłaszcza znanego przez hitlerowską ideologię oraz mało znana w Polsce *Hebrajska Rapsodia Schelomo* Szwajcara Ernesta Blocha, oparta na synagogałnych śpiewach, inspirowana pieśnią Kohelta.

30 Warszawa jest pierwszym śródkoewuropejskim miastem, w którym ogrodnicy ułożyli słynny belgijski dywan kwiatowy. Można było go podziwiać na trawniku przed ambasadą Belgii przy ul. Sentarorskiej 34. Pracę ponad 30 ogrodników nadzorował Mark Schautteet, belgijski architekt krajobrazu i twórca projektu warszawskiego dywanu, który utworzyło 120 000 begonii w dziesięciu kolorach. Jeden z wzorów przedstawiał warszawską syrenkę. Dywan jest prezentem od Belgii z okazji 90. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

31 Władze Warszawy planują wytyczenie specjalnych stref dla fanów, którzy przyjadą na Euro 2012. Największa miałyby powstać na Agrykoli, gdzie mogłoby się pomieścić 100 000-150 000 osób. 100 000 fanów miałyby kibicować na Polu Mokotowskim, tyle samo przed Pałacem Kultury, a ok. 50 000 – na Podzamczu.

2 W 64. rocznicę ewakuacji Starówki kilkadziesiąt chętnych odbyło nietypowy spacer: prowadzeni przez przewodników z Muzeum Powstania Warszawskiego przeszli kanałami od pl. Krasińskich do ul. Freta. Wewnątrz było duszno i ciemno, gdyż wysokość i szerokość kanału wynosiła około jednego metra, ale w odróżnieniu od 1944 roku nie unosił się nieprzyjemny zapach i było sucho. Schodzącym do kanału przyglądała się grupa weteranów walk powstańczych, którzy krytycznie ocenili wyposażenie „żołnierzy”. Komentowali, że zamiast wysokich oficerek, które mieli na sobie spacerujący po kanałach ochotnicy, dla powstańców lepsze były trampki, którymi swobodnie przelewały się ścieki. W kanale lepiej było

nie używać także hełmu, gdyż jego uderzenie w ścianę wywoływało huk, który mógł zdradzić powstańców.

3 W Warszawie brakuje miejsc w żłobkach i przedszkolach dla około 3000 dzieci. Podobnie jest w szkołach, z których wiele działa na dwie zmiany. Sytuacja pogorszy się, gdy w bieżącym roku do pierwszej klasy wraz z siedmiolatkami pójdzie część sześciolatków. Najgorzej jest w Białołęce, gdzie na 8700 dzieci w wieku 0-6 lat przypada pięć publicznych przedszkoli i cztery filie. Nie ma ani jednego publicznego żłobka. Szacuje się, że w ciągu kilku lat w dzielnicy przybędzie 40 000-50 000 nowych mieszkańców. Najszybciej i najtaniej można wybudować szkołę czy przedszkole metodą modułową, czyli z wykorzystaniem przenośnych kontenerów. W ten sposób rozbudowano Szkołę Podstawową nr 112. Do budynku dostawiono nowe skrzydło z zewnątrz pokryte białą blachą. W środku szkoła niczym nie różni się od innych. Ratusz będzie zachęcał władze dzielnic do takiego rozwiązania.

5 Ratusz chce wprowadzić program „Dobra opieka zdrowotna”, który ma uratować miejskie szpitale. Zakłada on powstanie miejskiej spółki, której jedynym właścicielem byłoby miasto. Ma to być jeden niepubliczny zakład opieki zdrowotnej, którego placówkami stałyby się samodzielne dotychczas szpitale. Zarząd spółki zajmowałby się wszystkimi sprawami niemedyceznymi, czyli finansami, zakupami i inwestycjami. Dyrektorzy szpitali mieliby koncentrować się tylko na organizacji leczenia: wyznaczaniu dyżurów, kolejności operacji itp. Zmieniłyby się też zasady ochrony pracy. Każdy szpital wszedłby do spółki z czystym bilansem. Długi miałyby już spłacać nowa spółka, która podpisze umowę z wierzycielami. Pieniądze dostanie od miasta i będzie mogła ubiegać się

o kredyt. Ratusz liczy na to, że wprowadzenie programu spowoduje wzrost jakości usług medycznych w Warszawie.

7 Rozpoczęła się 5. edycja Festiwalu Kultury Żydowskiej „Warszawa Singera”. Impreza odbywa się na pl. Grzybowskim i w jego okolicach. W programie przewidziano koncerty, m.in. kantorów, Michała Urbaniaka, Leszka Możdżera oraz liczne spektakle teatralne, sesję naukową, wystawy, warsztaty tańca, piosenki, kuchni żydowskiej, tradycyjny Jarmark na Próżnej, a nawet zajęcia dla dzieci przybliżające im bajkowy świat Singera i Chagalla.

8 „Autoportret w widokach”, to tytuł otwartej w Galerii Narodowej „Zachęta” wystawy Włodzimierza Pawlaka – malarza, performera, poety i teoretyka sztuki, członka Grupy, jednej z najważniejszych formacji artystycznych lat 80. Pawlak jest malarzem dobrze znanym, ale jeszcze nie dość cenionym. Na wystawie można było obejrzeć m.in. obrazy tworzone bez pędzla, z pasami farby wyciskanej z tubki wprost na płótno czy barwnymi liniami wykonanymi za pomocą sznurka zanurzonego w farbie, rzeźby konstruowane z przedmiotów znalezionych lub używanych na co dzień przy malowaniu: kałamarza, szczotki ryżowej, butelki, nakrętki po farbach. Dominującym kolorem dzieł Pawlaka jest ulubiona przez niego biel.

10 Burmistrz Białołęki Jacek Kaznowski znalazł sposób na ominięcie korków, które są zmorą dzielnicy. Zaproponował, aby uruchomić rzeczny tramwaj, pływający z Nieporętu nad Zalewem Zegrzyńskim przez Kanał Żerański do mostu Siekierkowskiego. Trasę obsługiwałyby 3 płaskodenne jednostki, każda dla około 240 pasażerów, kursujące co 30 minut. Podróż do centrum trwałaby około godziny – niewiele dłużej niż komunikacją pu-

bliczną, ale tylko poza godzinami szczytu. Inwestycję poparła firma Dom Development, która na skraju Białołęki buduje osiedle „Miasteczko Regaty”. Firma sfinansowała opracowanie koncepcji rewitalizacji Kanału Żeranskiego.

12 Zmarł Andrzej Kiciński – jeden z najlepszych warszawskich architektów, laureat Honorowej Nagrody SARP, wykładowca na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej; człowiek, który kochał Warszawę. Projektował m.in. dla Miastoprojektu i Biura Planowania Rozwoju Warszawy, a od 1991 roku prowadził własną pracownię. Specjalizował się w niewielkich w skali budynkach. Najbardziej znanym jest przebudowa, zaprojektowanej przez Bronisława Brochwicza-Rogoyskiego, zabytkowej Szarej Willi w Warszawie, zniszczonej w 1944 roku. Wspólną cechą jego projektów jest wyjątkowa ranga detalu i mistrzowskie wyczucie natury takich materiałów, jak piaskowiec, szkło, cegła czy blacha.

14 17 000 osób wzięło udział w zorganizowanym już po raz czwarty międzynarodowym Ecco Walkathonie. Idea jest prosta: uczestnicy zarabiają 4 zł za każdy przebyty kilometr. Potem przekazują „wyspacerowaną” przez siebie kwotę wybranej organizacji charytatywnej: Fundacji TVN „Nie jesteś sam”, organizacji Street Kids International pomagającej dzieciom ulicy albo fundacji ekologicznej WWF, która walczy z kłusownictwem w Afryce. Udało się zbierać prawie 640 tys. zł.

15 Na kamienicy przy pl. Inwalidów 4/6/8 odsłonięto tablicę upamiętniającą wybitnego poetę, tłumacza, znawcę folkloru żydowskiego Jerzego Ficowskiego. Ficowski odegrał znaczącą rolę w proteście pisarzy przeciwko zdjęciu z afisza „Dziadów” w 1968 roku, a także przy tworzeniu

KOR-u. Przez swoje zaangażowanie polityczne został zepchnięty na margines życia literackiego. Na Żoliborzu spędził ostatnie 20 lat życia.

16 W Warszawie był rekordowo duży wybór mieszkań. Na nabywców czekało około 16 000 mieszkań. To prawie dwa razy więcej niż rok wcześniej. Większość była w budowie, ale pół tysiąca znajdowało się w już gotowych budynkach. Klienci mogli zatem zdecydować się na kupno lokum po jego obejrzeniu. Do niedawna nie można było marzyć o takim luksusie. Choć mieszkań było wiele, jednak nie stały się one tanie. Średnia cena mieszkania osiągnęła 9 tys. zł za m². Większość ludzi za nieprzekraczalną granicę uznaje 65 tys. zł za m². Deweloperzy kusili zatem prezentami, np. gratisowym miejscem w garażu lub wyposażeniem kuchni. Niektóre firmy zaczęły przyznawać, że pewne mieszkania nie były warte poprzedniej ceny. Analitycy przewidują, że te, które zostały przeszacowane, gdyż ich ceny nie uzasadniała lokalizacja czy standard, stanieją. Ale na pewno nie będą mniej kosztować mieszkania luksusowe, na które wciąż jest duży popyt i najtańsze.

17 Do Warszawy przyleciała Yoko Ono, przez wielu kojarzona przede wszystkim jako żona Johna Lennona. Jest ona muzykiem, autorką filmów, działaczką na rzecz pokoju, ale przede wszystkim jedną z czołowych eksperymentalnych artystek, związanych w latach 50. i 60. z awangardą konceptualną. W Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski, na wystawie „Fly” można było zobaczyć jej zarówno starsze, jak i najnowsze prace. To już trzecia wizyta Yoko Ono w stolicy.

18 Po długiej dyskusji, w atmosferze awantury i oskarżeń Rada Warszawy podjęła decyzję o przyznaniu dodatkowych

102 mln zł na modernizację stadionu Legii. Po tej decyzji dotacja na budowę stadionu sięgnie 460 mln zł. Tak wielkiej dotacji w dziejach samorządu warszawskiego na sportową inwestycję jeszcze nie było. Obiekt przy Łazienkowskiej z trybunami na 32 tys. miejsc ma być gotowy za dwa lata. Mimo ogromnej inwestycji miasta zyski z nowoczesnego stadionu popłyną do kieszeni ITI, koncernu, który jest właścicielem klubu piłkarskiego.

19 Rozpoczęła się 51. Warszawska Jesień. W ciągu 9 festiwalowych dni zaprezentowano najciekawsze zjawiska obecne we współczesnej muzyce krajów iberoa amerykańskich. To obszar muzyki współczesnej u nas mało znany. Zabrzmiała też muzyka, zmarłego w ubiegłym roku, niemieckiego kompozytora Karlheinz Stockhausena, prekursora wielu kierunków, jednego z bohaterów ruchu kontrkultury lat 60., który wywarł ogromny wpływ na muzykę XX w.

„Ziemia, planeta ludzi” – to hasło Festiwalu Nauki, który odbywał się w Warszawie już po raz 12. Organizatorzy przygotowali niemal 500 wykładów, warsztatów i pokazów. Nowością był blok pod nazwą „Festiwal nauki małego człowieka” skierowany do dzieci. Animatorzy z Centrum Nauki „Kopernik” pokazali ciekawe eksperymenty: np. zabawę w fizycznej lub chemicznej piaskownicy czy nieznanne smaki i zapachy.

21 Według raportu UEFA Warszawa jest jedną z najlepiej ocenianych metropolii spośród sześciu polskich miast ubiegających się o organizację meczów piłkarskich mistrzostw Europy 2012. Lepsza ocena została wystawiona stolicy jeszcze zanim okazało się, że nie ma żadnych odwołań w przetargu na budowę fundamentów pod stadion. Zbuduje je za 125,4 mln zł

firma Pol-Aqua. Prace mają się rozpocząć w październiku. Potrwać do końca kwietnia. Zaraz potem ma wystartować budowa samego stadionu.

23 Odbudowa Pałacu Saskiego ze względów oszczędnościowych wypadła z planów inwestycyjnych ratusza. Pieniądzy na ten cel nie będzie przynajmniej do 2012 roku. Zabytkowa część piwnic została zasypana i zabezpieczona specjalnym materiałem tzw. geowłókniną, a dopiero potem przysypana piaskiem. Na wierzchu zdecydowano posadzić trawę oraz krzewy. Powinno to ułatwić odbudowę w przyszłości. Formalnie inwestycja nie jest odwołalna, tylko przełożona na później. Zieleni miała się pojawić na pl. Piłsudskiego przed Świętem Niepodległości 11 listopada.

24 Z ponad trzytygodniowym poślizgiem firma Pebeka ukończyła ostatnią stację metra Młociny. Władze miasta założyły, że stacja Młociny, podobnie jak zbudowane od kilku tygodni przystanki Stare Bielany i Wawrzyszew, zostały otwarte 25 października ub. r. Na zakończenie budowy pierwszej linii metra warszawiacy czekali od lat. Metro okazało się najbardziej wlokącą się polską inwestycją. Prace trwały 25 i pół roku.

25 W ogłoszonym przez ratusz konkursie architektonicznym na projekt krzyża, upamiętniającego papieża Jana Pawła II i mszę św. w 1979 roku, wygrał zespół w składzie: Marek Kuciński, Jerzy Mierziwiak i Natalia Wilczak. To pierwsza i jedyna nagroda. Projektanci zaproponowali, aby 9-metrowej wysokości krzyż wykonać z jasnego granitu Strzelin. Jego frontowe płaszczyzny mają być pokryte drobnym, wzdłużonym żłobieniem, które – jak tłumaczą projektanci monumentu – „symbolizuje jedność w ilości różnych postaw ludzkich”. Wokół krzyża zaprojektowano

kwadratowy otwór. To umowna „głębia ziemi”. Z niej ma wyrastać znak chrześcijaństwa i nawiązywać do słów wypowiedzianych w tym miejscu przez papieża w 1979 roku: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi! Tej ziemi! Amen” – tekst ten zostanie wyryty w posadzce w pobliżu monumentu. Jury uznało, że projekt jest piękny w swej prostocie, ma świetne proporcje i jest zaskakująco tani. Według wycień projektantów da się go wykonać za 76,5 tys. zł. Ratusz przygotował na upamiętnienie tej pielgrzymki papieża budżet znacznie większy – aż 2,5 mln.

26 W warszawskim zoo po raz pierwszy na wybiegu pojawiły się goryle. Azizi przyjechał ze Szwajcarii, a Gustaw z Holandii, mają odpowiednio po 8 i 9 lat. Zbudowano dla nich specjalny wybieg za 14 mln zł. Przypomina on wyspę – rosną tam krzewy, są suche pnie i podesty. Posadzono także drzewa, ale żeby goryle ich nie połamały, ogrodzono je elektrycznym pastuchem. Nie ma krat. Goryle odgradza od zwiedzających fosa i szyba przeciwwuderzeniowa. Poza Warszawą w Polsce goryle żyją jeszcze tylko w zoo w Opolu.

28 Odbył się 30. Maraton Warszawski. Był on nie tylko jubileuszowy, ale i rekordowy. Wystartowało w nim 3350 maratończyków z całego świata. Pobiegli dwoma 15-kilometrowymi wyznaczonymi po Śródmieściu pętlami, mostem Gdańskim przeprawili się na Pragę, a następnie mostem Świętokrzyskim dobiegli do Wilanowa i Wisłostradą dotarli do mety na Podzamczu. Rekord maratonu ustalił 20-letni Etiopczyk, Alemayehu Shumye. Pokonał 42-kilometrowy dystans w 2 godz. 11 min 50 s.

29 Z opublikowanego raportu CBOS wynika, że poziom zamożności w stolicy jest wyższy niż gdziekolwiek indziej w Polsce. Jeden z najważniejszych wskaźników to posiadanie własnego lokum. Ponad 36 proc. warszawiaków ma własne mieszkanie, a ponad 20 proc. własny dom. O wysokim poziomie życia świadczy też wyposażenie mieszkań. Zmywarkę do naczyń ma ponad 19 proc., a laptopa prawie 21 proc. Warszawiacy są najlepiej wykształceni, co piąta osoba ma dyplom magistra. To wskaźnik dwa razy lepszy od przeciętnego w kraju. Mieszkańcy stolicy bardzo słabo oceniają władze lokalne. Tylko 24 proc. ankietowanych wierzy, że rządzący Warszawą myślą przede wszystkim o dobru swoich wyborców. Reszta jest przekonana, że są skupieni głównie na interesie własnym i swoich partii. Około 20 proc. warszawiaków nie jest zadowolona ze swojego miasta. Dla porównania: aż ponad 90 proc. mieszkańców Krakowa jest zadowolona ze swojego miejsca zamieszkania.

30 Od lat 90. w Warszawie niemal o połowę spadło zanieczyszczenie powietrza. Do jego poprawy przyczyniły się ekologiczne systemy, które zaczęły stosować fabryki oraz katalizatory samochodowe. Redukują one tlenek azotu oraz tlenek węgla. Od 2003 roku, kiedy wprowadzono monitoring zanieczyszczenia powietrza w stolicy, unijne normy nie zostały przekroczone. Gdyby jednak osiągnęło ono stan alarmowy, mieszkańcom groziłoby częściowe wstrzymanie ruchu samochodowego. Tymczasem obecnie najbardziej szkodliwy jest unoszący się w powietrzu pył.

Aleksandra Sołtan-Lipska